Osobowość Roku 2018 Oni walczą o zaszczytne tytuły. To ostatnie dni głosowania! Str. 09

Piątek 22 lutego 2019
magazyn

GŁOS WIELKOPOLSKI

Wydanie 1 2
Nr 45 (22.806)
„Głos Wielkopolski" taniej niż w kiosku, z dostawą do domu. Informacje: 61 333 22 60, prenumerata@glos.com

REKLAMA 008889416



Być jak Beata
Popkulturowy fenomen od 40 lat



Twórczość „Bajmu" przechodzi właśnie renesans. Są plany, by powstał musical!
strona 21

FOT. MAT.PRASOWE, GRZEGORZ DEMBIŃSKI, BARTEK SYTA



Reportaż
Po wypadku życie Alberta zmieniło się. Spędziliśmy z nim jeden dzień
strony 16-17

Park Kasprowicza. Co było i co będzie, czyli park bez parku

Jeden z największych parków w Poznaniu będzie się zmieniał. Ale wciąż nie wiadomo, jak i dlaczego strony 12-13

Dodatek telewizyjny na tydzień





Piłkarski hit już w sobotę!
Czy Kolejorz po meczu z Legią przy Bułgarskiej odzyska zaufanie kibiców?
strona 32

eprasa.pl 4269710658

Głos Wielkopolski
Piątek, 22.02.2019

Dość już klęsk i mowy-trawy, czas na walczącego Lecha!

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com



Na dzień dobry

Zacznę od tego, że klasyk ligi, czyli starcie Lecha z Legią, w ostatnich sezonach bardzo nam wyblakł. Przyczynili się do tego sami piłkarze, serwując średniej jakości widowiska. Nic dziwnego więc, że Stadion Poznań po raz kolejny nie zapełni się na ligowym hicie do ostatniego miejsca, a kibice gości nie wykorzystają całej puli (2 tys. wejściówek), przysługujących im biletów. Prawda jednak jest taka, że to nie Legia przestała być magnesem dla wielkopolskich kibiców jako odwieczny rywal i kandydat do najbardziej prestiżowego zwycięstwa w sezonie, tylko Kolejorz przestał grać na miarę oczekiwań. Adam Nawałka miał zatrzymać tendencję spadkową na trybunach i poprawić wizerunek drużyny. Wiosnę rozpoczął jednak bardzo słabo, bo od dwóch porażek, poniesionych dodatkowo w fatalnym stylu. Już dawno nie było takiej fali krytyki szkoleniowca i drużyny jak po wstydliwym 0:4 w Gliwicach. Były selekcjoner miał pokazać w Poznaniu oblicze znane z Euro 2016, a nie z ubiegłorocznego mundialu, a tymczasem na razie raczy nas koszmarną grą, poczuciem bezsilności i mową-trawą.

Kibice poznańskiej „Lokomotywy" po naszych radach dla Nawałki sugerowali więc, że trener Lecha z pensją 150 tys. zł miesięcznie nie powinien liczyć, że ktokolwiek mu podpowie, jak ustawić zespół przed kolejnym spotkaniem. Podzielamy tę opinię, ale jednocześnie sugerujemy, że o wielkości człowieka niekoniecznie świadczą jego zarobki...

Morale drużyny z Bułgarskiej jest w opłakanym stanie. Trzeba więc przeprowadzić rozmowy motywacyjne i wychowawcze z piłkarzami. W sztabie Nawałki jest Paweł Frelik, trener mentalny, więc drzwi do jego gabinetu chyba się ostatnio nie zamykały. Jeśli Kolejorz ma się dźwignąć z kryzysu, musi podnieść poziom waleczności. Z takim nastawieniem jak w meczu z Piastem na spotkanie z Legią w ogóle nie warto wychodzić...

Nawałka zapowiedział po przyjściu do Lecha wielką integrację zespołu, opartą na wspólnych obiadach, wzajemnym poznawaniu się i wielogodzinnym przebywaniu w klubie. Widać, że jego wizja scementowanej drużyny kompletnie nie wypaliła. Zamiast pytać się piłkarzy, jak się czują i co im dolega, może warto przeprowadzić z nimi męskie rozmowy. Jeśli nadal wszyscy piłkarze będą funkcjonować w selekcjonerskim „ciepełku", to za pół roku nie będzie już komu rozdawać autografów.

Trener Kolejorza został przez nas okrzyknięty szlifierzem talentów. Pod koniec rundy jesiennej, kiedy stawiał na młodych piłkarzy, wydawało się to całkiem uzasadnione. Minęły dwa miesiące i były selekcjoner nagle stracił zdolność do podejmowania odważnych decyzji. Może czas już skończyć z bojaźliwością i znów postawić choćby na Filipa Marchwińskiego. Ryzyko niewielkie, bo przecież gorzej niż z Piastem już grać nie można.

Po dwóch wiosennych niepowodzeniach Nawałka może nie być skłonny do nadmiernego ryzyka przy ustalaniu taktyki. Legii nie należy się jednak bać i wychodzić na boisko z przeświadczeniem, że remis 0:0 będzie sukcesem. Trzeba od pierwszej minuty podyktować warunki gry i pokazać rywalom, że nie przyjechali do Poznania, by się bawić w kotka i myszkę.

Nie jest łatwo jednak być optymistą, jeśli na przedmeczowej konferencji słyszymy z ust szkoleniowca, że „Lech zboczył z kursu, ale sztab ma kontrolę nad zespołem i ciężko pracuje, by poprawić błędy". Jeśli były selekcjoner myśli, że w Poznaniu będą wszyscy wpatrzeni w niego jak w obrazek, bez względu na wyniki i grę, to się głęboko myli. Dlatego zamiast kolejnego odcinka rad dla najdroższego trenera ligi, w poniedziałek chcemy wreszcie napisać o walecznym Lechu i wielkiej wiktorii!

SAWKA RYSUJE



Pogoda w regionie

Chwilowy powrót zimy. Nadejdą mrozy

Przyzwyczailiśmy się już do dodatnich temperatur. Niektórzy byli przekonani o szybkim nadejściu wiosny. Od dzisiaj jednak pogoda ma się pogorszyć. Czekają nas mrozy oraz zimne, arktyczne powietrze. – W piątek zaczniemy dostawać się pod wpływ wyżu znad północnej Europy. Ciśnienie będzie szybko wzrastać. W sobotę nad Wielkopolską ciśnienie bliskie rekordu 1047 hPa n. p. m. Temperatura maksymalna od -1 do 1 st. C. – zapowiada Barbara Wrzesińska z poznańskiego Biura Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Silniejszy mróz nadejdzie jednak w nocy. – Z piątku na sobotę termometry wskazywać będą temperaturę od -7 do -5 st. C. Pierwszy dzień weekendu z temperaturą ok. 1 st. C. W niedzielę już cieplej, od 5 do 7 st. C. – mówi Barbara Wrzesińska.

Dzisiaj
2°C
-1°C
Barometr **1038 hPa**
Wiatr **płn.-wsch. 14-18 km/h**

Sobota
1°C
-1°C
Barometr **1044 hPa**
Wiatr **poł. 7 km/h**

Niedziela
7°C
5°C
Barometr **1037 hPa**
Wiatr **płn.-zach. 11 km/h**

Dzisiaj u nas

Pomysł na teren MTP

Młodzi architekci pokażą swoją wizję terenów wokół targów. Co może powstać?



W sporcie

Mistrzowskie skoki

W weekend pierwszy konkurs mistrzostw świata w skokach narciarskich



Jutro

Dojrzała mama

Celebrytki wypromowały modę na bardzo dojrzałe macierzyństwo.



Zagrają w tenisa, aby pomóc R. Szurkowskiemu

Poznań

Marek Zaradniak
m.zaradniak@glos.com

W sobotę i w niedzielę Lions Club Poznań 1990 i Centrum Sportu Politechniki Poznańskiej organizują tenisowy turniej charytatywny pod hasłem „Gramy dla Ryszarda Szurkowskiego".

Celem jest zebranie środków na pomoc słynnemu polskiemu kolarzowi, który w czerwcu ubiegłego roku uległ wypadkowi. Sparaliżowany walczy o powrót do zdrowia. Przebywa na oddziale rehabilitacji neurologicznej w prywatnym szpitalu. Leczenie to wydatek około 50 tys. złotych miesięcznie.

Turniej, do którego zgłosiło się 20 par deblowych, odbędzie się na kortach Politechniki Poznańskiej przy ul. Piotrowo. Wśród tych, którzy zagrają będzie m.in. Zenon Laskowik, słynny kabareciarz. Każdego dnia rozgrywki rozpoczynać się będą o godzinie 10. Wstęp wolny. Pieniądze zbierać będą wolontariusze. ©℗



FOT. ARCH. KRZYSZTOFA KOZANECKIEGO

Wśród tych , którzy zagrają będzie Zenon Laskowik

CIEKAWOSTKA



FOT. ARCHIWUM RODENT PL

Myszy będą walczyły o medale i puchary

W sobotę i niedzielę Rodent Club PL wraz z Palmiarnią Poznańską zapraszają na IV i V Krajową Wystawę Myszy Rasowych, oraz pierwszą w Polsce Wystawę Myszy Nierasowych. Na wystawach zobaczymy ok. 100 myszy – z kilkudziesięciu ras (na zdjęciu dominant hairless) . Będą rywalizowały o puchary i medale. Wystawcy myszy nierasowych dziś jeszcze mogą zgłosić udział: wystawy@rodentclub.pl (konieczne zaświadczenie weterynaryjne). Obie imprezy odbędą się w godzinach 9-16. Ceną wstępu jest opłata za zwiedzanie Poznańskiej Palmiarni – 7 zł kosztuje bilet ulgowy, a 10 zł bilet normalny. **(MIKO)**

eprasa.pl 4269710658

REKLAMA
008911782

RTV EURO AGD

TYLKO 7 DNI !

BŁYSKAWICZNA WYPRZEDAŻ !

i DO CZERWCA NIE PŁACISZ ! PROMOCJA RATALNA NA CAŁY ASORTYMENT. RRSO 0%

HD READY · 2xHDMI · 1xUSB · 32" · 699 zł · 499 zł · -28% · KLASA A
LG TELEWIZOR LED 32LK5000

HDR · SMART TV · 2xHDMI · 2xUSB · 49" · 1799 zł · 1499 zł · -16% · WiFi · KLASA A+
SONY TELEWIZOR LED KDL49WE660

HDR10+ · SMART TV · 2xHDMI · 1xUSB · 65" · PO RABACIE PŁACISZ: 2999 zł · cena detaliczna 3199 zł · 4K Ultra HD · KLASA A+
SAMSUNG TELEWIZOR LED UE65NU7022

MONITOROWANIE SNU · LICZNIK KROKÓW · 99,99 · 49,99 · -50%
acme OPASKA ACT101R ACTIVITY

5 cali · ZNAJDŹ · MAPA · DOŻYWOTNIA AKTUALIZACJA MAP · ASYSTENT PASA RUCHU · 448,23 · -51% · 219 zł
NAWIGACJA SAMOCHODOWA SPIRIT 7500 FEU LM

-50% · 79,99 · 39,99
MANTA TELEFON 4094

EKRAN QUAD HD · PAMIĘĆ 32 GB · APARAT 12 Mpix · 5,1" · 1599 · -43% · 899 zł
SAMSUNG Galaxy S7

WODOODPORNY · PAMIĘĆ 32 GB · APARAT 12 Mpix · 5,6" · 1199 · -16% · 999 zł
SAMSUNG Galaxy A8

-28% · 1539 · 1099 zł
iPhone SE 32 GB

7 cali · MODEM 3G · POJEMNOŚĆ 8GB · 299 · -33% · 199 zł
CAVION TABLET CAVION BASE 7

-40% · TYLKO W EURO ! · POJEMNOŚĆ 1,7 l · PODŚWIETLANE WNĘTRZE · SZKŁO ŻARODPORNE · 149,99 · 89,99
RAVEN CZAJNIK EC006N

300 TYS. IMPULSÓW ŚWIETLNYCH · APLIKACJA MOBILNA · CZUJNIK KOLORU SKÓRY · -16% · 1199 · 999 zł
ODBIERZ KOSMETYCZKĘ ZA 1 zł · BaByliss PARIS · DEPILATOR G947E

3-FAZOWY SYSTEM TNĄCY · NA MOKRO I NA SUCHO · -9% · 319 · 289 zł
BRAUN GOLARKA 3045 BLUE

HARMONOGRAM PRACY · PERSONALIZACJA USTAWIEŃ · STEROWANIE APLIKACJĄ MOBILNĄ · PO RABACIE PŁACISZ: 2499 zł · cena detaliczna 2699 zł
iRobot ROBOT SPRZĄTAJĄCY ROOMBA 966

CENA TYLKO DO PONIEDZIAŁKU !!!

INTEL CORE i3 · DYSK 500GB · PAMIĘĆ 4GB · -11% · 1699 · 1499 zł
LAPTOP 15,6" 15-BS152NW · Windows 10

185 cm WYSOKOŚCI · NO FROST · SYSTEM ALL AROUND COOLING · KOMPRESOR INWERTEROWY · SZUFLADA COOL SELECT DUO · KLASA A+++ · -9% · STAL NIERDZEWNA · 2199 · 1999 zł
SAMSUNG LODÓWKA RB33N341MSS

SYSTEM LATTE CREMA · FUNKCJA MOJA KAWA · DOTYKOWY EKRAN · 2599 · 2499 zł
DeLonghi EKSPRES AUTOMATYCZNY ECAM350.55B

CENA TYLKO DO PONIEDZIAŁKU !!!

AUTOMATYCZNY SYSTEM SPIENIANIA MLEKA · APLIKACJA BLUETOOTH COFFEE LINK · KOLOROWY, DOTYKOWY WYŚWIETLACZ TFT · PO RABACIE PŁACISZ: 3190 zł · cena detaliczna 3390 zł
DeLonghi EKSPRES AUTOMATYCZNY ECAM3709.95T

ODKURZACZ BEZPRZEWODOWY · FUNKCJA MYCIA PODŁÓG · BATERIA LITOWO-JONOWA 18 V · NASADKA Z OŚWIETLENIEM LED · 1999 · 1699 zł · -15% · FILTR W PREZENCIE O WARTOŚCI 59 zł
PHILIPS ODKURZACZ 3w1 FC6901/01

KLASA ENERGETYCZNA A · SZCZOTKA DO PARKIETÓW · 5 WORKÓW W ZESTAWIE · 3 KLASY A · TYLKO W EURO ! · -24% · 329 · 249 zł
RAVEN ODKURZACZ EO001N

-10% · 1229 · 1099 zł · BOOSTER · STOP+GO · PŁYTA INDUKCYJNA EHH16340FK
Electrolux

TURBOGRILL · TERMOOBIEG · PROGRAMATOR ELEKTRONICZNY · -10% · 949 · 849 zł · STAL NIERDZEWNA · KLASA A
Electrolux PIEKARNIK EEB4231POX

60 CM SZEROKOŚCI · DODATKOWY 3 KOSZ · 14 KOMPLETÓW · SILNIK INWERTEROWY iQdrive · VarioSpeed Plus · ExtraDry · MachineCare · KLASA A++ · 1899 · -10% · 1699 zł
SIEMENS ZMYWARKA DO ZABUDOWY SN636X03ME

CENA TYLKO DO PONIEDZIAŁKU !!!

VarioPerfect · PROGRAM ANTYALERGICZNY · TECHNOLOGIA ActiveWater · KLASA A+++ · PO RABACIE PŁACISZ: 999 zł · cena detaliczna 1099 zł · 1000 obr./min. · 6 kg
BOSCH PRALKA WAB20264PL

SLIM 45 cm GŁĘBOKOŚCI · CENA TYLKO DO PONIEDZIAŁKU !!! · SILNIK INVERTEROWY · FUZZY LOGIC · -5% · KLASA A+++ (-20%) · 1799 · 1699 zł · AddWash · ecobubble · 1200 obr./min. · 6 kg
SAMSUNG PRALKA WW60K42109W

SKOK NA RABAT!
ZAWODY DRUŻYNOWE

DO 1000 zł TANIEJ
GDY KUPISZ MIN. 2 PRODUKTY!
PROMOCJA NA AGD i RTV

PROMOCJA „DO CZERWCA NIE PŁACISZ" OBOWIĄZUJE OD 08.02.2019 DO 28.02.2019 R. STOPA OPROCENTOWANIA 0%; RRSO 0%; REPREZENTATYWNY PRZYKŁAD DLA KREDYTU 10X0% Z ODROCZENIEM: WARTOŚĆ TOWARU/USŁUGI 1900 ZŁ; CAŁKOWITY KOSZT KREDYTU 0 ZŁ, CAŁKOWITA KWOTA KREDYTU 1900 ZŁ, CAŁKOWITA KWOTA DO ZAPŁATY 1900 ZŁ, OKRES OBOWIĄZYWANIA UMOWY KREDYTOWEJ 13 MIESIĘCY, WYSOKOŚĆ RATY KREDYTU 190 ZŁ. REPREZENTATYWNY PRZYKŁAD DLA KREDYTU 20X0% Z ODROCZENIEM: WARTOŚĆ TOWARU/USŁUGI 2900 ZŁ; CAŁKOWITY KOSZT KREDYTU 0 ZŁ, CAŁKOWITA KWOTA KREDYTU 2900 ZŁ, CAŁKOWITA KWOTA DO ZAPŁATY 2900 ZŁ, OKRES OBOWIĄZYWANIA UMOWY KREDYTOWEJ 23 MIESIĄCE, WYSOKOŚĆ RATY KREDYTU 145 ZŁ, W IMIENIU ALIOR BANK SA., BGŻ BNP PARIBAS SA., SANTANDER CONSUMER BANK SA. RTV EURO AGD UMOCOWANY JEST DO: ZAWIERANIA ORAZ PRZYJMOWANIA OŚWIADCZEŃ O ODSTĄPIENIU OD UMOWY KREDYTOWEJ. DOSTĘPNOŚĆ OFERTY ATALNEJ UZALEŻNIONA JEST OD WARUNKÓW FORMALNYCH OKREŚLONYCH PRZEZ BANK „ZASADY OFEROWANIA KREDYTÓW W SKLEPACH RTV EURO AGD ORAZ REGULAMIN PROMOCJI DOSTĘPNE W STOISKACH OBSŁUGI RATALNEJ I NA EURO.COM.PL. MINIMALNA WARTOŚĆ KREDYTU 300 ZŁ. PROMOCJA „SKOK NA RABAT" OBOWIĄZUJE OD 18.02.2019 R. DO 25.02.2019 R. PROMOCJA OBJĘTE SĄ PRODUKTY Z KATEGORII MAŁE I DUŻE AGD ORAZ RTV. TERMIN OBOWIĄZYWANIA CEN PRODUKTÓW JEST DO 28.02 2019R. LUB OKREŚLONY JEST INDYWIDUALNIE I PODANY PRZY INFORMACIACH CENOWYCH W SKLEPACH I NA EURO.COM.PL. TERMIN OBOWIĄZYWANIA CEN PRODUKTÓW MOŻE ULEC ZMIANIE POPRZEZ PUBLICZNE POINFORMOWANIE KLIENTÓW W SKLEPACH I/LUB MEDIACH.

eprasa.pl 4269710658

WZLOT

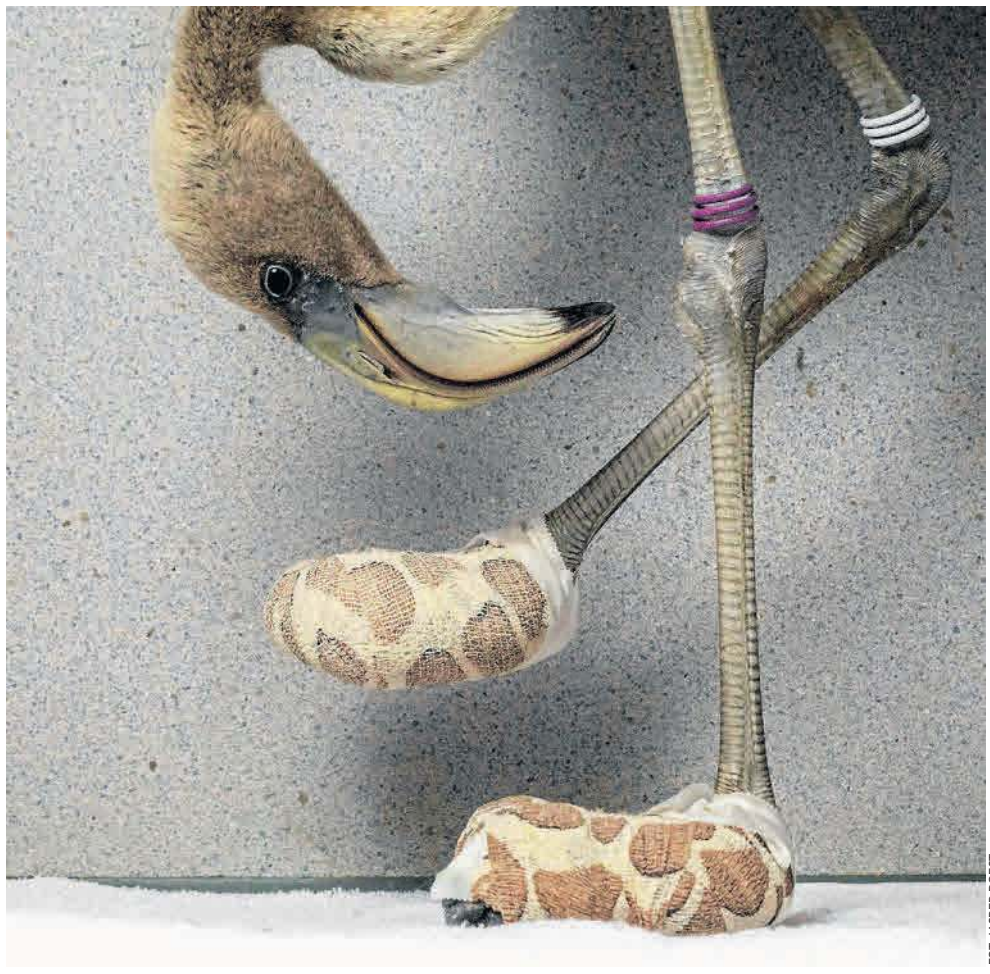
17-latek odkrył gwiazdę i wciąż marzy o kolejnych

Zadziera głowę do góry, ale wcale nie dlatego, że jest zarozumiały, choć właściwie ...mógłby być. Bo to, czego dokonał, pozazdrościć mu może niejeden. 17-letni **Karol Masztelarz** patrzy w niebo na gwiazdy, bo kocha kosmos i fascynuje się astronomią. Nastolatek odkrył gwiazdę zmienną skatalogowaną jako UCAC4 644-101895, położoną w konstelacji Łabędzia. Jest to dość ciemna gwiazda.

A wszystko to działo się w jego przydomowym obserwatorium. – Z tytułu samego odkrycia przysługuje mi niewiele, ale moja gwiazda widnieje w oficjalnym katalogu gwiazd zmiennych AAVSO wraz z moim podpisem jako odkrywcy - mówi 17-latek, na co dzień uczeń International School of Poznań. 17-letni Karol nie spoczywa na laurach i ma plany. Wciąż z ciekawością patrzy w górę i wraz z grupą przyjaciół o podobnych zainteresowaniach rozpoczął prace nad budową amatorskiego radioteleskopu obserwacyjnego. Projekt jest bardzo kosztowny, więc uruchomiono zbiórkę. Każdy może pomóc w rozwijaniu pasji nastoletnich miłośników kosmosu Szczegóły w internecie pod linkiem: paypal.me/pools/c/8bPxxnFttj).

(RED)

W OBIEKTYWIE



FOT. JASPER DOEST

Ogłoszono nominacje World Press Photo 2019. Zwycięzców dziesięciu kategorii, w tym Grand Prix poznamy w kwietniu. Zdjęcie Jaspera Doesta (powyżej) nominowano w kategorii Przyroda. Przedstawia ono flaminga w specjalnych skarpetkach, mających pomagać w leczeniu ciężkich chorób ptasich nóg. Fotograf zrobił je na karaibskiej wyspie Curacao.

SKALA „GŁOSU"

11 proc.
tyle z 1 proc. podatków na organizacje pożytku publicznego stanowiły wpłaty Wielkopolan

1,2 mln
tyle osób w Wielkopolsce zadeklarowało przekazanie 1 proc. podatków na OPP

55 zł
to średnio w ubiełym roku wpłacali mieszkańcy Wielkopolski

36,1 mln zł
to ubiegłoroczne wpływy z 1 proc. Fundacji Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Słoneczko". To wielkopolski rekord i trzeci wynik w kraju. Więcej zebrały tylko fundacje „Zdążyć z pomocą" i Avalon

14,1 mln
osób w kraju wsparło OPP 1 proc. podatku . To 175 razy więcej niż w 2004 roku, kiedy po raz pierwszy można było przekazać 1 proc.

UPADEK

Lekarza nie ma i nie będzie

Poznaniak z chorym 3,5-latkiem chciał skorzystać z porady lekarza podstawowej opieki zdrowotnej. Nie udało się, bo dziecko zachorowało w nieodpowiednich godzinach. Teoretycznie w tym czasie lekarze powinni przyjmować w punktach świadczenia nocnej i świątecznej opieki medycznej. Ale w praktyce, często zdarza się, że ich tam po prostu nie ma. Problemy z obsadzeniem dyżurów lekarskich na „wieczorynkach" ma niemal każda placówka, która świadczy te usługi. Trudno o taką sytuację oskarżać szpitale, na które obowiązek zorganizowania pomocy doraźnej spadł niespodziewanie w październiku 2017 roku. Teoretycznie plan był dobry. To przeniesienie „wieczorynek" z przychodni do szpitali miało dać korzyść pacjentom. Ciekawe tylko którym? Na pewno nie tym, mieszkającym poza miastami, w których mieszczą się szpitale. Zamiast do przychodni w sąsiedniej wsi, muszą oni teraz udać się często oddalonego o kilkadziesiąt kilometrów szpitala powiatowego, żeby dowiedzieć się, że lekarza nie ma, bo pojechał na wizytę domową w zupełnie innym kierunku. Sami też mogą taką wizytę zamówić. Ale lekarz raczej nie dałby rady do nich dotrzeć przed zakończeniem dyżuru. W tej sytuacji, pacjenci mogą poczuć, że kręcą się w błędnym kole. **(RED)**

CYTAT TYGODNIA

„Podstawowym faktem jest - i to podkreślił Beniamin Netanjahu - że Polska była ofiarą hitlerowców i nazistowskich Niemiec. Polska walczyła, ile sił miała."

Szewach Weiss, były ambasador Izraela w Polsce, ocenił artykuł „Jerusalem Post". Jego zdaniem izraelski dziennik zmienił słowa premiera Netanjahu.



FOT. BARTEK SYTA

PAŃSTWO POZNAŃSCY



RYS. GRZEGORZ BĄKOWSKI

eprasa.pl 4269710658

Młodzi architekci pokażą swoją wizję terenów wokół MTP

Konkurs

Bogna Kisiel
b.kisiel@glos.com

Co może powstać na terenie między Dąbrowskiego, Roosevelta, Mickiewicza? Jak mogą wyglądać biurowce na Międzynarodowych Targach Poznańskich?



FOT. ŁUKASZ GDAK

MTP rozważają budowę biurowców obok World Trade Center, w miejscu, gdzie jest nieczynny pawilon gastronomiczny

Na te między innymi pytania odpowiedzą młodzi ludzie, którzy zdecydują się na udział w konkursie na koncepcję urbanistyczno-architektoniczną terenów wzdłuż ulicy Głogowskiej i Roosevelta. Jest on adresowany do studentów Uniwersytetu Artystycznego oraz Politechniki Poznańskiej. To te dwie uczelnie wspólnie z miastem i MTP są organizatorami konkursu.

– Niebawem rozpocznie się rozbudowa pawilonu nr 4 – przypomina Elżbieta Roeske, wiceprezes MTP. – Właśnie przy okazji dyskusji nad rozwojem i rozbudową infrastruktury targów zrodziła się śmiała wizja budowy jednego, a może dwóch biurowców od strony ulicy Bukowskiej. Pomyśleliśmy, że konkurs byłby dobrym sposobem, aby to młodzi ludzie pokazali, jak widzą tę część miasta.

Prezes Roeske tłumaczy, że biurowce miałyby powstać w sąsiedztwie budynku World Trade Center, w miejscu, gdzie znajduje się nieczynny pawilon gastronomiczny.

– W pewnej części biurowce będą wykorzystane przez targi, a pozostałą powierzchnię planujemy wykorzystać komercyjnie, pod wynajem – tłumaczy prezes Roeske.

Mamy tu bardzo dobrą architekturę, jak obiekty postmodernistyczne czy Bałtyk, ale także budynki wymagające szczególnej rehabilitacji
Bartosz Guss, zastępca prezydenta

Bartosz Guss, zastępca prezydenta, dodaje, że rozwój MTP wymaga poszukiwania komercyjnych rozwiązań.

– Teren targów powinien być taką enklawą w mieście, która zaprasza do siebie, otwiera się na mieszkańców – uważa Guss, dodając: – I tak się dzieje. Wystarczy wspomnieć o akcji „Lato na targach" czy biegaczach, którzy tutaj goszczą przy okazji na przykład maratonu i półmaratonu.

Piotr Sobczak, dyrektor Wydziału Urbanistyki i Architektury Urzędu Miasta, zwraca uwagę, że konkurs obejmuje większy obszar. – Od budynku poczty przy Głogowskiej, przez zabudowania wzdłuż Roosevelta i Mickiewicza po Dąbrowskiego – wyjaśnia Sobczak. – To przeszło 30 hektarów, które są cenne architektonicznie i krajobrazowo. Konkurs nie ma rozstrzygać o funkcji danych obiektów, ale pokazać wzajemne relacje między zabudową istniejącą a tą, która może tu powstać.

Sobczak zaznacza, że uczestnicy konkursu w swoich koncepcjach muszą uwzględnić strefę nalotów lotniska Ławica, a także uwarunkowania lokalizacyjne, w tym krajobrazowe i konserwatorskie.

– Po konkursie odbędzie się debata, podczas której zostaną przedstawione koncepcje – zapowiada Sobczak.

Do 10 czerwca studenci powinni złożyć prace na swoich uczelniach. 28 czerwca zostaną ogłoszone wyniki konkursu i odbędzie się debata. Prace konkursowe będzie można obejrzeć na wystawie, która 1 lipca zostanie otwarta na terenie MTP. Potrwa ona do 12 lipca.

– Po rozstrzygnięciu konkursu będziemy chcieli objąć ten obszar planem zagospodarowania – mówi Sobczak.

Targi na nagrody przeznaczyły 7,5 tys. zł. Zdobywca pierwszego miejsca otrzyma 3 tys. zł, drugiego – 2 tys., trzeciego – 1 tys. zł, a wyróżnienia wyniosą po 500 zł. ©℗



FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

W ramach dni Special Days można zobaczyć pokazy florystów

Terapeutyczne ogrody, brązowe kwiaty – Gardenia

Gardenia

Marta Danielewicz
m.danielewicz@glos.com

Międzynarodowe targi ogrodnictwa i architektury Gardenia obfitują w wiele nowości ogrodniczych, ale także przepiękne kompozycje kwiatowe, które przygotowali floryści w ramach Special Days. Co modnego jest w tym sezonie?

– Kolor roku 2019 według Pantone to living coral, ale niekoniecznie ma to swoje odzwierciedlenie w kwiatowych kompozycjach – zaznacza Anita Kociubińska, eksporter kwiatów z firmy OZ Export z Holandii. – Mocny, koralowy odcień różu jest trudnym kolorem. Nie każdemu on pasuje. Wśród kwiatów wiodącym kolorem są odcienie brązów, karmelu, czekoladowe odmiany.

Ogrodnicy chcą sprostać tym wymaganiom i tworzą kwiaty farbowane. Wśród kwiatów naturalnych brązów jest mało. – Absolutnym hitem są tulipany farbowane na brąz. Floryści często je otwierają, więc wyglądają jak malowane. To wygląda fantastycznie, szczególnie w bukietach – opowiada Anita Kociubiń-ska.

Gardenia 2019 obfituje nie tylko w nowości ogrodnicze, pokazy florystyczne, kwiatowe bukiety, sprzęt ogrodniczy i małą architekturę. Międzynarodowe targi ogrodnictwa i architektury to także okazja do zgłębienia swojej wiedzy na temat tajemnic, jakie skrywają rośliny. Specjaliści opowiedzą, jak przygotować ogród na wiosnę, ale także jak stworzyć ogród terapeutyczny, który będzie nas leczył.

Ogród zmysłów, sensoryczny – w skrócie ogród terapeutyczny. To nic innego jak przestrzeń, w której możemy się zrelaksować, ale także podleczyć. Głównym założeniem ogrodów sensorycznych jest oddziaływanie na zmysły: węchu, wzroku, dotyku, słuchu i smaku. O tym, jakie rośliny sadzić w ogrodzie terapeutycznym, opowiedzą specjaliści z Katedry Roślin Ozdobnych na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu.

Targi Gardenia potrwają do 23 lutego na MTP. ©℗

W SKRÓCIE

Poznań

Grupa poznańskich licealistek uczy tolerancji

"W każdym dostrzec człowieka" to projekt ambitnych licealistek z Poznania, które w ramach olimpiady Zwolnieni z Teorii postanowiły walczyć z mową nienawiści, dyskryminacją i nietolerancją. Projekt polega na spotkaniach, które dają okazję do rozmowy z osobami bezpośrednio doświadczającymi braku tolerancji. W CK Zamek, z którym współpracują autorki inicjatywy, odbyły się do tej pory trzy spotkania: z przedstawicielami społeczności LGBTQ+ , z pracownikami aresztu śledczego i zakładu poprawczego oraz z imigrantami. Najbliższe spotkanie odbędzie się w sobotę, 23 lutego i będzie okazją do rozmowy z osobami z różnymi niepełnosprawnościami, a kolejne 9 marca dotyczyć będzie osób chorych psychicznie i ich funkcjonowania w społeczeństwie. Patronami akcji są: Drużyna Szpiku, Młodzieżowa Rada Miasta oraz Amnesty International. **(MCC)**

Poznań

Urodziło się już setne dziecko z programu in vitro

W sierpniu 2017 roku ruszył miejski program leczenia niepłodności metodą zapłodnienia in vitro. Ma działać do 2020 r. Co roku z miejskiej kasy przeznaczane jest na ten cel ponad 1,8 mln zł. Pary, które spełniają wymagania mogą liczyć na 5 tys. zł dofinansowania z budżetu Poznania, maksymalnie do trzech zabiegów. Trzykrotnie mogą też ubiegać się o dofinansowanie w wysokości 2 tys. zł na adopcję zarodka, jeśli poprzednia procedura zapłodnienia pozaustrojowego lub adopcji zarodka nie była skuteczna. W 2017 r. do programu zakwalifikowano 232 pary, a rok później 361. Na sukces nie trzeba było długo czekać. Do 20 lutego tego roku odnotowano 180 ciąż, w tym 24 wielopłodowych. Urodziło się już sto dzieci, w tym 12 porodów było bliźniaczych. Zainteresowanych udziałem w programie jest więcej, ale nie wszyscy spełniają kryteria. Para musi m.in. udokumentować wcześniejsze bezskuteczne leczenie niepłodności. **(BOK)**

Poznań

Wycieczka edukacyjna

W sobotę, 23 lutego Wydawnictwo Miejskie Posnania zaprasza na kolejne spotkanie z cyklu wycieczek edukacyjnych Śladami Kroniki. Spacery organizowane są co miesiąc i prowadzą uczestników trasami związanymi z przewodnimi tematami kolejnych wybranych tomów „Kroniki Miasta Poznania". Każdej wycieczce towarzyszy prelekcja lub wykład poświęcony najciekawszym zagadnieniom poruszanym w Kronice. Jutro w godzinach 10-10.45 „Kiedy nie było placu Wiosny Ludów" – prelekcja prof. Tomasza Jurka w Warsztatowni przy Centrum Informacji Kulturalnej (dawny CIM) przy ulicy Ratajczaka 44. W godzinach 10.45-12.15 organizatorzy zapraszają na spacer z przewodnikiem śladami historycznych i współczesnych zabudowań usytuowanych przy placu Wiosny Ludów. Udział w wydarzeniach jest bezpłatny, a uczestnicy dostaną kupon rabatowy na zakup dowolnego numeru „Kroniki Miasta Poznania". **(MIKO)**

Zabójstwo Ziętary: Biegła uznała zeznania „Baryły" za wiarygodne

Z sądu

Łukasz Cieśla
l.ciesla@glos.com

Zeznania gangstera Macieja B., ps. Baryła, w sprawie zbrodni na dziennikarzu Jarosławie Ziętarze spełniają kryteria wiarygodności. Tak wczoraj zeznała w sądzie psycholog Justyna Poznańska, która oceniała wiarygodność „Baryły". To kluczowy świadek prokuratury.

Jarosław Ziętara zniknął w 1992 roku w drodze do pracy. Zdaniem prokuratury został porwany i zabity, bo chciał opisać m.in. interesy byłego senatora i twórcy pierwszych kantorów Aleksandra Gawronika oraz firmy Elektromis stworzonej przez Mariusza Ś. W 2014 roku śledczy zatrzymali Gawronika, zarzucając mu podżeganie do zabójstwa Ziętary. Podstawą stały się zeznania gangstera Macieja B., ps. Baryła, odsiadującego dożywocie. „Baryła" po 20 latach powiedział śledczym, że słyszał, jak w 1992 roku Gawronik namawiał do zabicia Ziętary podczas narady w firmie Elektromis. Mówił o wcześniejszym pobiciu Ziętary, o wizytach, również swojej, w mieszkaniu dziennikarza, o zastraszaniu ofiary. Jednak potem się wycofał. „Baryła" zaczął twierdzić, że kłamał, bo prokuratura obiecała mu załatwienie prawa łaski w zamian za „dobre" zeznania.

Wczoraj w poznańskim Sądzie Okręgowym przesłuchano dwóch biegłych psychologów.

– Jego zeznania spełniają kryteria wiarygodności – oceniła Justyna Poznańska, która w 2017 r. wydała opinię na temat „Baryły". Opierała się protokołach i nagraniach jego przesłuchań.

Z kolei psycholog Bogdan Lach uczestniczył w przesłuchaniu „Baryły" w kwietniu 2015 roku. Skazany gangster już wtedy nie współpracował z prokuraturą, która rzekomo miała go oszukać i nie załatwić obiecanego prawa łaski. Ale mówiło się o tym również, że był zastraszany. – W 2015 roku Maciej B. zeznawał przy mnie, że jest w stanie wszystko powiedzieć, o ile zostaną spełnione jego oczekiwania, czyli prawo łaski. Jego motywacja do zeznań wynikała z wyrażonej obawy o życie córki i jej matki oraz z chęci otrzymania prawa łaski – zeznawał B. Lach.

Dzisiaj odbędzie się kolejna rozprawa dotycząca zbrodni na Ziętarze. Chodzi o drugi proces, w którym oskarżono „Rybę" i „Lalę". Na niej także będzie zeznawać Maciej B. ps. „Baryła".

Więcej na www.gloswielkopolski.pl.

eprasa.pl 4269710658

CBA kieruje sprawę POSUM do prokuratury

Poznań

Bogna Kisiel
b.kisiel@glos.com

Centralne Biuro Antykorupcyjne zawiadomiło Prokuraturę Krajową w Poznaniu o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez byłego dyrektora POSUM. W trakcie kontroli agenci CBA ustalili m.in., że zawarł on szereg umów, które naraziły POSUM na szkodę w wysokości blisko 40 mln zł.

Na początku kwietnia u2018 r. dyrektor POSUM (Poznański Ośrodek Specjalistycznych Usług Medycznych) złożył rezygnację, a kilkanaście dni później Jędrzej Solarski, zastępca prezydenta zawiadomił CBA, że były szef placówki mógł popełnić przestępstwo korupcyjne. - Bardzo poważne wątpliwości wzbudziły podpisane przez dyrektora POSUM umowy z firmą doradczą, dotyczące pozyskania dotacji unijnej oraz poświadczenia nieprawdy w dokumentacji budowy Poznańskiego Centrum Medycyny Senioralnej i Paliatywnej - mówił wtedy Solarski.

W czerwcu 2018 r. do POSUM wkroczyli agenci CBA. Sprawdzali wybrane przetargi, umowy z wykonawcami. Kontrola zakończyła się 21 grudnia. Jej efektem jest zawiadomienie Prokuratury Krajowej. Według ustaleń CBA były dyrektor przekraczał swoje uprawnienia, nie dopełniał swoich obowiązków. Ustalono, że zawarł on szereg umów, narażając POSUM na szkody w wysokości blisko 40 mln zł.

Np. umowa na rozbudowę placówki opiewała na ok. 68 mln zł, podczas gdy na jej realizację ośrodek miał zabezpieczone niespełna 32 mln zł. Dyrektor podpisał też umowę na świadczenie usług doradczych w zakresie pozyskiwania dotacji ze środków UE na rzecz POSUM, która opiewała na ok. 300 tys. zł, czym naraził na uszczuplenie majątek placówki.

Wykazano również zakup za ponad 1 mln zł niezdatnych do wykorzystania w działalności ośrodka urządzeń do świadczenia usług medycyny estetycznej. CBA zwraca też uwagę, że były dyrektor nie egzekwował kar umownych z tytułu nieterminowej realizacji zamówień publicznych, dotyczących wykonania usług instalacyjnych i instalacyjno - budowlanych przez co naraził POSUM na szkodę w wysokości ponad 1,5 mln zł. ©℗

Ruszają nabory do przedszkoli w Poznaniu. Kiedy złożyć wniosek?

Oświata

Nicole Młodziejewska
n.mlodziejewska@glos.com

W marcu rozpocznie się nabór do poznańskich przedszkoli. Przed rodzicami wybór placówki, do której zgłoszą swoje dziecko.

Rekrutacja do przedszkoli prowadzona jest na wniosek rodziców. Druk można otrzymać w danym przedszkolu lub pobrać go ze strony www.poznan.pl w zakładce „oświata". Wypełniony wniosek należy wydrukować, podpisać i złożyć w przedszkolu pierwszego wyboru.



FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Składanie wniosków do przedszkoli potrwa od 4 do 15 marca. Wyniki rekrutacji pojawią się 11 kwietnia o godzinie 12

Terminy rekrutacji

Składanie wniosków, w którym wybrać można od 3 do 5 placówek, potrwa od 4 do 15 marca. Listy kandydatów zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych pojawią się 4 kwietnia o godz. 12. Warto jednak zaznaczyć, że pojawienie się nazwiska dziecka na liście zakwalifikowanych nie oznacza jeszcze przyjęcia do placówki.

By tak się stało, należy w terminie od 4 do 9 kwietnia złożyć pisemne potwierdzenie, że nadal chcemy zapisać dziecko do danej placówki. Brak takiego potwierdzenia oznacza rezygnację z dalszej rekrutacji.

Wyniki ostatecznej rekrutacji znane będą 11 kwietnia o godz. 12. Wtedy też przedszkola wywieszą listy dzieci przyjętych i nieprzyjętych. Tego samego dnia zostaną też ogłoszone listy przedszkoli, w których zostaną jeszcze wolne miejsca.

Kryteria naboru

Wielodzietność rodziny, niepełnosprawność dziecka, jego rodzeństwa lub rodziców czy np. to, że dziecko wychowywane jest przez samotnego rodzica - to kryteria ustawowe, które brane są pod uwagę przy naborze. Mają one jednakową wartość - 260 punktów.

Dodatkowe 30 punktów dziecko otrzyma w przypadku, gdy oboje rodzice pozostają w zatrudnieniu w ramach pracowniczego stosunku pracy, wykonują prace na podstawie umowy cywilnoprawnej, uczą się w trybie dziennym, prowadzą gospodarstwo rolne lub działalność gospodarczą.

W przypadku, gdy rodzeństwo kandydata uczęszcza do danej placówki, dziecko otrzyma 50 punktów, a gdy wniosek dotyczy rodzeństwa, które jednocześnie ubiega się o przyjęcie do danej placówki, każde z dzieci otrzymuje 15 punktów. Duże znaczenia ma też rozliczanie podatku, gdy oboje rodzice robią to w Poznaniu, to dziecko dostaje 30 punktów.

Natomiast 60 punktów otrzymuje dziecko, które pochodzi z rodziny objętej nadzorem kuratorskim lub wsparciem asystenta rodziny. ©℗

REKLAMA 008911803



KONCERT Z OKAZJI 40-LECIA ZESPOŁU

2.03.2019 r. godz. 19.00
Hala Widowiskowo-Sportowa, Pleszew, ul. B. Krzywoustego 4
Bilety: Park Wodny Planty Pleszew ul. Sportowa 4, Dom Kultury Pleszew ul. Bogusza 1, Salony Media Markt
online: www.kupbilecik.pl, www.biletyna.pl, www.ebilet.pl
Zamówienia zbiorowe informacje: tel. 737 567 014, slawek@polskiekabarety.pl

03.03.2019 r. godz. 18.00
GNIEZNO - Nowa Hala Widowiskowo-Sportowa, ul. Sportowa 3
BILETY: MOK tel. 61 426 46 30, sklep MINI MAX ul. Wyszyńskiego 13, tel. 61 426 23 15
online: www.kupbilecik.pl, www.ebilet.pl, www.biletyna.pl, www.empikbilety.pl
ORGANIZATOR: 665 277 377, (61) 424 28 24

REKLAMA 008914968

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO

z dnia 19 lutego 2019 r.

o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2018 r. poz. 1474) - zwanej dalej *ustawą*,

zawiadamiam,

że dnia 19 lutego 2019 r. została wydana decyzja nr 4/2019 (znak IR-III.7820.20.2018.9) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie nowego odcinka drogi wojewódzkiej nr 308 od miejscowości Bonikowo w km ok. 43+831 istniejącej drogi wojewódzkiej nr 308 do skrzyżowania z drogą ekspresową S5, realizowanej w ramach zadania pn. „Zmiana przebiegu drogi wojewódzkiej nr 308 na odcinku Bonikowo do skrzyżowania z nowym przebiegiem S5", której nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Strony postępowania mogą się zapoznać z treścią decyzji w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, Wydział Infrastruktury i Rolnictwa, al. Niepodległości 16/18, budynek C, pok. 3, 4 (tel. 61/854-13-07, 61/854-17-55; godziny obsługi klientów: poniedziałek od 8.15 do 16.00, środa, piątek od 8.15 do 15.15, wtorek, czwartek od 12.00 do 15.15). Treść decyzji została również zamieszczona na stronie internetowej: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia/Obwieszczenia.

Od decyzji służy odwołanie do Ministra Inwestycji i Rozwoju za pośrednictwem Wojewody Wielkopolskiego, w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji przez wnioskodawcę lub zawiadomienia pozostałych stron o jej wydaniu. Zgodnie z art. 11f ust. 3 *ustawy* i art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2018 r. poz. 2096 ze zm.) zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia 22 lutego 2019 r., tj. dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu oraz w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych - Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów, a także w prasie lokalnej.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Wielkopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Ponadto jeżeli wszystkie strony zrzekły się prawa do wniesienia odwołania przedmiotowa decyzja podlega wykonaniu przed terminem do wniesienia odwołania.

Wągrowiec

Zagubiona broń ochroniarza odnaleziona we... Wrocławiu

Bardzo szybkie poszukiwania zagubionej broni przeprowadzili w środę policjanci. Zaczęło się od zgłoszenia, które wpłynęło do wągrowieckiej policji kilkanaście minut po godz. 17. – Do zdarzenia doszło w miejscowości Mieścisko. Tam na stacji benzynowej pracownik jednej z firm ochroniarskich pozostawił broń służbową. Pistolet Glock 17 wraz z ostrą amunicją – tłumaczy Dominik Zieliński z policji w Wągrowcu. Ochroniarz o tym, że nie ma broni zorientował się po kilku godzinach. Miał ją zostawić w toalecie na stacji. Tam jej już nie było, bo ktoś zabrał pistolet. Poszukiwania były intensywne, policja prowadziła je w trybie alarmowym. Analizowany był monitoring ze stacji, a komunikaty były rozsyłane do komisariatów w całej Polsce. Powiadomiona była też straż graniczna. Po kilku godzinach pracy udało się odnaleźć glocka we... Wrocławiu. – Mężczyzna, który zabrał broń to 54 letni mieszkaniec Sulechowa w powiecie zielonogórskim. Został on zatrzymany przez policjantów Komisariatu Policji Wrocław Rakowiec. Ujawniono przy nim poszukiwaną broń – relacjonuje Zieliński. Teraz zdarzenie bada prokurator. Osobom, które posiadają broń palną lub amunicję bez wymaganych zezwoleń grozi nawet do 8 lat więzienia. Policjanci apelują, żeby w momencie znalezienia broni, nie ruszać jej i zadzwonić pod nr 112. **(MW)**

eprasa.pl 4269710658

REKLAMA

038805901

Numer 1 na zbicie cukru u diabetyków!

Pokonałam cukrzycę i przestałam się objadać



Dzięki Sugareptowi, pani Maria (67 l.) obniżyła nadmierne stężenie glukozy we krwi w 7 dni.

Wieloletnia walka z cukrzycą nareszcie może być zwycięska. Nowatorski preparat zapobiega gwałtownym wyrzutom insuliny i utrzymuje prawidłowy poziom cukru we krwi już od 1. zastosowania, chroniąc przed hiperglikemią i groźnymi powikłaniami cukrzycy. „Wystarczył tydzień kuracji, by stopy przestały boleć i drętwieć. Lekarz był w szoku, ale objawy stopy cukrzycowej zaczęły się cofać!" - potwierdza pani Maria.

Pani Maria jest jedną z 9800 osób, które dzięki nowej kuracji błyskawicznie ustabilizowały poziom cukru i zahamowały zaburzenia wydzielania insuliny. „Byłam ospała, utyłam 13 kg i bardzo szybko przybierałam na wadze, bo ciągle miałam ochotę na słodycze. Gdy do złego stanu zdrowia dołączyło drętwienie stopy, a lekarze zaczęli podejrzewać zespół stopy cukrzycowej, postanowiłam sięgnąć po Sugarept. Dzięki niemu zatrzymałam rozwój cukrzycy, obniżyłam cholesterol i odzyskałam energię już po 7 dniach kuracji".

Uniknęłam amputacji stopy!



Maria K., 67 lat, Olsztyn

Choruję na cukrzycę od 10 lat. Zmiana diety okazała się niewystarczająca, z kolei leki obniżały cukier za bardzo, doprowadzając do drętwienia kończyn, problemów z nerkami i co najgorsze - rozwoju stopy cukrzycowej. Mój lekarz nie pozostawiał złudzeń: „Grozi Pani amputacja". Na szczęcie odkryłam Sugarept. Już po 14 dniach kuracji wróciło czucie w nogach – objawy stopy cukrzycowej błyskawicznie ustąpiły.

Nareszcie możesz powstrzymać cukrzycę

„Zanim trafiłam na Sugarept, cukier we krwi szalał, a ja byłam wiecznie głodna. Cały czas chodziło mi po głowie coś słodkiego, wstawałam w nocy do lodówki, śniłam że jem tort. Po kuracji przestałam czuć te okropne napady głodu, nie nachodzi mnie już niepohamowany apetyt, nie opadam z sił jeśli nie zjem jakiegoś batonika. Ten preparat był absolutnym strzałem w dziesiątkę – błyskawicznie wyregulował poziom cukru we krwi, a przy okazji ułatwił zapanowanie nad wagą – schudłam 14 kg w 2 tygodnie" – opowiada pani Maria.

Zapomnij o wahaniach cukru

W Polsce na cukrzycę choruje już ponad 3 miliony osób, z czego 600 tysięcy jeszcze o tym nie wie. Choroba potrafi latami rozwijać się w ukryciu, po cichu pustosząc organizm. Na szczęście na polski rynek właśnie dotarł preparat, który zapowiada prawdziwą rewolucję w skutecznym, domowym zwalczaniu cukrzycy. 9 na 10 osób stosujących Sugarept potwierdza, że obniżyło poziom cukru do prawidłowych wartości zaledwie po kilku dniach kuracji – i to bez względu na swój wiek, predyspozycje genetyczne, styl życia oraz stopień zaawansowania choroby.



Zajmuję się cukrzycą od ponad 20-stu lat i muszę przyznać, że byłem sceptyczny, kiedy Pani Maria oznajmiła mi, że zamierza pokonać powikłania tej podstępnej choroby za pomocą nowej, naturalnej kuracji. Nie dowierzałem, że odkrycie naukowców ze Szwajcarii zasadniczo usprawnia działanie komórek trzustki i spowalnia proces uwalniania cukru do krwi, hamując rozwój choroby. Wbrew moim obawom, badania nie pozostawiły wątpliwości – poranna glukoza utrzymuje się u Pani Marii na stałym poziomie 80 mg/dl, a powikłania cukrzycy ustąpiły. Muszę przyznać – ta metoda to najlepszy strażnik trzustki, a także nieocenione źródło witamin i minerałów, które spowalniają rozkład skrobi na cukry proste, przynosząc nareszcie wymierne rezultaty w walce z cukrzycą.

Steiner - specjalista ds. diabetologii

Tak imponujące rezultaty
to zasługa 4-fazowego działania preparatu

Innowacyjny Sugarept może:

- ✓ USPRAWNIĆ PRACĘ TRZUSTKI I PROCES WYKORZYSTANIA GLUKOZY
- ✓ ZWIĘKSZYĆ 2-KROTNIE WYDZIELANIE NATURALNEJ INSULINY
- ✓ UTRZYMAĆ GLUKOZĘ NA WŁAŚCIWYM POZIOMIE
- ✓ SPOWOLNIĆ PROCES UWALNIANIA CUKRU DO KRWI



Jagoda, 42 lata, Olsztyn

Schudłam, bo cukier przestał szaleć

Cukrzyca rujnowała moje życie – pomimo restrykcji żywieniowych wciąż przybierałam na wadze. Konieczność ciągłej kontroli glukozy utrudniała życie towarzyskie. Odżyłam dzięki Sugarept, który poleciła mi moja sąsiadka – pani Maria. Przestałam czuć ochotę na podjadanie, minęły napady hipoglikemii. Pozbyłam się przewlekłych infekcji układu moczowego, skóra przestała mnie swędzieć, odzyskałam energię. Po 14 dniach kuracji schudłam 6 kg, a waga sukcesywnie spada. Rewelacja!

Odstawiłem insulinę

Choruję na cukrzycę od 5 lat. Cukier na poziomie 290 mg/dl sprawił, że zaaplikowano mi insulinę. Postanowiłem sięgnąć po całkowicie naturalną metodę. Sugarept obniżył poranną glikemię do perfekcyjnej wartości 80 mg/dl w zaledwie 7 dni. Ostatnio zjadłem karkówkę z ziemniakami i szarlotkę na rodzinnym grillu, a cukier nie poszybował w górę. To cudowne uczucie, móc na nowo cieszyć się z małych przyjemności!



Arek, 63 lata, Szczecin

Jak to działa?

Skoncentrowane w doskonałych proporcjach źródło witamin i składników mineralnych spowalnia rozkład skrobi na cukry proste – dzięki temu możliwe jest utrzymanie glukozy na odpowiednim poziomie. Brak gwałtownych wahań cukru skutkuje regulacją apetytu, eliminuje zachcianki na słodycze i pozwala pozbyć się nadwagi. Już 1. dawka unikalnej formuły eliminuje przewlekłe bóle głowy. 9/10 osób przyznaje, że po 7 dniach ustąpiły typowe dla cukrzycy: nadmierne pragnienie, mdłości i swędzenie skóry. Specjaliści są w szoku, że kuracja oparta wyłącznie na drogocennych składnikach roślinnych trwale normuje poziom glukozy we krwi i błyskawicznie poprawia wyniki badań.

SKUTECZNIE ZAPOBIEGA WSZYSTKIM RODZAJOM CUKRZYCY:

- CUKRZYCA INSULINOZALEŻNA (TYPU I)
- CUKRZYCA INSULINONIEZALEŻNA (TYPU II)
- CUKRZYCA CIĄŻOWA
- CUKRZYCA WTÓRNA

Sugarept

Nie przegap promocji!

Popularność nowego preparatu rośnie z każdym dniem, a osób zachwyconych jego działaniem wciąż przybywa. Już dziś dołącz do 10 tysięcy Polaków, którzy dzięki Sugareptowi na dobre pozbyli się cukrzycy i zatrzymali jej niebezpieczne powikłania jak stopa cukrzycowa, otyłość czy utrata wzroku. Nie zwlekaj, bo przegapisz promocję!

SPECJALNA PROMOCJA

87zł 317zł

Tylko dla pierwszych 150 osób! By otrzymać oryginalny preparat ze zniżką 70%, zadzwoń:

☎ **56 649 00 46**

pon. - pt. 08:00 - 20:00, sob. - nd. 09:00 - 20:00
Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

Oferta ważna do 08.03.2019

Liczba opakowań jest ograniczona!



eprasa.pl 4269710658

Głos Wielkopolski
Piątek, 22.02.2019

Cofanie liczników wraca do Sejmu - czas na rozstrzygnięcie!

Prawo

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl

Nowelizowane ustawy Prawo o ruchu drogowym i Kodeks karny przewidują, że sprawca tzw. cofania licznika, zarówno właściciel samochodu, który zleca taki zabieg, jak i mechanik, który tego dokonuje, będzie zagrożony karą pozbawienia wolności od trzech miesięcy do pięciu lat. Sejm wznowił prace nad rządowym projektem ustaw wprowadzającym odpowiedzialność karną za taki czyn.

W Polsce cofanie licznika nie jest przestępstwem i ocenia się, że dotyczy to nawet do 80 procent używanych samochodów sprowadzanych z zagranicy. Tym samym polscy kierowcy wprowadzani są w błąd płacą za samochód bardziej zużyty, niż wynika to z informacji udzielonych przez sprzedającego. Kierowca teoretycznie może cofać licznik, musi jednak powiadamiać o tym fakcie rzetelnie osobę, której ten samochód później sprzedaje. Jeśli tego nie robi, to dopuszcza się przestępstwa, bo dla osiągnięcia dla siebie korzyści majątkowej, wprowadza w błąd nabywcę samochodu i dalej - powoduje niekorzystne zarządzanie mieniem przez osobę oszukaną. Kodeks karny mówił dotąd o karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat.

Projekt zmian w ustawach, związany z zakazem cofania liczników mówi też o karze grzywny w wysokości do 3 tys. złotych lub naganie, gdy właściciel samochodu nie zgłosi w stacji kontroli pojazdów faktu wymiany licznika (gdy np. dojdzie wcześniej do awarii licznika) - na co będzie miał 10 dni, lub jeśli uniemożliwi diagnoście odczytanie licznika.

Na razie mówi się, że nowe przepisy miałyby obowiązywać od 1 stycznia 2020 roku. W listopadzie ubiegłego roku projekt zmian skierowano do Komisji Infrastruktury, by uzgodnić niektóre jego punkty zbieżne z zapisem innego projektu, związanego ze stacjami kontroli pojazdów. O wznowienie prac nad zmianami apelował do marszałka Sejmu, przewodniczącego Komisji Infrastruktury, ministrów sprawiedliwości i infrastruktury Związek Dealerów Samochodowych. Wczoraj prace miały być wznowione w Komisji Infrastruktury.

©℗



FOT. MARCIN OLIVA SOTO

Znowelizowane Prawo o ruchu drogowym i Kodeks karny mają przewidywać kary za fałszowanie wskazań licznika w aucie

REKLAMA 008876975



Mieszkańcy protestują. Boją się korków i hałasu z nowej hali

Mikołaj Woźniak
m.wozniak@glos.com



Paczkowo

Hałas, korki, zanieczyszczenie powietrza – tego obawiają się mieszkańcy Paczkowa, którzy protestują przeciwko powstaniu nowej hali przemysłowej. Zaskarżyli pozytywną decyzję środowiskową wydaną przez urzędników i spotkali się z nimi osobiście. Ci uspokajali, ale nie byli w stanie przekonać mieszkańców.



FOT. ŁUKASZ GDAK

Na spotkanie z urzędnikami w SP w Paczkowie przyszło kilkudziesięciu mieszkańców. Atmosfera była bardzo napięta

Pozytywną decyzję środowiskową swarzędzcy urzędnicy wydali w styczniu. Dotyczyła powstania nowej hali przemysłowo-magazynowej w Paczkowie (czytaj więcej w ramce). Mieszkańcy zaskarżyli ją do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Nie godzą się na powstanie inwestycji z kilku powodów – obawiają się m. in. wysokiej zabudowy, korków i spalin generowanych przez samochody wjeżdżające na teren inwestycji, a także wzmożonego hałasu oraz spadku wartości swoich domów i uciążliwego sąsiedztwa. W środę spotkali się z urzędnikami, żeby dyskutować o swoich obawach i całej inwestycji. Spotkanie informacyjne odbyło się w SP w Paczkowie i pojawili się na nim urzędnicy z zastępcą burmistrza Swarzędza, Grzegorzem Taterką na czele oraz przedstawiciele potencjalnego inwestora, firmy - Commercial Point.

CO MA POWSTAĆ?

HALA W PACZKOWIE

Na terenie około 12 ha pomiędzy ulicami Letnią, Kościelonka i DK nr 92 ma powstać nowa hala przemysłowo-magazynowo-logistyczna wraz z całym zapleczem o powierzchni 4,5 ha. Praca miałaby w niej być prowadzona przez całą dobę, siedem dni w tygodniu, a zatrudnionych byłoby 750 osób. Inwestor wyliczył, że na dobę miałoby wjeżdżać na teren kompleksu około 669 samochodów osobowych i 101 ciężarówek. Mieszkańcy mnożą tę liczbę razy dwa, przypominając, że auta będą musiały też wyjechać.

Spotkanie w Paczkowie otworzył Grzegorz Taterka. Tłumaczył, że teren, na którym ma powstać inwestycja, jest przeznaczony na działania przemysłowe i określa to uchwalony w czerwcu 2018 roku plan zagospodarowania.

Taterka uspokajał, że hala nie jest położona w pobliżu zabudowań, a w jej pobliżu ma w najbardziej prawdopodobnym wariancie przebiegać północno-wschodnia obwodnica Poznania. Uspokajali także przedstawiciele wydziałów architektury i ochrony środowiska. Zapewniali, że wszystko odbyło się zgodnie z normami, a niezbędne instytucje stwierdziły, że nie jest potrzebne wykonywanie raportu oddziaływania na środowisko.

Przedstawicielom inwestora początkowo trudno było dojść do słowa, przeciwna temu była część mieszkańców. Próbowali wytłumaczyć, że hala nie ma sąsiadować z zabudowaniami. W obliczu coraz większych protestów mieszkańców i krzyków na sali, po kilkudziesięciu minutach inwestorzy wyszli ze spotkania. - Nie będziemy sąsiadami, nie będziemy oddziaływać. Pomiędzy nami docelowo ma się znaleźć obwodnica, hala będzie po drugiej stronie terenu. W razie pytań, jesteśmy do dyspozycji - powiedzieli wychodząc.

Do końca spotkania dyskusja była prowadzona głównie wokół problemu dróg dojazdowych do inwestycji i wysokości budynków. Mieszkańcy obawiają się hali wysokości 25 metrów (na tyle zezwala plan). Burmistrz uspokajał, że inwestor prawdopodobnie planuje budynki do 12 metrów. Ma też korzystać z dróg serwisowych, w których budowie sam musiałby wcześniej partycypować. Protestujący odpowiadali, że nie wierzą, że firma będzie korzystała tylko z dróg serwisowych, bo już istniejące tego nie robią, a pracownikom wygodniej będzie korzystać z dróg przez Paczkowo, co może je paraliżować.

Urzędnicy podkreślali też, że w tym momencie należy poczekać, co orzeknie SKO, a gmina dostosuje się do tego wyroku. ©℗

Czytaj więcej: www.gloswielkopolski.pl

REKLAMA 058875995



Z WIELKOPOLSKI

Złotów

„Poszukiwacz skarbów" zatrzymany

Około 300 przedmiotów o zabytkowej wartości ujawnili policjanci w domu 33-letniego „poszukiwacza skarbów". Został on zatrzymany przez funkcjonariuszy ze Złotowa. – Policjanci ustalili, że na terenie powiatu złotowskiego może dochodzić do przestępstw przeciwko dobrom kultury. Informacje, które docierały do funkcjonariuszy i ich szczegółowa analiza pozwoliły potwierdzić te przypuszczenia. Śledczy skrupulatnie sprawdzając każdy sygnał, zawężali grono podejrzanych o ten proceder – relacjonuje Maciej Forecki ze złotowskiej policji. Funkcjonariusze jako sprawcę wytypowali 33-latka i ich przypuszczenia potwierdziły się. Po wejściu do jego mieszkania ujawniono 197 cennych numizmatów, 77 łusek różnego kalibru i wiele innych przedmiotów, takich jak elementy wyposażenia wojskowego. Mężczyzna zbierał je od maja 2018 roku. Za przywłaszczenie zabytków należących do Skarbu Państwa grozi mu do 3 lat więzienia. **(MW)**

eprasa.pl 4269710658

Ostatnie dni głosowania! Oto liderzy



POWIAT POZNAŃSKI

Patronat Honorowy
Jan Grabkowski
Starosta Poznański

Plebiscyt
Milena Kochanowska
m.kochanowska@glos.com

Już w najbliższą środę 27 lutego zakończymy plebiscyt „Osobowość roku 2018", nad którym honorowy patronat objął Jan Grabkowski, starosta poznański. Dziś prezentujemy plebiscytowych liderów.

Jeszcze tylko kilka dni zostało do końca drugiego i ostatniego etapu plebiscytu, do którego zakwalifikowali się ci, którzy uzyskali największą liczbę głosów w poszczególnych kategoriach w swoich powiatach. Emocjonująca walka o prestiżowe tytuły trwa.

A na laureatów czekają nie tylko zaszczytne tytuły, ale także statuetki oraz cenne nagrody, które wręczymy im podczas uroczystej gali - vouchery pobytowe dla dwóch osób do Hotelu Sandra SPA w Karpaczu lub Pogorzelicy, zaproszenia na poznański koncert Andrea Bocelliego, eleganckie pióra Osobowość Roku 2018 oraz prezentacja w specjalnym dodatku do „Głosu". Główną nagrodą w plebiscycie jest zaś najwyższe wyróżnienie „Głosu Wielkopolskiego" - statuetka Tulipana, wręczana tylko wyjątkowym ludziom.

©℗

WAŻNE TERMINY

DRUGI ETAP PLEBISCYTU

Drugi etap – wojewódzki finał Plebiscytu będzie trwać do środy 27 lutego do godziny 22 (o tej godzinie zakończy się głosowanie).

Na zwycięzców czekają prestiżowe tytuły, dyplomy uznania, statuetki oraz cenne nagrody, które wręczymy podczas uroczystej gali.

Aktualne wyniki głosowania i więcej informacji na **www.gloswielkopolski.pl/osobowoscroku**

JAK GŁOSOWAĆ?

Trzeba wejść na stronę www.gloswielkopolski.pl/osobowoscroku, odszukać kategorię i nazwisko kandydata i sprawdzić podany przy nim prefiks (litery i cyfry). Możemy od razu zagłosować na kandydata poprzez portal lub też poprzez wysłanie SMS. Jeżeli zdecydujemy się na tę drugą możliwość prefiks kandydata musimy wpisać w SMS, który wyślemy pod numer 72 355 (koszt jednego SMSa wynosi 2,46 złotych brutto). W odpowiedzi zwrotnej na ważny głos (SMS) poza zaliczeniem głosu na wybranego kandydata, dostaniemy również kod dostępu do aktualnego e-wydania „Głosu".

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA I CHARYTATYWNA

Marta Klepka
Poznań
PDS.199 — 2622 głosy



Krzysztof Jarząbek
Leszno i powiat leszczyński
PDS.62 — 1374 głosy



Krzysztof Stern
powiat poznański
PDS.150 — 1144 głosy



Daria Józefowska
powiat wolsztyński
PDS.64 — 1094 głosy



Grzegorz Michlak
powiat kępiński
PDS.97 — 719 głosów



Katarzyna Kaźmierczak
powiat kościański
PDS.8 — 689 głosów



Dorota Augustyniak
Piła i powiat pilski
PDS.109 — 661 głosów



Dariusz Starczan
Ostrów Wielkopolski i powiat ostrowski
PDS.260 — 500 głosów



Tomasz Kotus
powiat szamotulski
PDS.113 — 480 głosów



Mirosława Katarzyna Kaźmierczak
powiat średzki
PDS.271 — 456 głosów



SAMORZĄDNOŚĆ I SPOŁECZNOŚĆ LOKALNA

Michał Krepa
Konin i powiat koniński
PDA.154 — 761 głosów



Stanisław Woźniak
powiat poznański
PDA.178 — 687 głosów



Joanna Sosnowska
Poznań
PDA.129 — 550 głosów



Włodzimierz Hibner
powiat nowotomyski
PDA.60 — 507 głosów



Halina Peczyńska
powiat złotowski
PDA.114 — 362 głosy



Barbara Bogacka-Gancarczyk
powiat rawicki
PDA.81 — 343 głosy



Wisława Frydryszak
powiat śremski
PDA.56 — 273 głosy



Anna Piskorska
powiat wolsztyński
PDA.14 — 267 głosów



Krzysztof Garnetz
powiat wągrowiecki
PDA.173 — 243 głosy



Wojciech Mikusiński
Gniezno i powiat gnieźnieński
PDA.176 — 222 głosy



KULTURA

Sławomir Moch
powiat pleszewski
PDK.36 — 3237 głosów



Ares Chadzinikolau
Poznań
PDK.189 — 1688 głosów



Anna Klah
Ostrów Wielkopolski i powiat ostrowski
PDK.28 — 873 głosy



Renata Adamska
powiat kępiński
PDK.235 — 823 głosy



Beata Michalak-Górna
Konin i powiat koniński
PDK.238 — 722 głosy



Ryszard Zjeżdżałka
powiat wrzesiński
PDK.56 — 534 głosy



Agnieszka Górska-Tomaszewska
powiat poznański
PDK.261 — 501 głosów



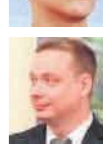
Piotr Paweł Spottek
powiat wolsztyński
PDK.263 — 470 głosów



Stanisław Swora
powiat krotoszyński
PDK.7 — 385 głosów



Jacek Olejniczak
powiat kościański
PDK.13 — 307 głosów



BIZNES

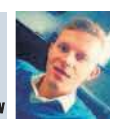
Stanisław Pirch
Piła i powiat pilski
PBI.160 — 892 głosy



Sebastian Woźnicki
powiat wągrowiecki
PBI.166 — 703 głosy



Jakub Kowalczyk
powiat turecki
PBI.55 — 680 głosów



Lech Studniewski
Ostrów Wielkopolski i powiat ostrowski
PBI.15 — 516 głosów

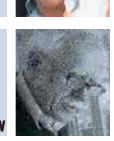


Ewa Zachmyc
Poznań
PBI.157 — 460 głosów

Karol Stefaniak
powiat chodzieski
PBI.34 — 413 głosów



Zdzisław Bihun
powiat złotowski
PBI.75 — 378 głosów



Blanka Koźlik
powiat kościański
PBI.14 — 321 głosów



Michał Piłat i Maciej Stajewski
powiat średzki
PBI.108 — 204 głosy



dr Zbigniew Jackowiak
powiat poznański
PBI.118 — 165 głosów



eprasa.pl 4269710658

Głos Wielkopolski
Piątek, 22.02.2019

Z KRAJU



FOT. TOMASZ IMIŃSKI

Łódź

Zmarł biskup Alojzy Orszulik

W wieku 90 lat zmarł wczoraj biskup senior diecezji łowickiej Alojzy Orszulik. Duchowny znany był jako znakomity negocjator. Brał udział m.in. w obradach Okrągłego Stołu i w sprawie konkordatu. **(AIP)**

Warszawa

Szydło odpowiada Belce ws. „niemoty"

Były premier Marek Belka skrytykował w rozmowie z portalem gazeta.pl wicepremier Beatę Szydło za jej start w wyborach do europarlamentu. - Jak ktoś jest, że tak powiem, niemota, to przepraszam, ale tam jego użyteczność jest minimalna - stwierdził. Szydło odpowiedziała mu za pomocą mediów społecznościowych. „Pan Belka, z miną wszystkowiedzącego mędrca, raczył się dziś zadumać i wypowiedzieć na mój temat. Nie oczekuję przeprosin. Przypomnę jednak pewien fakt. Pozostawiam tę sytuację Państwa ocenie" - napisała na Twitterze i wkleiła link do artykułu mówiącego o tym, że to obecny rząd zgłosił kandydaturę Belki na stanowisko prezesa Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju. **(AIP)**

Warszawa

UOKiK o rekompensacie dla mediów publicznych

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów ocenił, że przyznanie mediom publicznym 1,26 mld zł rekompensaty „nie powinno podlegać obowiązkowi notyfikacji Komisji Europejskiej". Jego decyzja związana jest z rozpoczęciem przez Sejm prac nad projektem noweli ustawy abonamentowej, na mocy której media publiczne otrzymają 1,26 mld zł rekompensaty z tytułu ubytku abonamentu w latach 2018-19. Jednak w trakcie ich trwania Biuro Analiz Sejmowych oceniło, że projekt PiS jest objęty prawem Unii Europejskiej i „może zostać uznany za plan pomocy publicznej, podlegający notyfikacji KE". W związku z tym posłowie opozycji chcieli odroczenia rozpatrywania tej ustawy do czasu otrzymania opinii Komitetu Integracji Europejskiej. **(AIP)**

Warszawa

Od września rusza liceum dla cyberżołnierzy

1 września br. przy Wojskowej Akademii Technicznej (WAT) rozpocznie działalność Wojskowe Ogólnokształcące Liceum Informatyczne. Zarządzenie w sprawie założenia i funkcjonowania nowej szkoły podpisał minister Mariusz Błaszczak. Jak informuje MON, nowa szkoła to odpowiedź resortu na „wyzwania i zagrożenia wynikające z rozwoju technologii". Uruchomienie informatycznego liceum jest częścią realizowanego przez resort programu CYBER.mil.pl. **(AIP)**

Pomnik ks. Jankowskiego zabrany ze skweru jego imienia

Gdańsk

Dorota Abramowicz, Jacek Wierciński
dorota.abramowicz@polskapress.pl

Wczoraj nad ranem trzej mężczyźni obalili pomnik ks. Henryka Jankowskiego. Mimo sprzeciwu Społecznego Komitetu Budowy Pomnika gdańska Rada Miasta zadecydowała, że na czas naprawy trafi on do magazynu.

„W tym prostym fizycznym akcie wyraża się nasza radykalna kulturowa i obywatelska niezgoda na obecność w przestrzeni publicznej zła uosobionego, pogardy dla drugiego człowieka i jego uprzedmiotowienia, gwałtu na jego wolności i prywatności, terroru psychologicznego, braku szacunku dla bólu i gniewu ofiar, wreszcie też mowy nienawiści, jak również bałwochwalczego kultu osób będących nosicielami tych postaw oraz sprawcami podobnych czynów i zachowań" - napisali w przesłanym do mediów oświadczeniu trzej warszawiacy, którzy obalili pomnik. Mężczyźni, którym towarzyszył dziennikarz Tomasz Sekielski wraz z ekipą przygotowującą film dokumentalny na temat pedofilii w polskim Kościele, sami oddali się w ręce policji.

– Jestem zszokowana - mówi Urszula Jabłonka, siostra ks. prałata Henryka Jankowskiego. – Zastanawiam się, jak wielka nienawiść tymi ludźmi kierowała. Nie mogę się w nic angażować, bo cokolwiek nie powiem, usłyszę, że bronię brata. Ale proszę mi wierzyć, doskonale znałam mojego brata i wiem, że nie był on pedofilem. Był za to człowiekiem głęboko wierzącym i wiara towarzyszyła mu przez całe życie.



Trzej mężczyźni, którzy przewrócili pomnik ks. Jankowskiego, zostali zatrzymani za jego znieważenie

Na najbliższą sesję Rady Miasta Gdańska przygotowano już projekty uchwał odbierających ks. Jankowskiemu tytuł honorowego obywatela

– Społeczny Komitet Budowy Pomnika ks. Henryka Jankowskiego zgłosił przestępstwo na policję - mówi Grzegorz Pellowski, członek tego komitetu. - Będziemy żądać ścigania i surowego ukarania sprawców aktu wandalizmu. Surowa kara ma być czytelnym sygnałem dla potencjalnych chętnych do powtórzenia tego czynu. Pomnik powinien zostać podniesiony i ponownie stanąć na dotychczasowym miejscu.

Równocześnie jednak rzecznik prezydenta Gdańska Magdalena Skorupka-Kaczmarek oznajmiła, że pozostawienie pomnika w tym samym miejscu oznacza, że za jakiś czas mógłby być znowu zdewastowany.

– Jest tak dużo emocji, które narosły w tej chwili wokół sprawy księdza Jankowskiego, wokół sprawy jego skweru i honorowego obywatelstwa, że ich eskalacja naprawdę nie jest wskazana - mówi Skorupka-Kaczmarek. – Nie oceniamy nikogo, czekamy na wyjaśnienie tej sprawy.

Powrót pomnika na dotychczasowe miejsce uniemożliwiają na razie względy techniczne. Cokół pomnika jest zniszczony, figura duchownego do czasu wyjaśnienia stawianych mu zarzutów molestowania nieletnich zostanie przekazana komitetowi budowy pomnika. Mimo kilkugodzinnych protestów osób związanych ze społecznym komitetem usunięto go z placu.

Na najbliższą sesję Rady Miasta Gdańska przygotowano już projekty uchwał odbierających ks. Jankowskiemu tytuł honorowego obywatela miasta i uchylający uchwałę z 2011 r., nadającą jego imię skwerowi przy bazylice św. Brygidy, na którym do wczoraj stał monument.

Siostry ks. Janowskiego na początku przyszłego tygodnia zamierzają złożyć pozew przeciw „Gazecie Wyborczej". – Będzie dotyczyć artykułu opisującego rzekome molestowanie nieletnich dziewczynek podczas posługi księdza w parafii św. Barbary w Gdańsku oraz niewiarygodnej relacji na temat doprowadzenia do samobójstwa młodej kobiety, która miała być z księdzem w ciąży – mówi Andrzej Sagan, mąż siostrzenicy ks. prałata.

Przypomnijmy, że po tym artykule pod pomnikiem organizowano pikiety, oblano go też czerwoną farbą. ©℗

Tusk: Wybory do PE to są też moje wybory

Warszawa

Kacper Rogacin
Twitter: @krogacin

– Nie będę udawał, że to nie moja wojna, nie moje wybory. To są też moje wybory – tak o nadchodzącej kampanii do PE mówił Donald Tusk w TVN 24. Skomentował też pogłoski o nowej formacji politycznej.

Przewodniczący Rady Europejskiej stwierdził, że w nadchodzącej kampanii będzie wspierał wszystkie opozycyjne formacje, którym zależy na „demokratycznym, europejskim minimum".

– Przez to minimum rozumiem ład konstytucyjny, państwo prawa, uczciwość i przejrzystość tych, którzy rządzą, silna pozycja Polski w Europie, a nie poza czy obok Europy – powiedział.

Były premier odniósł się też do pogłosek o zakładaniu przez niego nowej partii politycznej.

– Wiem, że jest wiele spekulacji dotyczących przyszłych koalicji partyjnych, czasami pojawia się pytanie, co ja mam w tej sytuacji do powiedzenia i do zrobienia. Na pewno nie potrzeba dzisiaj w Polsce kolejnej, nowej partii politycznej - powiedział.

Donald Tusk zaapelował też do liderów opozycji.

– Pozwolę sobie na ogólną uwagę i mam nadzieję, że wszyscy ci, którzy powinni to usłyszeć, to usłyszą. To jest uwaga pod adresem wszystkich liderów partii opozycyjnych, demokratycznych, tych, które chcą zmiany w Polsce: nie powinniście się kłócić ze sobą z całą pewnością. Nie pokłóćcie się za bardzo, przynajmniej w czasie tych wyborów – powiedział Tusk w TVN 24. ©℗

„To nie była moja ustawka" – Tomasz Sekielski mówi, jak nagrał obalenie pomnika ks. Jankowskiego

Gdańsk

Andrzej Brzuszkiewicz
andrzej.brzuszkiewicz@polskapress.pl

Czy byłeś organizatorem akcji obalenia pomnika prałata Jankowskiego? Takie sugestie pojawiają się w komentarzach niektórych dziennikarzy.

Nie organizowałem tej akcji, nie planowałem jej, nie uczestniczyłem w niej czynnie. Ci trzej mężczyźni to dorośli, świadomi ludzie. Wydali manifest, który można przeczytać w internecie. Tłumaczą w nim, dlaczego zdecydowali się na taki krok. Byłem tam jako dokumentalista, razem z ekipą filmową, która zarejestrowała to, co się działo. Nie byłem inicjatorem tych działań, nie wynająłem tych ludzi. To są absurdalne zarzuty.

W takim razie jak to się stało, że znalazłeś się na miejscu tego wydarzenia?

Robię film o pedofilii w Kościele. Dostałem informację, że ma się coś wydarzyć w związku z pomnikiem prałata Jankowskiego. Źródło, które przekazało mi tę informację, było na tyle poważne, że uznałem, że warto przyjechać do Gdańska i zobaczyć, co się będzie działo.

Jak wyglądała interwencja policji na miejscu wydarzenia?

Wszystko odbyło się bardzo grzecznie. Mężczyźni sami zadzwonili na policję i przyznali się do obalenia pomnika. Zostali zatrzymani przez funkcjonariuszy, którzy przyjechali na miejsce. To, co mnie oburza, to to, że zatrzymano również kamerę z nośnikiem, na którym mamy nagrane całe wydarzenie. Prokuratura kazała policjantom zabezpieczyć nasz sprzęt, co jest dla nas oczywistym problemem jako firmy produkcyjnej. Nie rozumiem powodu. Wystarczyło przecież poprosić o sam nośnik, kartę SD, a nie brać też kamerę.



FOT. MAREK SZAWDYN

Tomasz Sekielski: Nie organizowałem tej akcji

Obalenie pomnika skrytykował m.in. rzecznik praw obywatelskich. „W państwie demokratycznym pomniki się stawia, ale także obala w sposób przewidziany przepisami prawa".

Nie chcę oceniać samego wydarzenia. Nie odpowiadam za to, co się stało. Byłem tam jako dokumentalista. Dyskusja będzie trwała. Prałat Jankowski budził skrajne emocje, teraz też pojawiają się skrajne komentarze.

Na jakim etapie jest twój film dokumentalny o pedofilii w Kościele?

Trwa montaż. 11 maja jest premiera. Tego dnia udostępnię ten film za darmo na Youtubie. Na pewno scenę obalenia pomnika ks. Henryka Jankowskiego dodam do filmu. ©℗

eprasa.pl 4269710658

REKLAMA

048470047

Wiadomość tylko dla osób mających problemy ze słuchem

Jeśli...
- ✓ masz 40 lat (lub więcej) i zauważasz u siebie ubytki słuchu,
- ✓ jesteś obywatelem Polski,
- ✓ Twój miesięczny dochód (emerytura, pensja, renta) nie przekracza 3500 zł...

Koniecznie przeczytaj ten list, ponieważ przysługuje Ci prawo do udziału w ogólnopolskim programie **odzyskiwania słuchu.** Dzięki niemu tylko w tym roku blisko 11 000 Polaków skorzystało z bezzwrotnego dofinansowania. Wszyscy oni znów odzyskali szansę, by **normalnie słyszeć.**





Prof. Tomasz Kamiński, specjalista ds. problemów ze słuchem i koordynator programu odzyskiwania słuchu

Szanowny Czytelniku,

Nazywam się Tomasz Kamiński i specjalizuję się w problemach układu słuchowego. Zależy mi, żeby ten list przeczytało jak najwięcej osób mających problemy ze słuchem. Mam dla nich **bardzo ważną wiadomość.**

Pomagam ludziom **odzyskać słuch** – bez bólu, operacji i konieczności wszczepiania implantów. I robię to w 60 sekund. To możliwe, ponieważ korzystam z technologii, która pozwala odzyskać **sprawność słuchową.**

Technologia, o której Ci opowiadam, posłużyła do stworzenia **Inteligentnego Wzmacniacza Słuchu** – urządzenia, dzięki któremu absolutnie każdy może znów słyszeć tak jak w wieku 25–30 lat! Całkowicie czysto, mocno i dokładnie. Bez szumów, pisków, trzasków, ale też bez wyłapywania wszystkich dźwięków z otoczenia - jak to ma miejsce w przypadku zwykłych aparatów słuchowych.

Odkrywcą tej technologii i współkonstruktorem Inteligentnego Wzmacniacza Słuchu jest prof. Mathieu Deschamps. Oto, jak opisuje on proces odzyskiwania słuchu przez osoby używające jego urządzenia:

„Wraz z moim zespołem odkryliśmy pewne prawidłowości w ludzkim uchu, na które można oddziaływać na poziomie nanokomórkowym. Następnie stworzyliśmy specjalny mikrochip (XV-500), który umożliwia takie oddziaływanie. W rezultacie osoby, które go noszą, słyszą nawet o 264% dokładniej niż wtedy, gdy nosiły aparaty słuchowe".

Prof. Mathieu Deschampsa znam od czasów moich praktyk w USA. Poprosił mnie o pomoc w uruchomieniu jego programu odzyskiwania słuchu w naszym kraju.

Jedną z pierwszych uczestniczek polskiej edycji programu była moja mama. Wytłumaczyłem jej, że Inteligentny Wzmacniacz Słuchu **to nie jest zwykły aparat słuchowy.** Jest o wiele lepszej jakości i nie został stworzony do nabijania kasy prywatnym firmom – **technologia w nim zastosowana jest 6 razy tańsza** od tej zastosowanej w aparatach słuchowych podobnej jakości



Inteligentny Wzmacniacz Słuchu dzięki swym rozmiarom **jest niewidoczny** dla osób postronnych.



5 elastycznych końcówek dousznych w 4 różnych rozmiarach z tworzywa flexiskin, które idealnie dopasowuje się do budowy ucha i przylega do skóry.

W zwykłym aparacie słuchowym musisz ciągle kupować małe, drogie baterie (rocznie to ok. 400 zł!), natomiast Inteligenty Wzmacniacz Słuchu **wystarczy podłączyć do prądu** i naładować.



Ładuje się łatwo i szybko prądem, jak zwykły telefon komórkowy – nie trzeba do niego kupować baterii!

Mama zdecydowała się spróbować. Kiedy ponownie ją odwiedziłem, powtarzała, że **słyszy tak, jak w wieku 30 lat!** Byłem zachwycony, ponieważ jako osoba posiadająca wiedzę na temat schorzeń słuchu mam świadomość, że **80% osób tracących słuch (głównie po 70. roku życia) jest poważnie zagrożonych.** Dlatego postanowiłem napisać ten list.

Każdy, kto zgłosił się do programu odzyskiwania słuchu, potrzebował 60 sekund, by zapewnić sobie idealny poziom słyszenia. Tylko tyle trwa ustawienie i włożenie do ucha Inteligentnego Wzmacniacza Słuchu.

Zawsze, gdy trafiała do mnie nowa osoba, najpierw była euforia podczas testowania urządzenia, a potem... krępujące pytanie o jego cenę.

Inteligentny Wzmacniacz Słuchu:

- ✓ może **7-krotnie lepiej** niż zwykłe urządzenie wzmacniające wyczulać ucho na szept i różne dźwięki w tłumie;
- ✓ **nie emituje szumów i pisków;**
- ✓ może „cofać wiek" Twojego słuchu średnio do przedziału **25–35 lat;**
- ✓ pozwala słuchać muzyki, radia, rozmawiać przez telefon.

Markowe urządzenia dorównujące parametrami Inteligentnemu Wzmacniaczowi Słuchu, kosztują od 8 000 do 12 000 zł. Tymczasem Inteligentny Wzmacniacz Słuchu, dzięki optymalizacji produkcji i usunięciu pośredników, jest dostępny cenowo dla wszystkich! Bez dofinansowania za 1987 zł, ale Ty możesz go otrzymać za ułamek tej kwoty za udział w klubie rabatowym!

Teraz chciałbym poruszyć inną kwestię. Być może wciąż jesteś sceptycznie nastawiony. Dlatego daję Ci słowo, że Inteligentny Wzmacniacz Słuchu zapewnia **pełne dopasowanie do kształtu Twojego ucha.** Posiada aż 5 silikonowych nakładek, które można dopasować do każdego ucha. Jest wygodny, nie wypada i nie sprawia bólu przy noszeniu.

Inteligentny Wzmacniacz Słuchu wyróżnia także **brak konieczności kupowania baterii.** Ładuje się go prądem, tak jak telefon komórkowy!

Wracając do ceny...
Gdyby Inteligentny Wzmacniacz Słuchu sprzedawany był w sklepach, byłby dostępny za kwotę aż 6 razy wyższą. To właśnie pominięcie sklepów umożliwiło obcięcie kosztów i obniżenie ceny. Dodatkowo teraz jest ono objęte **specjalnym dofinansowaniem,** dzięki któremu otrzymasz Inteligentny Wzmacniacz Słuchu za udział w klubie rabatowym **za jedyne 127 zł** (zamiast za 1987 zł)!

Aby skorzystać z dofinansowania, wystarczy jak najszybciej **zadzwonić** pod numer podany na dole. Pamiętaj, że dofinansowanie przysługuje wyłącznie tym osobom, które zgłoszą się do **27 lutego 2019 roku**. Później te pieniądze przepadną. To tak, jakbyś podarł i wyrzucił 1860 zł (naprawdę stać Cię na taki gest?).

Zadzwoń, aby otrzymać Inteligentny Wzmacniacz Słuchu za udział w klubie rabatowym **za jedyne 127 zł.** A już za kilka dni pod Twoimi drzwiami zjawi się kurier z ubezpieczoną paczką. W razie jakichkolwiek pytań zadzwoń, a ja lub inni nasi wykwalifikowani specjaliści z przyjemnością z Tobą porozmawiamy. Działaj, zanim fundusz na dofinansowanie zostanie wyczerpany.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku,

Tomasz Kamiński

Zadzwoń już dzisiaj!
tel. 32 718 90 41

REKLAMOWANE W TV

Poniedziałek–piątek 8:00–21:00, sobota i niedziela 9:00–21:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Regulamin: trmsndcndtns-prvtplc.com; Telefon kontaktowy w sprawach zwrotów i reklamacji: 91 443 79 19

eprasa.pl 4269710658

Głos Wielkopolski
Piątek, 22.02.2019

magazyn

Miało być zoo, było lądowisko... W planach kryta pływalnia i tor. Park Kasprowicza - coraz mniej parku w... parku?

Marta Danielewicz
m.danielewicz@glos.com



Park Jana Kasprowicza o powierzchni 9,3 ha to jeden z największych parków w Poznaniu. Przed laty w trakcie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej było tu wesołe miasteczko, a po wybuchu wojny Niemcy chcieli tu przenieść zoo. Po wojnie park spełniał również rolę lądowiska dla samolotów sanitarnych.

Dopiero w 1962 roku w czynie społecznym mieszkańcy Grunwaldu, według projektu Bernarda Lisiaka, stworzyli ostoję zieleni. Dziś po raz kolejny obawiają się, że miasto chce im tę ostoję zabrać. Ma tam powstać tor wrotkarski i pływalnia kryta, zaraz obok istniejącego już kąpieliska, czynnego tylko w sezonie letnim.

Pierwszy raz czarne chmury zebrały się nad parkiem, gdy po zorganizowanym konkursie urbanistycznym na jego zagospodarowanie przez miasto zwyciężyła praca zakładająca budowę pływalni i lodowiska, a także wysoką zabudowę parku od ul. Wyspiańskiego i od ul. Reymonta. Tak się ku uciesze mieszkańców Grunwaldu i Łazarza nie stało.

– Dziś po raz kolejny musimy wybierać pomiędzy zielenią a rekreacją – mówią mieszkańcy, którzy wzięli udział w spotkaniu organizowanym przez koalicję ZaZieleń Poznań.

Dziki czy piękny?

Park Kasprowicza to nie tylko zadrzewione alejki, zieleń i łąki. W parku znajdują się także place zabaw, hala widowiskowo-sportowa Arena, stadion sportowy klubu „Energetyk" i odkryta pływalnia. W sąsiedztwie jest Rodzinny Ogród Działkowy przy ul. Reymonta oraz działa Łuczniczy Klub Sportowy „Surma". Okazuje się, że każdy z tych obiektów jest sporny, a jego dalsze przeznaczenie stoi pod znakiem zapytania. Co więcej, różne jednostki zarówno miejskie, jak i prywatne zarządzają poszczególnymi elementami parku. Dla społeczników kolejna zabudowa oznacza mniej parku w... parku.

– Łazarz nie obfituje w tereny zieleni. Park Kasprowicza jest jednym z największych elementów systemu przyrodniczego na Łazarzu. Łączy się z pasem rodzinnych ogródków działkowych od strony ulicy Reymonta – mówi dr Anna Gałecka-Drozda z Uniwersytetu Przyrodniczego z Katedry Terenów Zieleni.

– Park Kasprowicza będzie w tym miejscu istniał tak długo, jak długo będzie istniał Poznań, Łazarz, bo jest w tym miejscu potrzebny. Cieszymy się, że ten obszar jest zielony i chcemy, by taki pozostał. Problemem są różne oczekiwania co do funkcji tego terenu. Jedni chcą więcej sportu zawodowego do oglądania, czego realizacją ma być hala widowiskowo-sportowo Arena, inni mówią o sporcie aktywnym i rekreacji, czego spełnieniem ma być tor wrotkarski i pływalnia. I jest też duża grupa, która mówi, jak najwięcej zieleni, jak najmniej ingerencji w nią. Każda ze stron ma swoje racje. W jakiś sposób musimy te sprzeczne oczekiwania w tej przestrzeni pogodzić – mówi Łukasz Mikuła, radny miejski.

Aktualnie największe emocje wywołuje ponadhektarowy, niezagospodarowany obszar parku. Większość terenów zieleni jest poddana intensywnej pielęgnacji – drzewa poprzycinane, trawa skoszona, liście zagrabione. Jedynym dotychczas niezagospodarowanym terenem jest miejsce, gdzie przerwano budowę lodowiska. Dla jednych to ogród marzeń, dzika przyroda pełna ptaków i ssaków. Dla drugich to z kolei zaniedbana przestrzeń, śmietnisko i koczowisko osób bezdomnych, które jest niebezpieczne i należy je uporządkować. Przez lata miasto jednak tego nie zrobiło. Dopiero w 2014 r. społecznicy, mieszkańcy Łazarza, zawiązali stowarzyszenie Kolektyw Kąpielisko i w jego sąsiedztwie otworzyli ogród społeczny.

– Tym samym wydawało nam się, że wpisujemy się i realizujemy strategię rozwoju miasta. Ogród jest otwarty każdego dnia bezpłatnie dla wszystkich. Znajdują się w nim rabaty do uprawy roślin jadalnych, liczne okazy gatunków sadowniczych, ozdobnych, jest miejscem wypoczynku, zabaw, edukacji i rekreacji – opowiada Agnieszka Malinowska z koalicji ZaZieleń.

Jego dalszy byt jest jednak zagrożony. Problem wynika z wybranego przez poznaniaków w Poznańskim Budżecie Obywatelskim w 2015 roku projektu budowy toru wrotkarskiego. Ten pierwotnie miał znajdować się na miejscu niedoszłego lodowiska przy ulicy Reymonta i Chociszewskiego i stanowić Centrum Sportów Wrotkarskich. Jednak projekt postanowiono rozszerzyć o budowę krytej pływalni w sąsiedztwie letniego kąpieliska.

W planowanym obiekcie ma być hala basenowa obejmująca 25-metrowy basen pływacki z sześcioma torami, basenik do nauki pływania i zajęć aerobiku wodnego, jacuzzi, mała strefa saun, bar wraz z zapleczem szatniowo-sanitarnym, a także tor wrotkarski o długości 200 m i szerokości 7,5 m z boiskiem wrotkarskim wewnątrz toru wraz z zapleczem szatniowo-sanitarnym. Planowana jest też budowa parkingu.

– Umowa z Kolektywem Kąpielisko na dzierżawę miejsca na ogród społeczny wygasła z końcem 2018 roku. W chwili obecnej miasto Poznań prowadzi rozmowy z Kolektywem na temat przeniesienia ogrodu na sąsiednią działkę. Wiosną będą prowadzone prace, których celem będzie poszerzenie strefy rekreacji pływalni letniej w parku Kasprowicza o dzierżawiony do końca 2018 roku teren przyległy do pływalni. Olbrzymie zainteresowanie obiektem w poprzednim sezonie wskazuje, że poszerzenie strefy rekreacji jest konieczne, by zapewnić komfort użytkownikom pływalni. Przez nieco ponad 2 miesiące przez obiekt w parku Kasprowicza przewinęło się bowiem 80 tys. osób – tłumaczy Filip Borowiak, rzecznik Poznańskich Ośrodków Sportów i Rekreacji, które są zarządcą tego terenu.

Mieszkańcy za czy przeciw?

Poszerzenie projektu spotkało się z akceptacją Rady Osiedla Św. Łazarz, która zapewnia, że opiniowała go podczas sesji rady.

– Przez lata zastanawialiśmy się, jak teren w parku, gdzie miało być lodowisko, zagospo-



FOT. AEROFOTO-KACZMARCZYK.COM

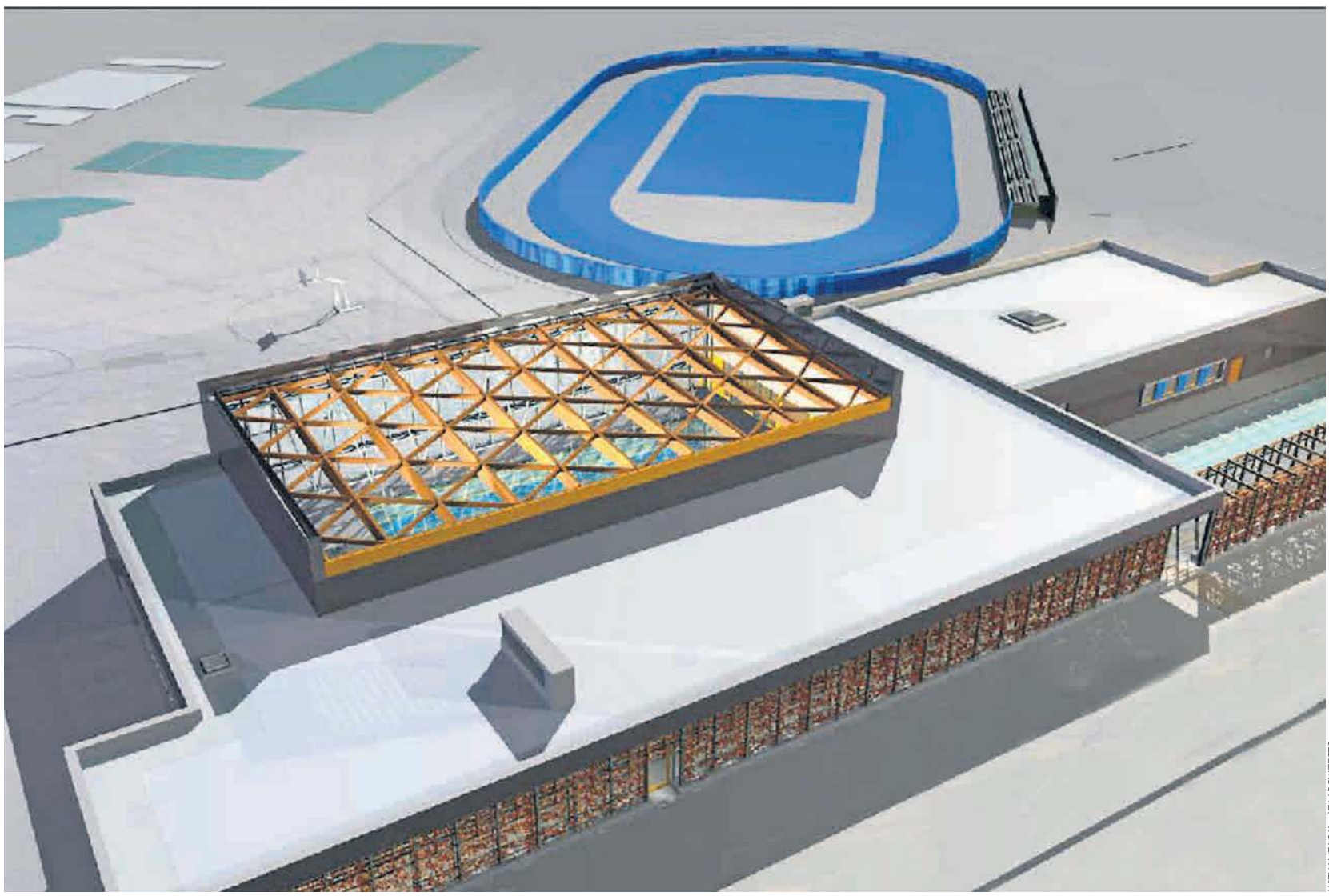
Jak będzie wyglądał park Kasprowicza? Na razie to wielka niewiadoma...

23 lutego 1945 - Biegłem z karabinem na Cytadelę
str.14

Dzień z życia Alberta - po wypadku nic nie jest takie samo
str.16-17

Być jak Beata. Autentyczna, naturalna z dobrą energią
str. 21

eprasa.pl 4269710658



WIZUALIZACJA - ATJ ARCHITECTS

Kompleks znajdować będzie się w parku Kasprowicza przy ul. Reymonta. W planowanym obiekcie hala basenowa, a także tor wrotkarski z boiskiem i szatniami

darować. Wówczas odezwała się do nas inicjatywa związana ze sportem wrotkarskim z pomysłem budowy toru. Spodobała nam się ich idea, by ten zaniedbany teren od ul. Reymonta jakoś zagospodarować. Ten obszar od lat rodzi problemy. Na tej nieużytkowanej działce wiele się dzieje, ale co najmniej niedobrego. Nie można tam ze spokojem sobie pospacerować. Do pomysłu toru wrotkarskiego dołożyliśmy pomysł od lat, marzenie, które teraz dałoby się urzeczywistnić - budowę krytej pływalni. To sprawi, że kompleks sportowy będzie pełniejszy, by z okolicznych szkół dzieci mogły uczestniczyć w lekcjach pływania - próbował przekonać zgromadzonych na spotkaniu Filip Olszak, przewodniczący RO Łazarz.

Nie wszyscy podzielają jednak jego entuzjazm.

- Park Kasprowicza ma bardzo niską jakość, ale ten niezagospodarowany, dziki teren, który powstał w wyniku przypadku, jest dla mnie najcenniejszy. Dlaczego muszę wybierać między terenem zielonym a basenem, który także chcę mieć w sąsiedztwie? - pytał Edgar Drozdowski, mieszkaniec Łazarza.

By udowodnić, dlaczego ten teren jest cenny przyrodniczo dla parku, ale i całego Poznania, Kolektyw Kąpielisko zlecił wykonanie ekspertyzy ornitologicznej.

- Teren z pozoru zaniedbany cechuje się dużą bioróżnorodnością. W zeszłym roku na 1 ha było 30 par ptaków - dziesięciokrotnie więcej niż w całej części parku. Większość z gatunków tam występujących jest pod ochroną. Reszta parku to pustynia przyrodnicza - stwierdził Samuel Odrzykoski, zawodowy ornitolog i pilot wycieczek przyrodniczych.

- Badania naukowe wskazują, że człowiek powinien mieć codziennie kontakt z przyrodą. Ale nie parkową, a przede wszystkim dziką. Dlatego tak ważny jest ten jeden hektar dzikiej przyrody na Łazarzu, to jedyne takie miejsce - wskazała Iwona Jóźwik, specjalista psychologii klinicznej.

Starsi mieszkańcy Łazarza martwią się z kolei bliskością inwestycji.

- Tor wrotkarski nie jest dla nas, a my potrzebujemy spokoju. Tor wrotkarski generuje dużo hałasu. Wielu mieszkańców bloków robotniczych to starsze osoby - mówiły mieszkanki podczas spotkania.

POSiR przeprowadził już inwentaryzację drzew i krzewów na spornym terenie, które należałoby wyciąć w celu realizacji inwestycji.

- Zakwalifikowano do wycinki 285 drzew kolidujących z inwestycją lub pozostających w bardzo złym stanie. W ramach tego planujemy wykonać nasadzenia zastępcze w ilości 329 drzew - mówi Filip Borowiak.

Budowa toru niepewna

Koalicja ZaZieleń Poznań w zorganizowanym przez siebie spotkaniu pytała, czy 2019 rok będzie ostatnim rokiem parku Kasprowicza? Okazuje się, że budowa toru wrotkarskiego i pływalni nie jest wcale przesądzana. Sprawa na razie utknęła w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Poznaniu, która ma przeprowadzić inwentaryzację tego terenu i wydać decyzję środowiskową.

- To społecznicy zgłosili do RDOŚ istnienie siedlisk i konieczność przeprowadzenia decyzji. To wstrzymało dalsze działanie miasta - mówi Aneta Mikołajczyk, architekt krajobrazu.

- Nie ma jeszcze decyzji lokalizacyjnej. Jeżeli okaże się, że ten teren nie może być zainwestowany w ten sposób, miasto nic na siłę nie będzie tu robiło. Tor wrotkarski na pewno powstanie - to jest nasze zobowiązanie. W momencie kiedy z decyzji środowiskowej RDOŚ będzie wynikało, że to miejsce jest niemożliwe do zagospodarowania, będziemy szukać lokalizacji alternatywnej. Póki co, jest to w rękach RDOŚ - tłumaczy Ł. Mikuła.

Skoro miasto bierze pod uwagę przejęcie zamkniętej pływalni Olimpii, czy jest sens budować kolejną? - pytali mieszkańcy

Rozczarowania taką postawą miasta nie kryją zarówno przeciwnicy zabudowy zieleni, jak i Centrum Sportów Wrotkarskich.

- O budowę toru zabiegamy już od lat 90. Miasto samo wskazało nam tę działkę jako budowlaną, gdzie inwestycja mogłaby być zrealizowana. Przypomnę, że projekt w PBO zdobył 6 tysięcy głosów - mówi Jakub Ciesielski, instruktor wrotkarstwa, jeden z pomysłodawców budowy toru.

Dodatkowo na realizację zarówno toru, jak i pływalni środki zabezpieczone w budżecie miasta okazują się niewystarczające.

- Na marcowej sesji Rady Miasta będzie możliwość wystąpienia o dodatkowe dofinansowanie tej inwestycji. Decyzja w tej kwestii należy do prezydenta miasta - tłumaczy rzecznik POSiR.

Co z Energetykiem i Olimpią?

Chociaż miasto nie analizowało innych miejsc budowy toru i pływalni, pojawiły się głosy o nieużytkowanej od roku pływalni Olimpia, a także spornego terenu dawnego stadionu Energetyka.

- Pracujemy nad tym, by miasto przejęło obiekt Olimpii, ale to bardzo zagmatwana sprawa między policją a jednostką, która w imieniu policji tym terenem zarządza. Jeśli wszystko dobrze pójdzie, to w ciągu kilku miesięcy te sprawy własnościowe uda nam się załatwić. Ale dopóki nie mamy wyjaśnionych spraw na gruncie miasto-policja-wojewoda, to nic nie możemy tam planować - tłumaczy Mikuła.

- Skoro miasto bierze pod uwagę przejęcie zamkniętej pływalni Olimpii, czy jest sens budować kolejną? - pytali społecznicy.

Zdaniem F. Olszaka zapotrzebowanie na takie obiekty jest na tyle duże, że mogłyby oba funkcjonować.

Z kolei stadion Energetyka jest w rękach prywatnych. Miasto zapewnia, że też prowadzi rozmowy, by teren przejąć. Do mieszkańców jednak nieoficjalnie docierają informacje o kolejnych planach budowy tam obiektów sportowych.

- Właściciele tego terenu wiedzą o tym, że przewidziana jest tam funkcja rekreacyjno-sportowa, że możliwości zabudowy są ograniczone. Teraz jest kwestia pewnych rozmów, jak ten teren będzie można rozgospodarować. Być może inwestor stwierdzi, że lepiej będzie się z miastem zamienić na inne grunty - zapewnia Łukasz Mikuła. Radny podkreślił, że wywołany w 2013 roku miejski plan zagospodarowania przestrzennego, nad którym wciąż trwają prace, może w każdej chwili zablokować jakąkolwiek zabudowę stadionu, tak by spełniał on rolę parkową.

- Teren cenny przyrodniczo warto byłoby jednak zachować, a nie tworzyć go na nowo na stadionie Energetyka - stwierdziła A. Malinowska.

Parking w miejsce Surmy

Stadion, tor wrotkarski i pływalnia to niejedyne sporne miejsca w parku. Łuczniczy Klub Sportowy Surma, który prowadzi zajęcia w sąsiedztwie Areny obawia się planów Międzynarodowych Targów Poznańskich, które zarządzają halą Arena. Gdyby doszło do przebudowy hali, MTP chciałoby w miejsce toru łuczniczego wybudować wielopoziomowy parking. Dziś klub ten teren od miasta dzierżawi.

- Plany MTP nie do końca są trafione. Także dalsze miejsca parkingowe w ramach pływalni nie mają sensu. Już zgłaszaliśmy, że w projekcie normatyw parkingowy jest przewartościowany - mówi Mikuła.

- Tor łuczniczy jest wpisany w krajobraz parku i dobrze z nim koegzystuje od ponad 60 lat. To jedyny taki obiekt w Wielkopolsce. Jego likwidacja wiązałaby się z wycinką 40 drzew - mówi Magdalena Garczarczyk z koalicji ZaZieleń.

- Miasto zaproponowało nam przeniesienie klubu na Wolę i Golęcin. Obydwie lokalizacje zostały przez nas zaopiniowane negatywnie - mówi Aleksander Michalski, członek zarządu ŁKS Surma.

Warsztaty i konsultacje

Czy jest szansa na kompromis w sprawie parku Kasprowicza?

- Wielokrotnie już spotykaliśmy się z władzami miasta, przedstawicielami jednostek miejskich i dyskutowaliśmy na temat przyszłości zarówno ogrodu społecznego, jak i samego parku. Niestety, żadne z tych spotkań nie przyniosło rezultatu w postaci konsultacji z szerszym gronem mieszkańców na temat przyszłości tego miejsca. Cieszy deklaracja ze strony radnych miejskich, że do takich konsultacji dojdzie, gdyż z parkiem mieszkańcy czują się silnie związani - mówi Magdalena Garczarczyk.

- Chcemy opracować projekt, by zablokować projekty budowy innych obiektów, które są zgłaszane chociażby do PBO. Chcemy, by ten projekt był zrobiony w sposób transparentny, w oparciu o konsultacje społeczne. Moim zdaniem park może łączyć różne funkcje, mogą tu być obiekty sportowe, ogród społeczny nie na tymczasowym terenie, tylko stałym - zapewnia Filip Olszak.

- Kompromis nie jest taki łatwy do wypracowania. Potrzebne jest więcej spotkań. Wychodząc naprzeciw w imieniu Koalicji ZaZieleń Poznań, proponujemy organizację konsultacji bądź ich cyklu w formie warsztatów - puentuje Agnieszka Malinowska.

©℗

eprasa.pl 4269710658

Głos Wielkopolski
Piątek, 22.02.2019

Biegłem z karabinem na Cytadelę, by jeszcze zdążyć odpłacić za okupację

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl



Historia

Zgłosiłem się do milicji, bo tak można było otrzymać broń i zapłacić za to, co przeżywaliśmy tu przez lata wojny. Ale też w ten sposób można było zrobić coś dobrego, zatrzymać falę rabunków i później także, jak się okazało, zapewnić bezpieczeństwo poznaniakom. Okazja do walki przyszła szybciej, niż myślałem - poszliśmy dobijać niemiecki garnizon na Cytadeli...



FOT. GRZEGORZ OKOŃSKI

Henryk Jarocki był świadkiem kapitulacji resztek niemieckiego garnizonu Poznania



FOT. POZNAN.PL

Umocnienia Cytadeli już w rękach rosyjskich zdobywców

Henryk Jarocki, rocznik 1925, uczeń w momencie wybuchu wojny, milicjant i żołnierz w chwili jej zakończenia.

- W 1939 byłem uczniem gimnazjum Jana Kantego przy Strzeleckiej. Pamiętam, jak Niemcy ostrożnie wjeżdżali do Poznania, nie wierzyli, że miasto jest opuszczone przez wojsko. Widziałem, jak Niemcy zajmują Nowy Ratusz, jak stawiają karabiny maszynowe na rogu Paderewskiego i Szkolnej oraz na Wodnej. I żołnierza niemieckiego, co wziął 50 groszy i zgiął monetę w palcach, pokazując, jaki jest silny.

Gdy zaczęły się łapanki, wywożenie Polaków na roboty, brat mamy Henryka przyjechał do niego i zabrał go do gospodarstwa babci, siedemdziesiąt kilometrów od miasta. Ale okazało się, że Henryk Jarocki dostał urzędowy nakaz powrotu i podjęcia pracy w Poznaniu. Został uczniem, a później pomocnikiem hydraulika w firmie Danielewicz. Rodzinę wyrzucono z willi przy ul. Swoboda, ojciec - wojskowy - siedział w oflagu, a matkę Niemcy aresztowali. Również dziadkowie zostali wysiedleni do Austrii.

Nastoletniego Henryka i jego 10-letniego brata przygarnęła polska rodzina. Chłopak pracował i nie mógł się doczekać, kiedy nastanie kres panowania okupanta - bo co do tego nie miał wątpliwości.

12 stycznia 1945 roku zagrzmiały działa rosyjskie, ryknęły silniki czołgów, a ponad dwa miliony żołnierzy z czerwoną gwiazdą na czapkach i hełmach pokonały linię frontu nad Wisłą i Narwią.

Rosyjska ofensywa styczniowa była nie do zatrzymania przez dużo słabsze oddziały niemieckie. Pierwsze czołgi Frontu Białoruskiego marszałka Żukowa pojawiły się w rejonie Poznania dosłownie już po kilku dniach! Oto 20 stycznia Niemcy prowadzący w kierunku Wrześni rozpoznanie siłami trzech dział szturmowych StuG, osłanianych przez junkrów, spotkali się z Rosjanami. Patrol został rozbity, Rosjanie stracili jeden czołg. Dwa dni później zagrzmiały działa czołgów 21. Brygady Pancernej Gwardii, nadciągających od strony Swarzędza. Rosjanie zostali jednak zatrzymani, a najdalej dotarły jedynie te czołgi, które pod ogniem niemieckich baterii przeciwlotniczych zaległy w zabudowaniach Antoninka. Gwardziści z 20. Brygady Pancernej zajęli za to Krzesiny z lotniskiem i samolotami niemieckimi i, korzystając z pomocy polskich przewodników, doszli do Czapur.

Dowodzący 8. Armią generał Wasilij Czujkow chciał zdobyć Poznań z marszu, ale mu się to nie udało, stąd podjął decyzję o forsowaniu Warty i oskrzydleniu miasta. Już 25 stycznia Rosjanie stali się panami sytuacji, otaczając Poznań z jego niemiecką załogą i polskimi mieszkańcami. I już po dwóch dniach walk przełamali obronę na południu miasta, w rejonie Lubonia, Dębca i Żabikowa, gdzie część obrońców po prostu uciekła. Gorzej szło tym czerwonoarmistom, którzy zajmowali miasto od strony zachodniej i północnej: tu Niemcy bronili się twardo, powstrzymując pieszo czołgi i czołgi m.in. ogniem armat przeciwlotniczych.

Niemcy nie łudzili się, że Poznań zatrzyma Armię Czerwoną - chcieli jednak, by opóźnił natarcie frontów i jak najdłużej wiązał siły rosyjskie. Zgromadzono w nim około 15 tysięcy żołnierzy niemieckich z różnych formacji, od oficerów i junkrów ze Szkoły Podchorążych Piechoty, po członków tzw. Volkssturmu. Oddziały te miały znacznie mniej dział i czołgów niż Rosjanie, do tego zostały odcięte od możliwości odbierania zaopatrzenia.

Niemcy na Cytadeli chcieli poddać się wcześniej, ale Rosjanie przedłużyli oblężenie - wyznaczyli datę 23 lutego w dniu święta ich armii

Generał Wasilij Czujkow wezwał dowódcę Odcinka „Wschód" pułkownika Ernsta Gonella do natychmiastowej kapitulacji. Zaznaczył m.in., że opór Niemców w Poznaniu pociągnie za sobą także śmierć poznaniaków. Niemcy odmówili poddania się i podjęli obronę. Rosjanie musieli zatem zdobywać wiele ulic, ale... nie byli sami. Oto poznaniacy, którzy w czasie walk wychodzili z piwnic w ruinach, niejednokrotnie wskazywali nacierającym czerwonoarmistom drogę, i sposoby obchodzenia niemieckich punktów oporu. Przydali się też bardzo, gdy Niemcy zostali zepchnięci do Cytadeli: wtedy poznaniacy weszli do akcji już jako uczestnicy ataku. Gwardziści z 74. i 82. Pułku zajęli 18 stycznia po długich walkach część cmentarza, ale wsparci przez polskich milicjantów, sformowanych pospiesznie w dwa plutony, odnieśli pierwszy poważny sukces - przeszli przez głęboką, sześciometrową fosę i zajęli pozycje na drugim jej brzegu, rozpoczynając pod niemieckim ogniem budowę mostu. Zamiar przerzucenia po nim kolejnych żołnierzy spalił na panewce następnego dnia, gdy obrońcy zniszczyli most i zlikwidowali tych żołnierzy, którzy wcześniej przeszli przez fosę.

- Jeszcze trwały walki w mieście, gdy wróciliśmy do siebie na Swobodę. Ja umiałem posługiwać się bronią, zgłosiłem się więc do milicji do komendy na ul. Słonecznej. Dostałem karabin, mausera, szeroki pas z ładownicami, biało-czerwoną opaskę i zostałem milicjantem. Było nas tam wówczas z sześćdziesięciu. Naszym zadaniem było patrolowanie miasta, przeciwdziałanie kradzieżom, bo ludzie niestety kradli, zabierali, co tylko uznali za bezpańskie. Mundurów nie mieliśmy, tylko broń i opaski.

Rosjanie skoncentrowali na Cytadeli ogień artyleryjski, sforsowali fosę i przeprowadzili przez nią czołgi i działa przeciwpancerne. Wykorzystali do tego poznaniaków - zabierano wprost z domów wielu mężczyzn zdolnych do walki, przy czym ludzie ci w wielu przypadkach mogli zbiec. Nie byli przecież formalnie notowani, znali miasto, a w czasie walk nikt ich specjalnie nie pilnował. Ale nie robili tego. Po prostu chcieli wziąć udział w wyzwoleniu swojego miasta. Choć o tym mogli nie wiedzieć, „zmobilizowano" ich zgodnie z prawem na mocy umowy zawartej między Naczelnym Dowództwem ZSRR a PKWN z lipca 1944 r., wznowionej w styczniu 1945 r., w której była mowa o możliwości werbowania obywateli polskich przez rosyjskie władze.

Niestety, wielu drogo za to zapłaciło - na Cytadeli mieszkańcy Poznania pod silnym ogniem pomagali w ewakuacji rannych, zasypywali fosę, donosili amunicję, drabiny i wiadra z ropą, którą próbowano zalewać strzelnice bunkrów. Niektórzy, jak np. milicjanci, mieli broń. Wszyscy walczyli tak dzielnie, że Czujkow obserwujący szturm miał dziwić się, że jego gwardzistów ubrano w cywilne ubrania.

- Miałem naboje do mojego mausera, a Rosjanie dorzucili nam jeszcze amunicji po dwadzieścia sztuk. Nie atakowaliśmy na wprost strzelnic bunkrów, staraliśmy się jakoś zachodzić je z boków. Ale nikt nie uciekał, bo każdy chciał się przyczynić do wypędzenia okupantów. Nieuzbrojonych Polaków Rosjanie wykorzystywali do noszenia belek do fosy i osłon dla szturmujących, ginęli na równi z uzbrojonymi żołnierzami. Ale rano 23 lutego, może między 9 a 11, rozeszła się wiadomość, że Niemcy kapitulują...

Henryk Jarocki zatrzymał z innymi milicjantami czterech młodych żołnierzy niemieckich, słuchaczy szkoły oficerskiej, którzy schowali swoje naramienniki. Poddali się, bo pan Henryk zapewnił ich po niemiecku, że nie zostaną rozstrzelani. Zaprowadzono ich na Słoneczną, gdzie byli jeszcze ze trzy dni. Jednak w innym przypadku - przy ul. Rolnej - milicjanci byli świadkami, gdy jedenastu żołnierzy w plamiastych mundurach zostało skoszonych ogniem z rosyjskich pepesz. Widzieli też, jak dobijano tych Niemców, którzy nie mogli iść o własnych siłach.

- Pracy było dużo, bo ludzie rozbierali, co mogli: kościół naładowany niemieckim wyposażeniem i sprzętem, młyny z zapasami żywności, wszystkiego trzeba było pilnować. Później jeszcze doszło zabezpieczenie przed Rosjanami. Oni walczyli, naprawdę na tym się skupiali. Ale po walce niestety dochodziło do rabunków, zabierania zegarków czy poszukiwania wódki. Żołnierze kombinowali, skąd tu zdobyć wódkę, wpadali do mieszkań i piwnic i szukali. Ci starsi, tak gdzieś 40-50-letni jeszcze lubili dzieci, dawali cukierki, ale z młodszymi żołnierzami mogło być niebezpiecznie. Ludzie jedli końskie mięso z padłych koni, wody początkowo nie było, ale dość szybko się znalazła, nawet światło się pojawiło. Poznań szybko dźwigał się z gruzów. A ja poszedłem do wojska, skończyłem szkołę oficerską, promocję miałem w Czarnym Dunajcu, później pracowałem w Poznaniu. Jestem na emeryturze. Przychodzę na Cytadelę i patrzę, ilu nas jeszcze zostało z tych, co tam byli w 1945 roku. Tu na zdjęciu niedawno wykonanym jest nas kilku - ale ten nie żyje, ten też, i tego też już nie ma...

©℗

eprasa.pl 4269710658

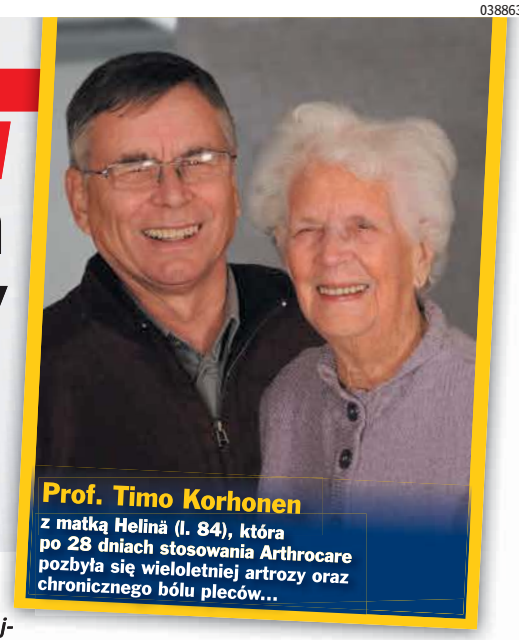
REKLAMA

038863267

Historia specjalisty, który odkrył metodę bezinwazyjnej odbudowy stawów

Chciałem uratować moją mamę przed niedołężnością. Tak wynalazłem „patent" na niezniszczalne stawy

Profesjonalne pisma medyczne już okrzyknęły tę kurację „pionierskim osiągnięciem w walce z chronicznym bólem kolan, bioder, pleców czy zaawansowaną artrozą", a profesor za swoje osiągnięcie otrzymał nominację do Nagrody Nobla. Dzięki działaniu jego formuły, osoby z najcięższymi i długoletnimi zwyrodnieniami, mogą odbudować stawy i kręgosłup. Odzyskać pełną sprawność fizyczną i uwolnić się od niszczących wątrobę tabletek.



Prof. Timo Korhonen
z matką Helinä (l. 84), która po 28 dniach stosowania Arthrocare pozbyła się wieloletniej artrozy oraz chronicznego bólu pleców...

Witaj... Nazywam się prof. Timo Korhonen i jestem naukowcem, specjalistą z zakresu biologii molekularnej. Od blisko 30 lat prowadzę swój gabinet w Kuopio. W tym artykule chcę przedstawić Ci największe osiągnięcie mojego życia, za które właśnie otrzymałem nominację do Nagrody Nobla.

*Opracowałem metodę, dzięki której każdy może w prosty sposób **zlikwidować ból, odbudować zniszczone stawy, pokonać rwę kulszową czy wieloletnią przepuklinę kręgosłupa – a tym samym odzyskać nawet 100% sprawności fizycznej.** Wiedz, że możesz osiągnąć to wszystko bez czekania w kolejkach do specjalistów, którzy i tak bezradnie rozkładają ręce. Jeśli chcesz tego dokonać – przeczytaj koniecznie, co mam Ci do przekazania.*

Nieważne, ile masz lat i jak długo dokucza Ci ból stawów czy kręgosłupa, nieistotne, czy strzyka Ci w kościach od 2 dni, czy od 20 lat. Nawet jeśli lekarz powiedział, że Twoje stawy i kręgosłup są kompletnie zniszczone, przez co straciłeś nadzieję na normalne życie...

*Wiedz, że za 28 dni możesz cieszyć się 100% sprawnością ruchową. Bez bólu! Opracowałem naturalną metodę, która zreperuje Twoje popsute stawy i kręgosłup. **Dzięki niej uwolnisz się od bólu i strachu przed całkowitym kalectwem...***

Chciałem uratować moją mamę przed niedołężnością...

Według najnowszych badań, w Polsce co 3. osoba w wieku 36-95 lat ma problemy ze stawami lub kręgosłupem. Osoby te często nawet nie zdają sobie z tego sprawy – myślą, że to normalne, że ciało czasem boli, drętwieje, albo „strzyka". Jednak większości z nich grozi poważny uszczerbek tkanki chrzęstnej i grożące kalectwem zwyrodnienie!

Niestety, dotknęło to także moją mamę. Na początku tylko ciężko było jej wchodzić po schodach, albo wstać z fotela. Później było jednak coraz gorzej... Przestała zapraszać nas na rodzinne obiady. Zrobiła się coraz bardziej rozdrażniona i smutna. Później, przez ból kolan, bioder, kręgosłupa i łokci, nie była zdolna nawet zwyczajnie się umyć.

Ogarnął mnie strach!

*Jednak najgorsze było to, że niesprawność zaczęła dosłownie zagrażać jej życiu. Nigdy nie zapomnę tego dnia, gdy przyjechałem po mamę, żeby zabrać ją na badanie do gastrologa. Mama musiała tylko przejść na drugą stronę ulicy i... mało co nie wpadła pod samochód! Przez świdrujący ból szła bardzo wolno i nagle kolano tak jej zesztywniało, że **nie była w stanie postawić kroku.** Kierowca zatrzymał się w ostatniej chwili... Wściekłem się, gdy zobaczyłem u mamy torbę pełną tabletek na stawy. Okazało się, że od dłuższego czasu łykała je garściami. I stało się jasne, skąd wzięły się u niej **wrzody żołądka, problemy z wątrobą i inne dolegliwości gastryczne...** Kobieta chciała sobie pomóc, a nie dość, że tabletki nic jej nie dały – to jeszcze całkowicie struły jej organizm.*

Jak wynalazłem „patent na niezniszczalne stawy"?

Musiałem pomóc mojej mamie. Chciałem, żeby była dla moich dzieci i wnuków cudowną babcią – taką, jaką była dla mnie matką. Pomyślałem sobie wtedy „Człowieku, przecież jesteś naukowcem! Uczestniczyłeś w odkryciach wielu substancji, które skutecznie zwalczają różne schorzenia. Dlaczego nie opracujesz środka na mocne stawy i bóle pleców?" I wtedy rozpocząłem badania...

*Testowałem na mojej mamie różne połączenie substancji aktywnych. Zaznaczę tylko, że wszystkie były w **100% naturalne i bezpieczne dla organizmu.** Zainspirowałem się ziołowymi, klasztornymi recepturami i połączyłem je z najnowszymi osiągnięciami biologii molekularnej. Wiedza naukowa, wierność naturze i odrobina szczęścia szybko zaowocowały – opracowałem unikalną formułę makro-molekularną.*

*Natychmiast zgłosiłem ją do badań na szeroką skalę. Jej **98% skuteczność** potwierdziły największe ośrodki badawcze w Europie i USA! W trakcie trwania samych testów moja formuła makro-molekularna w naturalny sposób przywróciła sprawne stawy i kręgosłup tysiącom ochotników.*

Zdumiewające efekty

Moja mama, natychmiast po zastosowaniu formuły poczuła ulgę w bólu. Cieszyła się, że nie dokucza jej już uporczywe świdrowanie w kolanach, a to był dopiero początek. W kolejnym tygodniu stawy i kręgosłup przestały sztywnieć i strzykać. Następnie zniknęły obrzęki kolan i łokci, a wszelkie stany zapalne stawów i kręgosłupa zostały stopniowo wygaszone. Mama znowu zaczęła dbać o swój ukochany ogród. Wszyscy byliśmy zdumieni, gdy nagle wsiadła na rower i... pojechała, krzycząc z radości!

*„Czemu Wy się tak wleczecie?" – pytała zniecierpliwiona podczas rodzinnego wyjścia do restauracji. A my po prostu nie mogliśmy odzwyczaić się od zwalniania kroku w jej towarzystwie. Zaledwie po 3 tyg. mama wyznała szczęśliwa ze łzami w oczach: „Synku, ja te stawy mam nareperowane. Jestem wiotka jak za młodych lat! **Ty wynalazłeś antidotum na bolące stawy! Ilu ludziom to pomoże!** Tak bardzo Ci dziękuję". I rzeczywiście – mama tańczyła ze szczęścia z prawnukami na swoich 85. urodzinach. Goście dosłownie wybałuszali oczy z wrażenia, w jakiej jest formie!*

Czym jest to odkrycie?

Do tej pory niszczenie się stawów i kręgosłupa z upływem lat było nieuniknione. Dziś, z pomocą mojej autorskiej formuły makro-molekularnej można zatrzymać, ale i całkowicie odwrócić proces zużywania się stawów i kręgów w ludzkim szkielecie. Proces ten jest dość skomplikowany, jednak postaram się wyjaśnić to językiem zrozumiałym dla osoby, która nie jest naukowcem.

Stawy i kręgosłup zużywają się wraz z wiekiem, ale niszczy je także nadwaga, intensywna praca fizyczna, dźwiganie ciężarów, nadmierne uprawienie sportu, przebyte urazy i kontuzje. Maź stawowa oraz tkanka chrzęstna ulegają degradacji. Stawy są jak nienaoliwiony zawias – zaczynają trzeć o siebie nawzajem i nieustannie się degenerują. Po jakimś czasie zaczynasz odczuwać sztywnienie i potworny ból, uniemożliwiający swobodne poruszanie się. Rozwijają się stany zapalne i ciężkie zwyrodnienia.

Niestety, komórki tkanki chrzęstnej oraz mazi stawowej nie mają zdolności autoregeneracji. To znaczy, że (w przeciwieństwie do innych komórek ludzkiego organizmu) nie mogą same powrócić do życia. Dlatego Twoje stawy i kręgosłup niszczą się z dnia na dzień. A przecież nie przestaniesz chodzić i wykonywać czynności codziennego życia, żeby uchronić stawy i kręgosłup. To byłoby absurdalne.

*Dlatego moim wyzwaniem było tworzyć formułę, która będzie miała radykalne działanie: **wyeliminuje ból, odbuduje zniszczone stawy i kręgosłup oraz uchroni je przed kolejnymi uszkodzeniami w przyszłości, ale będzie przy tym w 100% bezpieczna.** Dokonałem tego! Opracowałem silnie regenerującą formułę makro-molekularną. Nazwałem ją „Arthrocare".*

Sekret działania mojej metody

*Unikalna formuła inteligentnie i natychmiast wnika w bolące miejsca i **gasi elektryczne impulsy bólu na poziomie komórkowym,** żebyś mógł funkcjonować bez bólu. Stymuluje krążenie komórkowe, które o **300% przyspiesza procesy regeneracyjne.** W tym samym momencie naturalne składniki automatycznie uruchamiają i odbudowują tkankę chrzęstną oraz maź stawową. Wystarczy regularnie stosować formułę, żeby odbudowa przebiegała 24h na dobę. Ty robisz to, co zwykle, a Twoje stawy i kręgosłup młodnieją i wracają do pełnej sprawności. Tak, że zwyrodnienia i ból mijają bezpowrotnie w 28 dni. Bez żadnych skutków ubocznych! Dlaczego więc moja formuła makro-molekularna okrzyknięta została „cudownym antidotum na dolegliwości stawów"?*

***Ma ponad 98% skuteczności w regeneracji tkanki chrzęstnej i mazi stawowej,** do tej pory mogłoby się wydawać, że to cud. Jednak to fakt, który potwierdza przypadek mojej mamy oraz 14 tys. osób, które już odzyskały mocne stawy i kręgosłup właśnie dzięki mojej autorskiej formule. Co więcej, skuteczność mojej metody została potwierdzona ponad wszelką wątpliwość przez niemiecki ośrodek badawczy w Dortmundzie. To odkrycie na skalę światową, które zdobyło uznanie i podziw wybitnych specjalistów ds. reumatologii, ortopedii i neurologii. Nieustannie otrzymuję również wylewne listy od osób, które dziękują mi za „uzdrowienie".*

„Naturalne składniki czynią cuda – wystarczy, że nauka opracuje ich idealną kompozycję!". Oto hasło, które przyświecało mi w stworzeniu makro-molekularnej formuły odbudowującej stawy. Umieściłem je w formie naturalnych, łatwych do połknięcia tabletek, żeby każdy bez problemu mógł przeprowadzić kurację samodzielnie w domu. Wystarczy przyjąć dzienną dawkę, żeby natychmiast pozbyć się bólu, a później dzień po dniu cieszyć się coraz mocniejszymi stawami i kręgosłupem – a tym samym wrócić do pełni życia!

Każdy ma wybór...

*Możesz dalej cierpieć przez okropny ból stawów i pleców, rujnować zdrowie toksyczną chemią i żyć z widmem postępującego kalectwa... ale po co, skoro gwarantuję Ci szybki, prosty i oszczędny sposób na odzyskanie pełnej sprawności bez bólu? Wystarczy zaledwie 28 dni kuracji, żebyś dołączył do 14 tys. zadowolonych użytkowników „Arthrocare", którzy już pokonali ból, odbudowali zniszczone wysługą lat stawy, czy pozbyli się przepukliny lędźwiowego odcinka kręgosłup, a teraz cieszą się pełną sprawnością! **(patrz komentarze)***

Pokonaj ból, odzyskaj pełną sprawność w 28 dni

*Koncerny farmaceutyczne z USA i Japonii biją się o patent na moją formułę makro-molekularną odbudowującą stawy. Gdy go odsprzedam, kuracja będzie **dostępna na całym świecie, ale na pewno bardzo droga.***

*Jednak zanim do tego dojdzie, postanowiłem udostępnić ją w Polsce z **dofinansowaniem 57% taniej pierwszym 220 osobom, które zadzwonią nie później niż do 25 LUTEGO 2019 r.**. Wszystko po to, żeby pomóc uwolnić się od problemów ze stawami i kręgosłupem jak największej liczbie osób, w zamian za popularną w Polsce reklamę, którą nazywacie „z polecenia".*

„Popłakałam się ze szczęścia"



Anna (l. 39), Karczew

Po drugiej ciąży nigdy nie wróciłam do dawnej sylwetki. Zresztą cała nasza rodzina to genetyczne grubasy. Niestety nadwaga okazała się zabójcza dla moich kolan, które promieniowały w kierunku bioder i w stronę lędźwi. Ktokolwiek cierpiał na artretyzm czy przepuklinę kręgosłupa, wie co to za męka, gdy każdy ruch sprawia ogromny ból. „Arthrocare" wysłała mi kuzynka mieszkająca w Helsinkach. Opuchlizna kolan i obrzęki wyraźnie się zmniejszyły. Gdy siedzę właściwie wcale nie czuję bólu, gdy chodzę też jest znacznie lepiej. A przecież minął dopiero 38 dzień kuracji. Przede mną drugie tyle. Z każdym dniem czuje się lepiej i staje się coraz sprawniejsza.

„Zapłaciłam za efekty"



Marta (l. 48), Opole

Nie interesuje mnie czy to maść, stabilizatory czy inne cudo. Ciągły ból i cierpienie, tak wykończało mnie psychiczne, że interesował mnie wyłącznie efekt. Chciałam choć raz zapłacić za REZULTAT – zdrowszych stawów i „nowe" plecy, a nie za kolejną „magię" artykułu. Nie interesowało mnie jaki produkt zamówię, nieważne ile za niego zapłacę. Liczyło się tylko by był: bezpieczny, nie narobił więcej nowych krzywd i by w końcu pozbyć się tego potwornego bólu. Autorską formułę wcześniej zakupiła moja ciocia, bardzo ją chwaliła. Tak jak ona kupiłam 2 pudełka, by mieć pewność, że wszystko zrobię dobrze. Miała rację, z każdym dniem czułam większą ulgę w bólu, łatwiej wstaję z łóżka i w końcu wiem, że zapłaciłam za konkretny efekt. Ostatecznie to tylko on się liczy. Jest rezultat to i człowiek nie patrzy na koszty.

*Zamówienie jest bardzo proste i niezwykle bezpieczne. Nie musisz wysyłać żadnych pieniędzy wcześniej, żeby otrzymać „Arthrocare". Wystarczy, że **zadzwonisz na poniższy numer i złożysz zamówienie tel.,** a już po 2-3 dniach otrzymasz **przesyłkę dostarczoną GRATIS! –** którą opłacisz u kuriera lub listonosza.*



Tel.: 56 300 34 70
Pon. - niedz. 8:00-20:00 **(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)**

eprasa.pl 4269710658

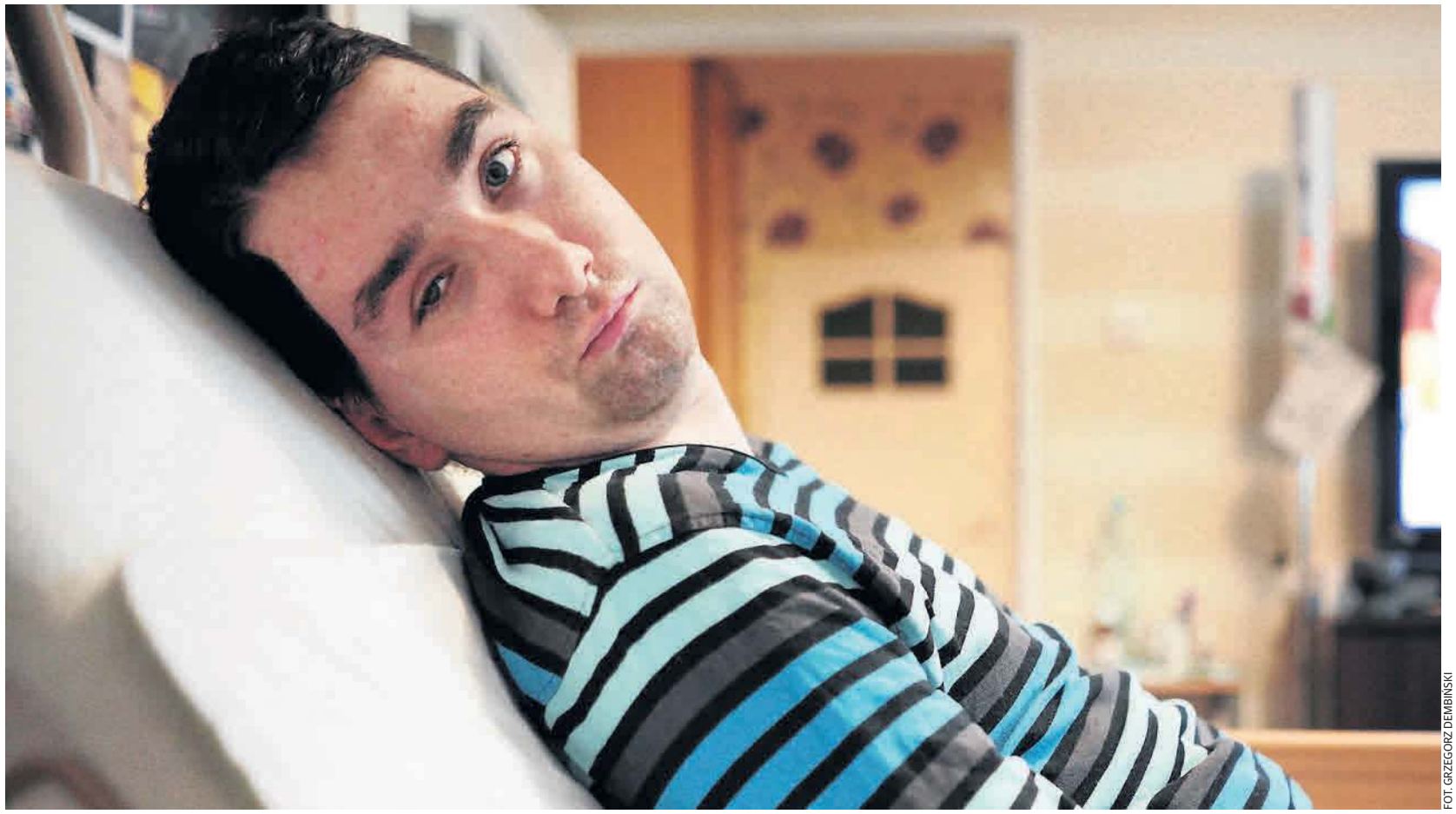
Głos Wielkopolski
Piątek, 22.02.2019

Norbert Kowalski
n.kowalski@glos.com
twitter: @norkowalski



Reportaż

Całe nasze życie wywróciło się do góry nogami. Byliśmy zwyczajną rodziną, ja z mężem chodziliśmy do pracy a dzieci do szkoły. Najważniejsze jednak, że Albert przeżył. To był cud. Gdyby nie szybka pomoc ludzi i lekarzy, nie miałby szans – opowiada Ewelina Radomska, mama 21-letniego Alberta, który najpierw został brutalnie pobity, a potem przejechany przez samochód. Mężczyzna, który wcześniej był wysportowanym nastolatkiem, teraz wymaga całodobowej opieki i kosztownej rehabilitacji.



FOT. GRZEGORZ DEMBIŃSKI

Albert Radomski został pobity i potrącony przez samochód w październiku 2017 roku. Od tego czasu wymaga stałej opieki i rehabilitacji

Walka o życie Alberta. Po wypadku nic nie jest takie samo

Godzina szósta - pobudka w mieszkaniu państwa Radomskich. Pani Ewelina za chwilę zacznie kolejny dzień, w którym będzie opiekowała się Albertem. Jej mąż w tym czasie przygotowuje się do wyjścia do pracy. Budzi się także młodszy brat Alberta, który powoli zbiera się do szkoły...

Jest taka data, której rodzina Alberta Radomskiego nie zapomni do końca życia. 28 października 2017 roku - Albert świętował wtedy ze znajomymi swoje 20. urodziny w centrum Poznania. Do domu wracał sam. Niespodziewanie na ul. Krysiewicza został uderzony przez obcego mężczyznę. Kiedy upadł na ziemię i próbował wstać, mężczyzna podszedł i ponownie uderzył. Chwilę później po Albercie przejechało auto.

- To był szok, jak się o tym dowiedzieliśmy. To było jakoś przed 5 rano. Przyszła policja i powiedziała, że syn miał wypadek i jest w szpitalu w stanie krytycznym. Nie dowierzaliśmy, że to przytrafiło się akurat nam - wspomina Ewelina Radomska.

I dodaje: - Miałam wyrzuty. On chciał zrobić te 20. urodziny w domu, ale nie pozwoliłam mu, bo nie mieliśmy na to miejsca. Mówiłam mu: „Dziecko, ale gdzie my się wszyscy pomieścimy".

Tamtego dnia życie rodziny całkowicie się zmieniło. W szpitalu Albert był w stanie krytycznym. Przeszedł ponad pięciogodzinną operację. W szpitalu przebywał do stycznia 2018 roku. Wtedy trafił na trzy tygodnie do Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego przy ul. Mogileńskiej.

- Od początku lutego zabrałam go jednak do domu. Trzy dni przed zabraniem Alberta powiedziałam o tym lekarzom. Patrzyli na mnie jak na wariatkę i pytali się czy wiem, jakiej opieki wymaga. Ale ja już byłam na to przygotowana. Wcześniej przygotowałam już w domu niezbędny sprzęt - opowiada Ewelina Radomska. W lutym 2018 roku Albert Radomski wrócił do swojego mieszkania. Ale każdy kolejny dzień już nie wyglądał jak wcześniej.

„Zastanawiałam się jak wejdę do tego mieszkania"

Środa, 20 lutego 2019 roku - ten dzień spędziliśmy w domu Alberta. Mogliśmy obserwować jak wygląda życie rodziny oraz jak czuje się Albert i ile zabiegów rehabilitacyjnych przechodzi.

- Albert budzi się razem z nami. Jest karmiony, zaś o godzinie 8 dostaje leki na padaczkę pourazową. A potem zwykle znowu zasypia, tak do godz. 10 - opowiada pani Ewelina.

Państwo Radomscy nie mają dużego mieszkania. Dwa pokoje, kuchnia, łazienka i przedpokój. Wchodząc do środka, nietrudno zauważyć ogromne łóżko, na którym w dużym pokoju leży Albert. - On słyszy i widzi, ale nie zawsze jest w stanie złapać kontakt - mówi pani Ewelina.

Nad łóżkiem od razu wpadają w oko stare zdjęcia Alberta, sprzed wypadku, kiedy często jeździł na deskorolce. - Powiesiłam je, żeby mógł sobie też na nie popatrzeć. Jak je widzi to potrafi utrzymać głowę pionowo, bo jest nimi zainteresowany - wyjaśnia mama 21-latka.

Obok zdjęć, na ścianie, wisi jedna z desek Alberta. A na niej napis #SkejtydlaAlberta. Po wypadku wielu skateboardzistów włączyło się w akcje pomocy.

- Deska zawsze była jego pasją. To był bardzo aktywny chłopak. Rzadko spędzał czas w domu - mówi mama 21-latka.

Około 10, kiedy w mieszkaniu jest już tylko Albert i jego mama, przychodzi Kasia, opiekunka 21-latka, która pomaga pani Ewelinie już od kilku miesięcy. Podczas gdy Kasia wita się z Albertem, jego mama już przygotowuje mu kolejne lekarstwa. Tym razem na zapalenie oskrzeli, które dopadło 21-latka.

- Przyjście tutaj było straszne. Sama zastanawiałam się jak będę w stanie wejść do tego mieszkania. Do starszych ludzi podchodzi się inaczej. A tu mamy do czynienia z młodą osobą, zwykłym, normalnym chłopakiem. Ale teraz, po roku, widać już zdecydowaną poprawę - opowiada Kasia.

Mycie, klepanie i chwila relaksu

- Hej Albik, jak tam? Rozbudzamy się już? Będziemy się zaraz myć - mówi Kasia.

Chwilę później, żeby umyć ręce, nogi i tułów, opiekunka i mama Alberta zdejmują mu koszulkę i spodnie . Dopiero wtedy można zobaczyć jak wygląda 21-latek. Z brzucha wystaje mu specjalna rurka, przez którą do żołądka można podawać pożywienie lub lekarstwa. Oprócz tego Albert ma podłączony cewnik do oddawania moczu.

Ciągle wierzę, że będzie dobrze. Nie mogę inaczej. Dość już wypłakałam łez w przeszłości i nic by to teraz nie pomogło

Opiekunka razem z mamą ostrożnie, choć pewnie, myją 21-latka. Mają już to wyćwiczone. - Dwa razy w tygodniu go kąpiemy. Ale do tego potrzebny jest już mąż. To on przenosi Alberta na rękach do wanny. Albert to lubi, zresztą zawsze lubił się kąpać - opowiada pani Ewelina.

Z kolei Kasia po chwili oklepuje plecy Alberta. - To konieczne u osób leżących. One są bardziej podatne na zapalenie płuc, bo nie są w stanie odkaszlnąć wydzielin - mówi.

A pani Ewelina dodaje: - Najważniejsze dla mnie, że nie ma żadnych odleżyn.

- On jest wypielęgnowany tak, jak się tylko da - wtrąca opiekunka. Jeszcze tylko inhalacja i poranne zabiegi pielęgnacyjne po kilkudziesięciu minutach będą zakończone. Albert ma teraz chwilę żeby odpocząć zanim rozpocznie pierwszą tego dnia rehabilitację.

Pani Ewelina zakłada Albertowi słuchawki i puszcza jego ulubioną muzykę. Słucha głównie rapu. - Ale czasem puszczam mu też inne utwory albo audiobooki - mówi mama. I dodaje z uśmiechem: - Oczy mu się otworzyły. Czyli podoba mu się.

„Oddałabym wszystkie pieniądze za jego zdrowie"

- Hej Albert, co słychać? - Sara, jedna z rehabilitantek, wita się z 21-latkiem. Jest godzina 11.30, czas na pierwsze ćwiczenia. Ona pracuje z Albertem od czerwca ubiegłego roku. Trochę później dołączył do niej Bartek. Tego dnia oboje będą ćwiczyli z Albertem. - Można zauważyć poprawę. Ale on też ma lepsze i gorsze dni - mówi Sara.

Tego dnia Albert będzie miał „jedynie" trzy rehabilitacje. W innych dniach potrafi mieć nawet 5-6 zabiegów dziennie. Łącznie w ciągu tygodnia przychodzi do niego 10 różnych rehabilitantów, niektórzy nawet codziennie. Kiedyś miał rehabilitację także w weekendy. - Tutaj jedna osoba wychodzi, a kolejna już przychodzi - nie ukrywa mama Alberta.

Rehabilitacja byłaby jednak niemożliwa, gdyby nie ludzie dobrej woli. Jej miesięczny koszt wynosi bowiem ok. 10 tys. zł. Rodzina nie miałaby szans pokryć kosztów, gdyby nie zbiórka zorganizowana przez Fundację Siepomaga. W ciągu zaledwie kilku dni zebrano ponad 250 tys. zł. Ponadto 21-latkiem opiekuje się Fundacja Bread of Life. Pomaga też poznański MOPR.

- Staramy się robić wszystko, co się da i jeździć, gdzie to możliwe. Co 2-3 miesiące jeździmy do różnych ośrodków, w których także przechodzi rehabilitację. A przy okazji to dla niego zmiana otoczenia i coś nowego. Na razie jeszcze mamy pieniądze, ale za jakiś czas się skończą. A jego rehabilitacja jest dla nas najważniejsza. Teraz jest okres rozliczeń PITów, więc mamy nadzieję, że z tego też uda się uzbierać trochę pieniędzy - mówi pani Ewelina.

Po chwili dodaje jednak: - Ale co z tego, że są pieniądze, skoro nie ma zdrowia. Oddałabym te wszystkie pieniądze,

eprasa.pl 4269710658



FOT. GRZEGORZ DEMBIŃSKI

Rodzina Alberta wierzy, że chłopak odzyska część swojej dawnej sprawności. Żeby to było możliwe, 21-latek codziennie musi ćwiczyć przez kilka godzin

gdyby tylko wróciło jego zdrowie, żeby tylko cofnąć czas.

Piesek, żabka lub kura

– Albert gdzie jest piesek? No pokaż nam pieska – Sara zachęca Alberta, by ten wzrokiem pokazał rysunek psa na tzw. cyber oku. To specjalna maszyna, która umożliwia osobom takim jak Albert kontakt z otoczeniem. W domyśle, dzięki zamontowanej w niej kamerze, osoba chora może wzrokiem pokazywać na konkretne litery na ekranie monitora i komunikować się. W praktyce Albertowi jeszcze daleko do tego, by rzeczywiście był w stanie „rozmawiać".

– Stale „ucieka" mu wzrok. Nie jest w stanie skupić go w jednym miejscu. Dlatego na razie ćwiczymy z nim na zasadzie gier i zabaw np. że spośród dwóch obrazków musi wskazać konkretny z pieskiem, żabką czy kurą – opowiada mama 21-latka.

Chwilę później Sara i Bartek przechodzą już do zasadniczej części rehabilitacji, czyli zajęć ruchowych, stymulujących mięśnie Alberta. Najpierw jednak muszą go posadzić na łóżku z pozycji leżącej. A to wcale nie jest takie szybkie i proste w przypadku osoby, która nie może swobodnie ruszać rękoma i nogami.

Najpierw zgięte lewe kolano, potem prawe. Po chwili Albert jest przekładany na lewy bok, jego nogi są ściągane na podłogę, zaś tułów unoszony do góry. Sara podtrzymuje Alberta od tyłu, a Bartek rozpoczyna z nim ćwiczenia nóg. Albert ma powoli odpychać od siebie swoją deskorolkę. Po kilkunastu minutach Albert ćwiczy mięśnie rąk. Trzyma w dłoni woreczek z grochem, którym ma przesuwać po niewielkim stoliku. Bartek pomaga mu trzymając jego dłoń, zaś Sara nadal dba o to, by odpowiednio siedział i trzymał wyprostowaną głowę. Albert co jakiś czas mruczy lub się ślini.

Zajęcia trwają godzinę. W tym czasie pani Ewelina ma chwilę wolnego czasu, w którym może powiesić pranie czy zrobić obiad lub po prostu odpocząć.

– Brawo Albi, brawo! Pięknie się trzymasz – słychać dobiegające z pokoju dźwięki. Albert poprawnie wykonuje ćwiczenie. Udaje mu się przez dłuższy czas utrzymać głowę w odpowiedniej pozycji. Takie małe rzeczy są w tej chwili wielkimi krokami Alberta do odzyskiwania choć częściowej sprawności.

Pod koniec zabiegu Sara i Bartek wykonują ćwiczenia mające uspokoić Alberta. Podkładają mu koce pod głowę i ręce. 21-latek niedługo potem zasypia. Pierwsza rehabilitacja zakończona. Do drugiej pozostały trzy godziny, rozpocznie się o 15.30. Ale to tylko tego dnia jest taka długa przerwa. Normalnie Albert powinien mieć kolejne ćwiczenia już o 13.30. Korzystając z przerwy pani Ewelina „podaje" mu drugie śniadanie. Przez rurkę do żołądka trafia mleko przemysłowe.

Po godzinie 14 ze szkoły wraca młodszy brat Alberta. Niewiele później z pracy wraca pan Przemysław, tata. Tym razem wyjątkowo wcześnie udało mu się skończyć pracę. Kiedy wchodzi do dużego pokoju, wita się z Albertem głaszcząc go po nosie. Po chwili przychodzi czas na obiad, jeszcze przed kolejną rehabilitacją. Tata Alberta bierze go na ręce i przenosi z łóżka na wersalkę. Musi uważać na rury wystające z ciała 21-latka. Kiedy Albert jest już usadzony, jego mama może nakarmić go zupą. To jedyny posiłek tego dnia, którego Albert nie będzie miał podawanego przez rurkę. – Jak był mały to go karmiłam i teraz znowu go karmię. Ale i tak dobrze, że może jeść – komentuje mama.

Dzień za dniem taki sam. Głównie rehabilitacja

– Albert, jak nie chcesz to zawsze możesz „uciec" z tej pozycji. To twój wybór – mówi Maja, która razem z Dorotą, o 15.30 rozpoczęła kolejną rehabilitację tego dnia. Obie zajmują się Albertem już od ponad roku, bo od grudnia 2017 r. To one jako pierwsze rozpoczęły z nim rehabilitację.

Albert znowu jest na łóżku. „Opiera" się na kolanach, łokciach oraz specjalnych, miękkich, wkładkach, które ma położone pod brzuchem. – W tej chwili dajemy mu szansę, by sam o sobie decydował. To on podejmuje decyzję czy chce być w tej pozycji czy nie. On ma szansę to zmienić, pokazać, że czegoś nie chce i zdecydować o swoim ciele – opowiada Dorota.

Po jakimś czasie rehabilitantki prostują najpierw ręce, a potem nogi Alberta. – To aktywizacja mięśni, ale jednocześnie pokazujemy mu, że on ma ręce i nogi. Gdybyśmy położyli się na łóżku i przez np. pół godziny w ogóle nie poruszali, nawet nie mrugnęli okiem, to mielibyśmy wrażenie, że „rozpływamy" się jak kałuża. Zatracilibyśmy poczucie rąk i nóg. I tak samo jest u osób leżących. Trzeba im budować świadomość, że one mają ręce i nogi – tłumaczy Dorota.

Ćwiczenia Doroty i Mai są jednymi z intensywniejszych, które wykonuje Albert. Niedługo później obie pomagają mu wstać. Dorota przytrzymuje go od tyłu, kontrolując czy ma „zablokowane" kolana, zaś Maja trzyma go za ręce, którymi Albert opiera się także o łóżko. – Pięknie Albercik – zachwala Dorota.

A po chwili opowiada nam: – Ma lepsze i gorsze momenty. Są takie, kiedy potrafi „zablokować" kolana i ustać, ale potrafi też być „miękki" i „falować".

Zajęcia z Dorotą i Mają kończą się o 17. Jednak Albert nie będzie miał długiej przerwy. O 17.30 po raz kolejny przychodzi do niego Bartek i przez kolejną godzinę znowu ćwiczy z Albertem. Potem 21-latek może zjeść kolację, wziąć leki i pójść spać.

– Nie ma czasu, żeby np. wyjść na spacer. Jedynie w weekendy możemy gdzieś z nim wyjść lub wyjechać. Ale każde wyjście lub wyjazd autem to dla nas też wielka wyprawa. Alberta trzeba przecież przetransportować do samochodu, a to też nie jest proste – nie ukrywa jego mama.

Albert już śpi. Następnego dnia zacznie kolejny cykl ćwiczeń i będzie walczył, by odzyskać choć trochę sprawności.

– Ciągle wierzę, że będzie dobrze. Nie mogę inaczej. Dość już wypłakałam łez. Jak byliśmy w Iławie to powiedział „mama" przy rehabilitantce. Płakałam ze szczęścia, ale to było jednorazowe – kończy mama.

©℗



FOT. GRZEGORZ DEMBIŃSKI

W ciągu tygodnia do Alberta przychodzi 10 różnych rehabilitantów



FOT. GRZEGORZ DEMBIŃSKI

Mama Alberta opiekuje się nim codziennie. Z tego powodu zrezygnowała z pracy

eprasa.pl 4269710658

Głos Wielkopolski
Piątek, 22.02.2019

Andrzej Niczyperowicz
a.niczyperowicz@glos.com



DODATEK NADZWYCZAJNY ANDRZEJA NICZYPEROWICZA, WIEK II, ROCZNIK XXXVII
nr 1279

Horoskop dla Ryb
Jak twierdził genialny Janusz Przybysz, ryba psuje się od nóg. Niestety, nawet ryba piła. Nie martw się, rybko – każdy pije. To nieprawda, że alkohol szkodzi zdrowiu. Zapamiętaj: zdrowia nie należy zabierać do grobu. Jeśli jesteś abstynentem, musisz zmienić znak Zodiaku. Nie może to jednak być *Wódnik*.

Powiedział dziadek
Spora część Rodaków przyjęłaby z radością ogłoszenie całorocznej żałoby narodowej.

Uważajcie na grypę
Smutni ludzie bardziej się przeziębiają.
Laura M. Kozowska

Kop nie przeszedł
Znowu nie włączono gry w kopa do konkurencji olimpijskich. Decydenci wydziwiali, że emocjonująca poznańska karciana gra ma za dużo kontr i rekontr. Po rekontrze, jak ogólnie wiadomo, jest bok, potem cis, zolo, du, wąsy Pilsudskiego, dupa Stalina itd. itd. Warto pomyśleć więc o promocji poznańskiej kartografiki przez najbliższe sportowe lata oczekiwań na kolejną olimpiadę, ale też ograniczyć liczbę kontr i rekontr do stu najwyżej.

Oto moto
W oponach warto już wymienić zimowe powietrze na przedwiosenne.

Ze świata
Skauci z drużyny im. McCarthego w Driver Rock (Teksas) zaprosili na swoje tradycyjne ognisko kolejną czarownicę.

Szkoda Stacha
Kupił BMW. Jechał za szybko. Teraz ma inny wózek.

Żart rodzinny
Późny wieczór. Nowakowie przyłapują nastoletniego syna wymykającego się z domu z wielką latarką w dłoni.
– Dokąd to? – pyta matka.
– Na randkę – burczy junior.
– Ha! Jak ja chodziłem w twoim wieku na randki, to nie potrzebowałem latarki – ironizuje ojciec.
– No i popatrz, tata, na co trafiłeś...

Wiadomości naukowe
Mózg jest zadziwiającym organem: zaczyna funkcjonować już w pół sekundy po tym, jak obudzisz się rano, i działa nieprzerwanie aż do chwili, gdy znajdziesz się w pracy.

Mężczyzna idealny
Mądrość Sokratesa. Siła Herkulesa. Pięta Achillesa.

Z fusów wyczytane
* Jeśli znów przytyłaś pięć kilogramów w ciągu tygodnia – znaczy, że tę dietę doradziła ci twoja najlepsza przyjaciółka.
* Jeśli żona cię oszukuje – znaczy, że nie jesteś jej obojętny. ©℗

Oscar nie tylko na śmietniku. Taje

Ryszarda Wojciechowska
r.wojciechowska@prasa.gda.pl



Kino

Przed nami, z niedzieli na poniedziałek, kolejna oscarowa noc. O najważniejszych i najbardziej kontrowersyjnych nagrodach filmowych mówi Katarzyna Czajka - Kominiarczuk, historyczka i socjolożka, autorka książki „Oscary. Sekrety największej nagrody filmowej",

Świat filmowy się zmienia. Niezmienne jest tylko to, że Oscary są nadal przedmiotem pożądania w tym świecie.

To prawda, że potędze Oscara nic nie zagraża. Powody są dwa. Po pierwsze ta nagroda ma dlatego tak silny status, ponieważ wszyscy potrzebujemy jakiegoś symbolu. A Oscary są jedną z najdłużej przyznawanych nagród filmowych na świecie i są rzeczywistym symbolem filmowego sukcesu, zwłaszcza dla szerokiej publiki. Dlatego gala oscarowa jest w dalszym ciągu najchętniej oglądaną ceremonią rozdania nagród filmowych na świecie.

A ten drugi powód krzepkiego statusu Oscara?

Oscary związane są z kinematografią amerykańską. Z kinem, które znamy najlepiej i które jest najbardziej popularne na świecie. Które jest machiną do wytwarzania gwiazd. Jest więc wielka szansa na to, że tymi statuetkami będą wyróżnieni filmowcy znani i popularni. Oczywiście, z punktu widzenia samych filmowców, ważniejsze są wyróżnienia zdobyte na festiwalach w Cannes czy Wenecji. Ale masową wyobraźnię poruszają emocje związane z Oscarami, przyznawanymi gwiazdom kina.

Otoczka gali oscarowej, te przemówienia, skandaliki tworzą klimat pozwalający na trzymanie przy sobie dużej publiczności.

To najlepiej wyreżyserowane wydarzenie, związane z kinem, które można obejrzeć w telewizji. To wizytówka Hollywood, ceremonia celebrytów, dopracowana niemal do ostatniego szczegółu. Hollywood pokazuje się w swoim najlepszym wydaniu. Wspaniałe kreacje, przepyszne dekoracje. To ma pokazać, że Fabryka Snów jest wciąż w świetnej formie. Nadal piękne i pociągające, glamour. Że ci aktorzy to prawdziwe gwiazdy w starym stylu. Podczas tej gali w telewizji tworzą więc do pewnego stopnia iluzję swojej nienadszarpniętej doskonałości.



- Dziś faworytem jest „Roma" meksykańskiego reżysera Alfonso Cuarona



- Wśród pewniaków jest też nagroda dla najlepszej piosenki pt. „Shallow" z „Narodzin gwiazdy"

Opisuje pani m.in. mechanizmy przyznawania Oscarów, wpływ polityki na tę nagrodę.

Na pewno polityka ma wpływ na Oscary, podobnie jak wpływa na kulturę. Ale bardziej, niż polityka, o decyzjach Akademii decydują świetnie przygotowane kampanie promujące filmy, przygotowane przez ich producentów. Dzięki takim kampaniom członkowie Akademii mogą nie tylko obejrzeć film, ale też zwrócić na niego uwagę i w rezultacie zagłosować na niego. Element polityczny pojawia się w przypadku tworzonej narracji wokół samego filmu. Kiedy próbuje się przekonać członków Akademii do tego, że film jest nie tylko ważny artystycznie, ale też wpisuje się w nastroje polityczne czy jest głosem w jakiejś ważnej społecznej sprawie. Jednym z producentów, który doprowadził kampanie promocyjne filmów do perfekcji był Harvey Weinstein. To właśnie on zrozumiał, że dzięki długiemu „nękaniu" akademików, by koniecznie obejrzeli i zagłosowali na film, oraz dzięki tworzeniu odpowiedniej narracji wokół filmu, można zdobyć nagrodę nawet dla nieco słabszej produkcji jak np. „Zakochany Szekspir".

Polski wkład w historię Oscarów jest nadal dość skromny, mimo oscarowej „Idy" i Andrzeja Wajdy, który otrzymał Oscara za całokształt. Mamy też pojedyncze nagrody za scenografię czy zdjęcia.

Polska lista nagrodzonych przez Akademię jest rzeczywiście bardzo krótka. Oczywiście mieliśmy nominacje i nagrody dla polskich twórców – jednym z pierwszych wyróżnionych nagrodą Polaków był kompozytor Bronisław Kaper. Nominację do nagrody zdobyła też Ida Kamińska za rolę w filmie „Sklep przy głównej ulicy". Jeśli jednak przejrzymy filmy nominowane w kategorii najlepszy film nieanglojęzyczny, to się okaże, że przez lata wielkie emocje i zainteresowanie budziły głównie filmy Andrzeja Wajdy. I to, że nie dostał Oscara za film anglojęzyczny jest przykre. Otarł się o nagrodę m.in. z „Ziemią Obiecaną". Ale wtedy statuetkę zdobył Akiro Kurosawa swoim filmem „Dersu Uzała". A przegrana z Kurosawą to żaden dyshonor.

Na drodze do oscarowego triumfu jego „Panien z Wilka" stanął z kolei „Blaszany bębenek" Volkera Schloendorffa, z „Człowiekiem z żelaza" wygrał „Mefisto" Istvana Szabo a „Katyń" przegrał z „Fałszerzami" Stefana Ruzowitzky' ego.

Wydawało się, że „Ziemia obiecana", „Faraon" Jerzego Kawalerowicza czy „Potop" Jerzego Hofmanna zdobędą tę statuetkę, bo Amerykanie lubią filmy tworzone z rozmachem. Ale już sama nominacja jest dużym wyróżnieniem. Bo w tej grupie kina nieanglojęzycznego zawsze znajdują się najlepsi reżyserzy z całego świata. Problem polega na tym, że Oscar za najlepszy film nieanglojęzyczny przyznawany jest na innej zasadzie, niż pozostałe. Przede wszystkim film jest nominowany najpierw przez kraj. W każdym kraju istnieje specjalna komisja która wybiera film, który w danym roku będzie rywalizował o statuetkę. A potem przechodzi przez bardzo skomplikowane sito. Ale i tak powinien być potem promowany w Stanach przez ekipę filmową. W PRL ta promocja z oczywistych przyczyn była ograniczona. Dopiero w przypadku ostatnich nominacji mieliśmy do czynienia z kampaniami z prawdziwego zdarzenia. Tak promowano „Idę" i ostatnio „Zimną wojnę". Te filmy zyskały też zagranicznych dystrybutorów, którzy dbali o prawdziwą reklamę. O swoim dystrybutorze ciepło wyrażała się Agnieszka Holland, kiedy jej film „W ciemności" nominowano do Oscara. Amerykański dystrybutor filmu wyłożył pieniądze na promocję, i postarał się, by twórcy przyjechali do Stanów, opowiadać o swoim filmie na miejscu.

Oscary otwierają drogę do kariery?

Różnie bywa. Już sama nominacja otwiera pewne możliwości w postaci lepszych propozycji filmowych i wyższej gaży. Halle Berry po zdobyciu Oscara za najlepszą rolę pierwszoplanową przeszła od zarabiania około stu tysięcy tysięcy dolarów do kilku milionów. Tom Hanks po dwóch Oscarach przeskoczył z 700 tys. dolarów za rolę do 7 milionów. Wzrost gaży to niemal automatyczna konsekwencja otrzymania tego wyróżnienia. Ale nie wszyscy te możliwości wykorzystują. Bo nagrodzony aktor czy aktorka z Oscarem na koncie, nie są w stanie sprostać oczekiwaniom. Tak było chociażby w przypadku Cuby Gooding Juniora, nagrodzonego za rolę w filmie „Jerry Maguire". Potem miał już duże problemy, żeby zagrać coś godnego oscarowego aktora. Ciekawym przykładem jest też Alicia Vikander, nagrodzona za fantastyczną rolę w „Kochanku królowej". Nikt nie wątpi, że ona ma prawdziwy talent, ale samo Hollywood nie było potem w stanie zaproponować jej równie ciekawej roli. Christoph Waltz, który ma na swoim koncie dwa Oscary, oba za role w filmach Quentina Tarantino: „Bękarty wojny" i „Django", grał potem w filmach, które budziły zdziwienie, bo nie były ani dobre, ani ciekawe.

Może Waltz uznał, że dwa Oscary wystarczą.

Co ciekawe, ostatnio Oscary dostawali aktorzy często za role nietypowe, intrygujące. Natomiast Hollywood lubi obsadzać aktorów według schematu.

Zamyka go w szufladzie?

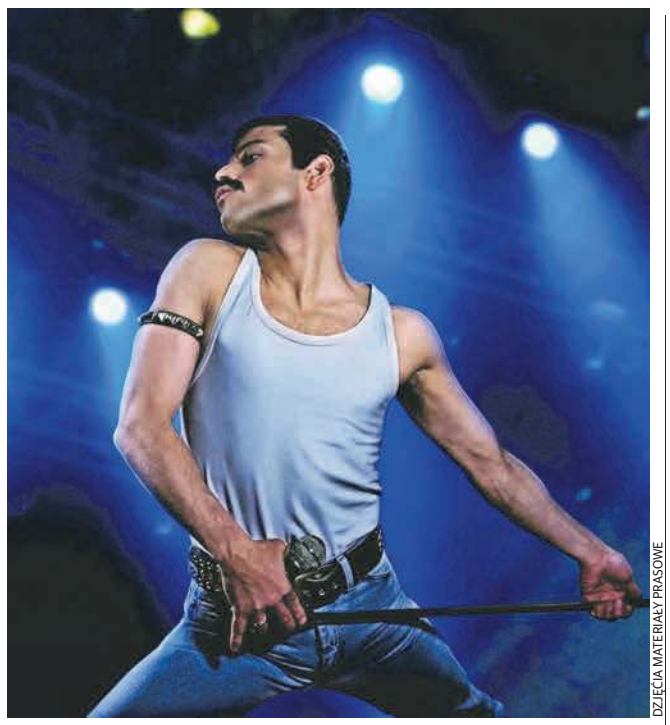
Coś w tym jest. Waltz zagrał w „Bękartach wojny" czarny charakter i potem Hollywood mu proponowało role głównie tych złych. Takich przykładów jest sporo, świad-

eprasa.pl 4269710658

mnice symbolu Hollywood



- Kibicuję aktorce Olivii Colman, która w „Faworycie" gra królową Annę, ale i „Zimnej wojnie"



- Sądzę, że Oscara za męską rolę pierwszoplanową może dostać Rami Malek

DZIĘCIA MATERIAŁY PRASOWE

cących o tym, że Oscar nie musi się od razu przełożyć na dobre role. Halle Berry nagrodzona za „Monster Ball" („Czekając na wyrok") potem długo czekała, bo Hollywood nie miało na nią pomysłu. Z podobnym problemem zmagał się Adrian Brody - nagrodzony za rolę w „Pianiście" był jednym z najmłodszych aktorów w historii nagrodzonych za pierwszoplanową rolę męską. Wróżono mu wielką karierę, a tymczasem okazało się, że stał się raczej bohaterem mniejszych produkcji. Niezależnie od tych mniej udanych karier na pewno liczba scenariuszy, która ląduje na biurku aktora po uzyskaniu Oscara jest zdecydowanie dużo większa, niż przed.

Oscary to też skandale i wpadki.

O dziwo, wcale nie jest ich tak dużo. Największa wpadka, która przeszła już do oscarowej historii, zdarzyła się niedawno, w 2017 roku. Wtedy źle odczytano zwycięzcę. Prowadzący przeczytali, że najlepszym filmem został „La La Land", gdy tymczasem rzeczywistym zwycięzcą był „Moonlight". Największy skandal? Być może ten z 1974 roku, kiedy to nagi mężczyzna (fotograf i aktywista Robert Opel) przebiegł przez oscarową scenę. To było dosyć zabawne. Sytuację udało się jednak szybko i dowcipnie rozładować, prowadzący galę David Niven nawet nie mrugnął. Wszystko wydawało się tak sprawne, że później zadawano sobie nawet pytanie, czy to nie było w jakiś sposób



- Kibicuję też „Zimnej wojnie". Ale boję się, że może przegrać z „Romą"

wpisane w scenariusz i wyreżyserowane.

Wiadomo o co golasowi chodziło?

To był performer, który już wielokrotnie pojawiał się nago publicznie. Człowiek związany z ruchem hippisowskim, bardzo ciekawy, którego życie skończyło się tragicznie. Też o nim piszę. Zdarzały się skandale, niekoniecznie na samej gali, ale wokół niej. Pewnego roku ukradziono wszystkie statuetki Oscara. Firma, która je wyprodukowała, straciła je podczas transportu. Do rozpoczęcia gali nie było pewne czy się odnajdą. Udało się je znaleźć na... śmietniku.Były też drobniejsze wpadki, polegające na źle przeczytanym imieniu albo nazwisku - w ostatnich latach John Travolta nie umiał przeczytać nazwiska aktorki Idiny Manzel - na umieszczeniu zdjęcia osoby żywej w sekcji in memoriam, co nigdy nie jest miłe. Tom Hanks też zaliczył wpadkę. Odbierając Oscara za rolę w filmie „Filadelfia", dziękował swojemu nauczycielowi, mówiąc, że jest to jeden z najwspanialszych homoseksualistów w Stanach Zjednoczonych. Przy czym nauczyciel nie zrobił wcześniej coming outu.

Podziękowania zwycięzców też niosą dreszczyk emocji.

Przemówienie reżysera Michaela Moore, twórcy filmu „Fahrenhait 9. 11" było niezwykle polityczne. Oskarżało administrację prezydenta Busha. Do tego stopnia przepojone językiem polityki, że się bardzo nie spodobało, wywołując oburzenie. Trzeba zaznaczyć, że Stany rozpoczęły już wówczas wojnę z Irakiem, więc nastroje były wyjątkowo patriotyczne. Piękne było za to przemówienie Laurensa Oliviera. Słynny aktor szekspirowski przemawiał tak pięknym angielskim, że pewnie połowa widowni nie do końca zrozumiała, co powiedział. Mnie bardzo zapadł w pamięć moment, kiedy Oscara za całokształt odbierał Charlie Chaplin. Kiedy wszedł na mównicę po wielu latach wykluczenia z życia hollywoodzkiego, obowiązkowej emigracji i przesunięcia poza nawias hollywoodzkich gwiazd, publiczność zgotowała mu prawie dziesięciominutową owację. Jakby Hollywood chciało go przeprosić za to, że skazało go na zapomnienie. Jego, jednego z największych twórców kina i mistrzów.

Ma pani swoich tegorocznych faworytów?

W głównych kategoriach mam. Wydaje się, że w przypadku najlepszego filmu będzie ciekawa rozgrywka. W tym momencie faworytem jest „Roma" meksykańskiego reżysera Alfonso Cuarona. Chociaż rok temu też wygrał film reżysera z tego kraju, Guillermo del Toro („Kształt wody"). Więc może Akademia nie będzie chciała rok po roku nagradzać reżysera spoza Hollywood?

Komuś pani kibicuje?

Aktorce Olivii Colman, która w „Faworycie" gra królową Annę. Była fenomenalna w tym filmie. Kibicuję też „Zimnej wojnie". Ale boję się, że może przegrać z „Romą", która też kandyduje do Oscara w kategorii najlepszy film nieanglojęzyczny. Sądzę, że Oscara za męską rolę pierwszoplanową może dostać Rami Malek, który zagrał w „Bohemian Rapsody" Freddiego Mercury' ego. Wśród pewniaków jest też nagroda dla najlepszej piosenki pt. „Shallow" z „Narodzin gwiazdy", w wykonaniu Lady Gagi i Bradleya Coopera. Podejrzewam, że Oscara za najlepszy scenariusz adaptowany może otrzymać Spike Lee. Nie wydaje mi się, żeby go dostał za reżyserię, choć jest nominowany w tej kategorii. Sądzę, że Akademia będzie chciała jednak docenić tego bardzo wyrazistego i specyficznego twórcę. W kategorii zdjęcia to może być też wieczór Alfonso Cuarona i jego filmu „Roma". Bo one są bardzo chwalone. Podobnie jak w kategorii najlepszy scenariusz. Cuaron ma naprawdę wielkie szanse na kilka statuetek. Zwłaszcza, że Akademia podziwia twórców wszechstronnych. Cuaron właśnie taki jest.

Będzie coś wyjątkowego na tegorocznej gali oscarowej?

To, że po raz pierwszy od trzydziestu lat nie będzie prowadzącego. Nie jest to świadoma decyzja Akademii, ale wynik skandalu związanego z komikiem Kevinem Hartem, któremu zaproponowano prowadzenie ceremonii rozdania Oscarów. Okazało się, że Hart kilka lat temu napisał na Twitterze parę homofobicznych dowcipów. Poproszono go więc o to, żeby za nie przeprosił. Odparł jednak, że nie zamierza tego robić, bo to było dawno i już za to raz przepraszał. W efekcie zrezygnował z roli prowadzącego. I nie udało się znaleźć zastępcy.
©℗

Kamilla Placko-Wozińska
k.placko@glos.com



CO TRZEBA BABIE WYDŁUŻYĆ...

Tydzień Baby

A po co ci, babo, viagra? - dziad przez ramię jej łypnął i e-maila przeczytał. - Sama nie rozumiem - odparła. Bo wiadomość o tyle zaskakująca była, że nijaka Anka po imieniu do baby się zwracała, cenę okazyjną za specyfik ów proponując.

Ochłonąć baba nie zdążyła jeszcze, gdy kolejna poczta nadeszła. Od Kasi tym razem. Ta propozycję wydłużenia miała. Czegoś, czego baba napisać się wstydzi, a w dodatku nie posiada wcale. Wyjaśnienie sytuacji dziwnych nadeszło, gdy po raz kolejny baba na nagłówek spojrzała i odkryła, że korespondentki do baby per „Panie Kamilu" się zwracają...

- Inwigilacja w internecie straszna jest - dziad skomentował. - Wszystko o człowieku wiedzą, dostęp do adresów mają...

- Nic nie wiedzą! - ze złością jakby kolega przerwał. - I idiotyzmy wysyłają...

- Co, też ci viagrę wciskają? - baba się zaśmiała.

- Gorzej - przyjaciel skrzynkę swoją otworzył i e-maila pokazał. Irena pisała: „Panie Przemysławie, odbieram, że nie wiedział Pan, jak pozbyć się w 4 tygodnie popuszczania...".

- To chociaż wesoło macie - przyjaciółka baby skwitowała. - Do mnie to co najwyżej o przeziębieniach piszą...

Jak tak piszą, to baba, gdy się z wizytą do owej wybierała, sok z hyćki wzięła, czyli z czarnego bzu, kiedy jeszcze jest biały. - Idealnie trafiłaś! - rzekła, do szafki słoiczek wstawiając. - Piotruś coś podziębiony jest, a do szkoły iść musiał.

Jak syn wrócił, zaraz mu herbatkę z hyćką zrobiła.

- Obrzydliwa! - obwieścił, przykrość babie robiąc. - Kwaśna taka...

- No wiesz, jak tak mówić możesz, ciocia sama sok zrobiła - matka pouczyła. - Miodu ci dodam.

- Z miodem też okropna! - 11-latek się skrzywił, serce baby raniąc. Ale gdy matka spojrzenie takie, co zabija, prawie rzuciła, zaraz grzecznie wypił.

O metodach naturalnych na dolegliwości różne rozmawiały, gdy mama koleżanki z zakupów wróciła. Chwilę w kuchni pobyła i jak burza do pokoju wpadła ze słoikiem do połowy opróżnionym.

- Brałyście? - spytała z lekka zdziwiona. - Po co wam była moja octowa zalewa do śledzi była? ©℗

eprasa.pl 4269710658

Głos Wielkopolski
Piątek, 22.02.2019

Kto nie chciałby być w takim sanatorium, gdzie zmartwieniem jest kolor koszuli

Karina Obara
karina.obara@pomorska.pl



Uczestnikami i telewidzami wstrząsnęła wiadomość o śmierci Cezarego Mocka, jednego z uczestników programu „Sanatorium miłości". Za zgodą rodziny obejrzymy kolejne odcinki, a jeden z nich poświęcony będzie pamięci pana Cezarego.

Prace na planie trwały przez cały grudzień. Prowadząca Marta Manowska (wcześniej „Rolnik szuka żony") regularnie uchylała rąbka tajemnicy publikując zdjęcia w mediach społecznościowych. Twierdzi, że dojrzewa przy swoich podopiecznych, korzysta z ich doświadczenia i mądrości. TVP pokazała już trzy z 10 odcinków. Według danych Nielsen Audience Measurement programy widziało średnio 3,73 mln osób, co dawało TVP1 23,81 proc. udziału w oglądalności tego pasma i pozycję zdecydowanego lidera. Widownia programu rośnie z odcinka na odcinek, stanowią ją głównie osoby w wieku 50 lat i więcej. Podglądamy życie seniorów, którzy odważyli się wyjść z domu wprost przed kamery, bo nie chcą być dłużej sami w czterech ścianach. Cała Polska śledzi ich starania o miłość. Rozumianą w taki sposób, że z kimś, kto im się podoba i z kim mają o czym rozmawiać - spędzą ostatnie lata swojego życia.

Seniorzy nie tylko uprawiają taniec godowy przed kamerami. Mogą liczyć na suplementy diety, których producentów widz natychmiast wyławia. Czekają na nich terapeuci, trenerzy, zabiegi i doradcy.

Łapki seniora

Pani kołcz: „Bierzemy kopertę do prawej łapki i podajemy sąsiadowi" - w tej scenie seniorzy siedzący w półkole piszą list, co myślą o sąsiedzie. Oczywiście słyszą o sobie głównie komplementy, bo słowa krytyki są dla nich nie do przyjęcia. To zbyt bolesne. W końcu nie przyjechali tu po przykrości - chcą się dobrze bawić. Jeden z uczestników nie chce podać daty urodzenia.

O wszystkim można z nim rozmawiać, ale nie o wieku. Inna pani nie rozumie, dlaczego ludzie się śmieją z disco-polo. „Niektóre piosenki są takie, że aż chce się tańczyć". „Zauważyłam spojrzenia Krzysia na Wiesię, myślę, że będzie super" - mówi inna pani, bo endorfiny, feromony, serotonina to życiowy napęd. Bez tego tylko pustka, samotność, choroby, czasem kot się o człowieka otrze.



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Format programu tak się spodobał widzom, że niedawno szef Telewizji Polskiej, Jacek Kurski zapowiedział kolejne sezony

Bohaterowie widzą w uczestnictwie w „Sanatorium miłości" wielką szansę. Oswoili już wstyd przed kamerami, nie chcą się zastanawiać nad tym, co ludzie powiedzą, bo ludzie przecież za nich życia nie przeżyją. Senior samotny, wycofany, czekający na śmierć to przeżytek. A nawet większy wstyd niż spróbować żyć pełnią życia, co kamera odnotowuje w intymnych sytuacjach, podczas szczerych rozmów i flirtu.

Polski senior jest teraz zaopiekowany. Nie tylko przez personel sanatorium, ale i przez siebie samego. Nie da się skrzywdzić. Dźwigał już swój krzyż, teraz łapie oddech. Nowocześnie rusza w życie po raz kolejny, jakby mówił innym: nie łudźcie się, w realu nie znajdziecie już żywego człowieka. Tam tylko pęd, praca i skupienie na swoich problemach. Zostają wam portale randkowe albo telewizyjny show, w którym możecie sobie wybrać partnera, a przy okazji doznać chwili sławy.

Czy takie programy odgrywają społecznie ważną rolę, czy są jednak infantylizowaniem dorosłych?

Socjolog dr Tomasz Marcysiak z WSB uważa, że wszystko zależy od tego, czym tak naprawdę żyje dzisiejszy senior. I patrzy na rolę programu od strony widza.

- Z rozmów z moimi wspaniałymi studentami Uniwersytetu Każdego Wieku w Wyższej Szkole Bankowej wynika, że takie programy to czysta fikcja i kolejna pseudo-rozrywka, dla tych, co nie mają czasu na własne życie i wolą życie innych - ocenia. - Choć to fikcja i rozrywka, to jednak wpisuje się w trend wypełniania czasu przed telewizorem czyniąc z nas zombie za życia, choć jest to zombie uśmiechnięte.

Dr Marcysiak słuchał kiedyś radiowego reportażu o sanatoriach. Jeden z rozmówców z rozbrajającą szczerością ujawnił priorytety i panujące tam obyczaje. Jak zauważył stały bywalec (oczywiście mężczyzna): „W sanatorium najważniejsze jest pierwsze piętnaście minut od momentu zameldowania się w recepcji. Te 15 minut to jednak nie wybór pokoju czy kolejności zabiegów. Po kwadransie zajęte są już wszystkie najlepsze łabędzice, a potem już faktycznie pozostaje jedynie laser i kąpiel błotna".

Senior żyje sobą

To, czym żyje współczesny senior, jeśli nie „Sanatorium miłości"?

- Sobą, przede wszystkim sobą i swoimi nowymi znajomymi w myśl zasady, że życie przecież dopiero zaczyna się po 60-tce - mówi dr Marcysiak. - To dzięki spotkaniom w ramach UKW ujawniała się ta odwieczna, choć nie zawsze uświadomiona prawda, że to, co czyni nas szczęśliwymi, to dobre relacje z innymi ludźmi. I jeśli bliżej przyjrzymy się programowi, to chyba tam też o to chodzi. O umiejętność tworzenia dobrych relacji, rozmowy, do których pretekstem może być i tak inscenizowana zabawa. Program może się podobać, ale aktywni seniorzy wcale im nie zazdroszczą, robią to bowiem codziennie. Bez kamer.

Elżbieta Pietrzykowska, seniorka i mieszkanka Ciechocinka, przez lata prowadziła galerie sztuki. Jedną z nich w ciechocińskim Sanatorium Wojskowym. Pamięta, że kuracjusze „parowali" się w Bristolu, ale intymne pomysły realizowali poza tym miejscem.

- Ileż ja się naoglądałam historii - wspomina. - Jeden pan z „miłości" kupił pani tulipana, a ona jemu obraz za 500 zł. Kiedyś, jadąc do Otłoczyna, widziałam, jak santoryjny pan żegna swoją wybrankę czule i wylewnie, a później wsiada z kolegami do pociągu do domu. Pociąg rusza, on wkłada obrączkę i mówi: „no i koniec balu, panno, Lalu". Zdarzały się pary na życie. Jedna pani długo polowała na tego jedynego po sanatoriach. W końcu znalazł się jej Duduś kochany. Tak go nazywa do dziś. Duduś ma forsę i koło niej skacze, bo ona nie może się nadwyrężać. A już szczytem była pewna 19-latka! Upał jak cholera, usiadłam na ławeczce, podchodzi dziewczyna grubo odmalowana i pyta, gdzie tu jest Stodoła? Wiedziałam, że chodzi jej o Bristol. Pytam ją więc, po co chce tam iść. Zaczęła mi opowiadać, że nie zamierza, tak jak jej rodzice, dorabiać się od łyżki i widelca. Mówię jej: dziecko, możesz jechać do Anglii, nie musisz się tak poniżać. Uznała, że praca na zmywaku nie jest szczytem jej marzeń. Ech, kiedyś do Ciechocinka przyjeżdżali artyści, młodzi, piękni wysportowani ludzie, a teraz - szkoda gadać, ledwo chodzą. Pieniądze jedynie stanowią magnes dla tej wymarzonej drugiej połówki. Ludzie chcą wszystko szybko, nachapać się życia. A smakować je nie każdy potrafi. A przecież senior może sobie dopiero na to pozwolić, pod warunkiem, że go stać.

Wizja, jak mogłoby być

Dr Monika Dejnecka, filozofka z WSB uważa, że „Sanatorium miłości" dzieli wszystkie wady i zalety podobnych programów typu reality show - oferuje łatwą rozrywkę (która nie wymaga intelektualnego zaangażowania) oraz możliwość uczestniczenia w tym, czego na co dzień unikamy - podglądania innych. Bezpiecznie, bo zza ekranu telewizora i za zgodą uczestników.

- Od czasu pojawienia się Big Brothera nauczyliśmy się już, że słowo „reality" w nazwie programu mało ma wspólnego z „realny" czy „rzeczywisty", a wiele z tego, co oglądamy, jest wyreżyserowane i rozpisane na role - tłumaczy dr Dejnecka. - Także uczestnicy przechodzą szczegółowy casting - nie reprezentują przekroju danej grupy, tylko z jakiegoś powodu ciekawych jej reprezentantów. To, co w „Sanatorium miłości" jest nowe, to sięgnięcie po specyficzną grupę docelową. Były już programy ze zróżnicowaniem wiekowym i te z ludźmi młodymi - pojawienie się programu z osobami starszymi było tylko kwestią czasu.

Zabiegi indywidualne, dostępność leczenia - wszystko wygląda jak marzenie - nieosiągalne dla przeciętnego polskiego emeryta
Dr Monika Dejnecka

Dr Dejnecka przyznaje, że wystarczy sama zapowiedź programu, by przewidzieć, co on pokaże - człowiek w każdym wieku może bawić się, zakochiwać, snuć intrygi, kłócić, przeżywać rozterki czy osobiste tragedie.

- Jak każda emocjonalna rozrywka - problemy uczestników mogą nas czasem wzruszać, czasem bawić, a na pewno oderwać myśli od własnych codziennych bolączek - dodaje filozofka. - Ze względu na wiek uczestników pojawia się więcej zróżnicowanych wątków zdrowotnych, które są sprytnie wykorzystane przez twórców programu do prezentacji obiektu uzdrowiskowego, kuracji i suplementów diety. Zabiegi indywidualne, dostępność leczenia czy zajęć dodatkowych - wszystko wygląda jak marzenie - nieosiągalne dla przeciętnego polskiego emeryta, który musi przeżyć za najniższą pensję, a na zabieg ratujący zdrowie czeka miesiącami lub latami.

Bohaterowie programu, mimo że nie chcieli poruszać trudnych tematów, doświadczyli jednak śmierci Cezarego Mocka. Znany był z powiedzonka: „Bać się miłości, to jest tak, jakby bał się człowiek życia". Zamierzają uczcić jego pamięć w kolejnym odcinku. Miał upatrzoną damę swojego serca. Pan Cezary nie zniknie z „Sanatorium miłości", będzie na ekranie do końca sezonu.

- Oglądanie tego programu może dać nam przyjemną wizję tego, jak życie ludzi starszych mogłoby wyglądać, gdyby snu z powiek nie spędzały im przyziemne problemy takie jak: za co kupić leki i czy wystarczy pieniędzy do końca miesiąca - dodaje dr Dejnecka. - Takie reality show będą zyskiwać popularność, bo któż na emeryturze nie chciałby znaleźć się choć na chwilę w sanatorium, w którym największym problemem jest wybór koloru koszuli na wieczorny speed dating.©℗

eprasa.pl 4269710658

Gabriela Bogaczyk
g.bogaczyk@kurierlubelski.pl

Popkultura

Klawa babka, z dystansem do siebie, kolorowy ptak - mówią osoby, które ją poznały. Beata Kozidrak uwielbiana jest od prawa do lewa, nawet przez środowisko LGBT. Twórczość Bajmu przechodzi obecnie renesans. Powstał spektakl inspirowany historią Beaty i zespołu. Niewykluczone, że będzie też musical.



FOT. ŁUKASZ KACZANOWSKI

Nawet naukowcy uważają, że Beata Kozidrak stanowi popkulturowy fenomen

Być jak Beata. Autentyczna, naturalna, z dobrą energią

Beata Kozidrak jest ikoną polskiej popkultury. Proszę zauważyć, że w ostatnich latach pojawiło się mnóstwo gwiazdek, których kawałków nie dało się nie usłyszeć w radiu, ale one wszystkie po sekundzie znikały. A Beata jest od 40 lat. I myślę, że to stanowi o prawdziwej klasie, Beata jest właśnie ponadczasowa - opowiada Piotr Domalewski, pomysłodawca i autor scenariusza spektaklu „Być jak Beata". Wcześniej wyreżyserował chociażby „Cichą noc", był też asystentem reżysera przy „Demonie".

Musical można oglądać w Teatrze Współczesnym w Szczecinie. Bezpośrednim impulsem do napisania scenariusza był dla Domalewskiego koncert 35-lecia Bajmu w Teatrze Roma. Wtedy po raz pierwszy zobaczył z tak bliska przekrój wiekowy, zawodowy, społeczny fanów zespołu.

- Na tej widowni był dosłownie każdy. Dla mnie niezwykle intrygujące było to, kim są ci ludzie. A Beata ma tę siłę, że każdy przyjmuje ją jako swoją. Naprawdę nie wiem, jak ona to robi - zastanawia się pomysłodawca spektaklu.

Przypuszcza, że kluczowa w jej przypadku może okazać się wiarygodność, bo Beata jest po prostu sobą. Po raz pierwszy w życiu spotkał ją na premierze spektaklu, a ma wrażenie jakby znał ją od lat.

- U twórców często przeważa jakaś kreacja, czysta kalkulacja, bo to się sprzeda. Przepraszam, ale nie wydaje mi się, żeby w przypadku Beaty był jakiś rozdźwięk między nią jako osobą a scenicznym „ja". Uważam, że jest bardzo spójna ze swoim scenicznym wizerunkiem i chyba to też budzi sympatię. Jest coś takiego magnetycznego w tej Beacie Kozidrak - snuje Domalewski.

Nawet psychologowie mają teorie na temat jej fenomenu. Tłumaczą, że Beata Kozidrak jest tak lubiana, bo wszyscy potrzebujemy energii, którą ona zdaje się emanować.

- Ona jest autentyczna, naturalna i bliska. Chodzi o to, że można w niej zobaczyć dobrą znajomą. Potrafi dawać nie tylko dobrą energię, ale reprezentować nas w świecie. Pokazuje, że nie trzeba być zmanierowanym, z milionem póz i masek. Można wykonywać swoją pracę z zaangażowaniem i dawać przykład na to, że da się połączyć naturalność ze sławą. Myślę, że za taką właśnie postawę ludzie są jej wdzięczni - wyjaśnia dr Paweł Fortuna, psycholog.

I podkreśla, że w przeciwieństwie do innych gwiazd Beata Kozidrak nie jest neurotyczna.

- To znaczy, że nie emanuje lękiem, nie przedstawia obrazu świata jako zagrażającego, w którym jest pełno problemów. Pani Beata tryska pozytywnym podejściem wobec codzienności. Nawet jeżeli śpiewa o trudnych sprawach, to daje mimo wszystko nadzieję. To jest cenne dobro. W stosunku do niej pięknie odnosi się przysłowie, że nawet najczarniejsza chmura ma srebrne brzegi - mówi dr Fortuna.

Po prostu śpiewa

Twórcy spektaklu chcieli stworzyć obraz Beaty Kozidrak jako człowieka otwartego, zdystansowanego, z ogromnym poczuciem humoru i który bardzo dużo ludziom daje. - Myślę, że pani Beata jest takim dawcą - mówi Magdalena Miklasz, reżyserka.

Gdy zaczęła pracować nad tym projektem, najbardziej zaskoczyło ją to, jak wiele środowisk docenia Beatę Kozidrak. - I to właśnie pokazuje, jak wrosła w naszą popkulturę. Będąc Polakiem, trudno nie znać piosenek Bajmu - dodaje.

W wokalistce docenia też to, że nie jest osobą, która w sposób sztuczny zabiega o bycie celebrytką.

- Mnie się podoba to, że nie wykorzystuje swojej sławy, aby wypowiadać się na przykład politycznie czy ekspercko na różne tematy, co jest w dzisiejszych czasach momentami drażniące, bo gwiazdy czują się autorytetami w jakichś innych dziedzinach. A pani Beata po prostu śpiewa. Wygrywa tym, że mówi szczerze co myśli, ale nie jest zaciekłym angażującym się artystą - mówi reżyserka spektaklu.

Nie emanuje lękiem, nie przedstawia obrazu świata, w którym jest pełno problemów. Tryska pozytywnym podejściem

W czasie prac nad scenariuszem Domalewski przeczytał wszystkie artykuły, fora internetowe, fan cluby o Bajmie.

- Znam wszystkie piosenki na pamięć, ale najciekawsze było zobaczyć, co ludzie o niej myślą, a co niekoniecznie zawsze jest prawdą. Właśnie to wyobrażenie - bo każdy ma swój obraz Beaty - było dla mnie inspirujące - tłumaczy Piotr Domalewski.

Dlatego właśnie spektakl ma formę castingu do roli Beaty Kozidrak. Na przesłuchanie przychodzą zakonnica, dziewczyna z korporacji, emerytowany policjant, Turek z budki z kebabem, drag queen, niezadowolony z życia 30-latek.

- Beata jest tam osobą, w której jak w lustrze odbija się polskie społeczeństwo. Taki był nasz zamysł, żeby nie robić laurki pani Beacie. To jest obraz Beaty wyłoniony z tego, co jej fani o niej myślą. To jakby obraz takiego spełnionego polish-american dream, ale nikt tak naprawdę nie zdaje sobie sprawy, ile to kosztuje, to nie przyszło jej za darmo - podkreśla autor scenariusza.

Między miastem a prowincją

Temat Beaty Kozidrak rozbudza wyobraźnię w społeczeństwie. Jest bohaterką nie tylko najnowszych plotek, ale też wielu memów, z których jak przyznaje, sama się śmieje.

Kulturoznawcy nie mają wątpliwości, że Beata Kozidrak należy do popkultury. Skąd się wziął jej fenomen?

- Nie uprawia sztuki wysoko-artystycznej. Ma swoją publiczność, sprzedają się jej płyty. Uważam, że to, co robi Beata Kozidrak, to muzyka rozrywkowa, która się przyjmuje ze względu na to, że lud to lubi, bo jest swojskie, abstrahujące od wszelakiej mody, zorientowane na naszą wschodnią wrażliwość. Jest propozycją na takie festiwale, gdzie ludzie się kołyszą i dobrze się bawią. To jest z jednej strony oferta mainstreamowa, a z drugiej prowincjonalna. W pewien sposób to muzyka kierowana do publiczności, która słucha tego, co nie jest zbyt hałaśliwe, prowokacyjne - zauważa prof. Mirosław Pęczak, kulturoznawca z Uniwersytetu Warszawskiego.

Jak mówi, nie dziwi go, że Beata Kozidrak jest doceniana przez środowisko LGBT.

- Podobnie było kiedyś z Violettą Villas. Wydaje mi się, że chodzi tu o styl estetyczny, który nazywa się camp. Polega na tym, że używa się kiczu po to, żeby eksponować go z wyraźnym dystansem. Z campem mamy do czynienia np. w przypadku występów drag queens. Ten kicz, przerysowanie, tandeta są używane w celach zabawowych, a nie jako pretekst do wyszydzenia. Pierwsze takie przykłady campu pojawiły się w muzyce w przypadku glam rocka. Tę estetykę wykorzystywał chociażby Elton John, zwłaszcza w strojach. Być może z tego powodu Beata Kozidrak uznawana jest w środowiskach LGBT - przypuszcza kulturoznawca.

Dużo mówi się w mediach na temat powstania filmu lub musicalu o Bajmie. Domalewski nie zaprzecza, że może powstać film inspirowany twórczością Bajmu.

- Parę pomysłów na film mam, niewykluczone, że coś w przyszłości powstanie - mówi tajemniczo Domalewski. ©℗

eprasa.pl 4269710658

REKLAMA 008913986

CENTRUM MEBLOWE PRODUCENTA
www.msc-meble.com.pl

7dni w tygodniu, pn.- sob. 9-20, niedz. 10-17

Bog Fran Furnitex · Forte · MA · Stolar · Gała Meble

ZAPEWNIAMY :
TRANSPORT | WNIESIENIE | ODBIÓR STARYCH MEBLI
MONTAŻ | WYKONANIE ZAMÓWIEŃ NIETYPOWYCH

MEBLE BOG-FRAN 12% | WE WTORKI 0%
Dotyczy systemów: Naomi, Tahoe, Lionel, Irma, Deluxe, Moka, Tes

MEBLE DO SALONU



MEBLE DO SALONU



MEBLE DO SALONU



KOMPLETY WYPOCZYNKOWE



KOMPLETY STOŁOWE



KANAPY



SZAFY



GARDEROBY



KOMODY



FOTELE



TAPCZANY



SOFY



MEBLOŚCIANKI



BIURKA



NAROŻNIKI



Swarzędz ul. Paderewskiego 50
tel. 61 651 41 77, kom. 501 054 684

GWARANCJA AUTENTYCZNOŚCI CENY I DOSTĘPNOŚCI TOWARU, NAJKRÓTSZE TERMINY, NAJNIŻSZE CENY W WIELKOPOLSCE DOPASUJEMY MEBLE DO TWOICH WYMAGAŃ

eprasa.pl 4269710658

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Paweł Gzyl
p.gzyl@gk.pl



Dawid Kwiatkowski
Ma superbrykę

„Polski Justin Bieber" znany jest nie tylko z hitów dla nastolatek, ale również z jurorowania w „The Voice Kids". Zajęcia te sprawiają, że 23-latek szasta pieniędzmi na lewo i prawo. Jego pasją są sportowe samochody. „Super Express" wyśledził niedawno, że piosenkarz jeździ obecnie niemieckim SUV-em – X4 BMW. Egzemplarz Kwiatkowskiego to model pierwszej generacji. Samochód zadebiutował na rynku w 2014 roku i był produkowany do 2018 roku. Ceny nowych aut w salonach wahały się wówczas od 187 700 zł do ponad 305 200 zł.

Maciej Musiał
Robił błędy

Młody aktor trafił ostatnio na listę najbardziej wpływowych postaci show-biznesu przed trzydziestką opracowaną przez „Forbesa". Nie wbiło go to jednak w dumę. Okazuje się, że Musiał ma wielki dystans do siebie. Kilka dni temu w ramach żartu wrzucił na swego Instagrama kartkówkę z języka polskiego, którą napisał w II klasie szkoły podstawowej. A tam – błąd na błędzie. Cytujemy w oryginale: „Lerzałem na plarzy. Krągliste kształty podawały mi napuj bogów. Moja bapcia wygrała toto lotka! Muj syn dał mi na urodziny cztero koistą rakiete. A ja lerze tak sobie na chamaku z mojol rzoną piękną". Ot – ułańska fantazja!

Beata Kozidrak
Lubi złotą klatkę

Chociaż gwiazda rozstała się z mężem, Andrzej Pietras nadal pozostaje menedżerem swej byłej żony. Według informatorów „Faktu", sprawia to, że osacza ją ze wszystkich stron. – Andrzej znowu jest jej menedżerem i ją izoluje. Każda decyzja zawodowa przechodzi przez niego. To on mówi jej, komu ma udzielać wywiadów, kontroluje jej wszystkie zajęcia, a nawet wybiera piosenki na koncerty – donosi źródło tabloidu. Co najciekawsze, Beacie Kozidrak wcale to nie przeszkadza. – Nie ukrywa, że Andrzej jest jej oparciem. Choć po rozstaniu cieszyła się, że sama o wszystkim decyduje, po prostu poczuła się zmęczona. Stwierdziła, że potrzebuje kogoś, kto ją wyręczy w sprawach zawodowych i poprowadzi za rękę. Mówi nawet, że lubi tę swoją złotą klatkę – mówi informator dziennika.

Stan Borys
Nie poddaje się

Na początku lutego weteran polskiego bigbitu został hospitalizowany – okazało się, że miał udar niedokrwienny. Choć jego życiu nie zagraża już niebezpieczeństwo, stan jest nadal poważny. Piosenkarz jest częściowo sparaliżowany i czeka go intensywna fizykoterapia. – Na pewno będzie leczyć się w Polsce. Tutaj są znakomici specjaliści. Pomoc finansowa, oczywiście, bardzo się przyda, bo Stan przez najbliższe miesiące będzie wyłączony z pracy artystycznej. Czeka go co najmniej szesnaście tygodni rehabilitacji. A to kosztowna sprawa – powiedziała w rozmowie z „Twoim Imperium" partnerka wokalisty – Anna Maleady.

Agata Buzek
Znowu jest w związku

Jeszcze pół roku temu ceniona aktorka dementowała plotki na temat swego rozwodu. Paparazzi wiedzieli jednak swoje – i przyłapali ją na romantycznym spacerze z aktorem Jackiem Braciakiem. I faktycznie: para szybko przestała się kryć ze swoim uczuciem, które narodziło się na planie filmu „Córka trenera". Teraz magazyn „Show" donosi, że Agata przedstawiła Jacka swoim rodzicom. To oznacza poważny związek. Przypomnijmy, że Buzek była przez ostatnie 12 lat żoną dziennikarza Adama Mazana. Braciak ma za sobą jedno małżeństwo i kilka krótszych związków, z czego pochodzą jego trzy córki.

Jacek Borkowski
Nie chce płacić

Znany aktor był żonaty z Katarzyną przez 20 lat. Owocem tego małżeństwa jest córka Karolina. W 2003 roku Borkowski zakochał się w innej kobiecie – Magdalenie Gotowieckiej. Rozwód z Katarzyną był dla obojga drogą przez mękę. Zdradzona żona nie mogła pogodzić się z rozstaniem i nie stawiała się na rozprawy. Sąd zasądził wysokie alimenty – 5 tys. zł miesięcznie. – Było i jest to dla mnie spore obciążenie, bo zawód aktora raz daje pieniądze, a innym razem nie ma ich wcale. Przez te alimenty straciłem nawet rodzinny dom, nie mówiąc już o tym, że razem z dwójką małych dzieci żyliśmy z Magdą w ciągłym stresie – mówi Borkowski „Super Expressowi". Tabloid wyliczył, że przez lata Borkowski mógł zapłacić byłej żonie ponad 450 tys. zł. W końcu Borkowski wystąpił do sądu o zniesienie obowiązku alimentacyjnego. – Złożyłem właśnie ostatnie zeznania i pod koniec lutego nastąpi ogłoszenie wyroku. Mam nadzieję, że skończy się ten koszmar i będziemy mogli żyć normalnie – mówi.



FOT. TVN

Joanna Krupa wyszła niedawno za mąż, ale okazuje się, że nie powinna zachodzić w ciążę. Co postanowi słynna modelka?

Joanna Krupa
Nie zajdzie w ciążę?

Słynna modelka kilka miesięcy temu wyszła za maż. Niestety – nie może zajść w ciążę. Winna jest temu najprawdopodobniej choroba Hashimoto. Obecnie celebrytka jest w trakcie kuracji hormonalnej, bo niedawno na jej tarczycy pojawiły się nowe guzki. – Jeden z lekarzy w USA powiedział jej, że nie powinna starać się o dziecko. Przy tym schorzeniu w jej wieku bardzo ciężko będzie utrzymać ciążę. Bezpieczniej dla Joanny byłoby, jakby zrezygnowała w ogóle z macierzyństwa – mówi informator „Faktu".

HOROSKOP

Wodnik (20.01–18.02)
Będziesz dzisiaj dla siebie jedynym wiarygodnym drogowskazem. Jakiekolwiek próby „przekierowywania" Cię na inne ścieżki raczej spełzną na niczym...

Ryby (19.02–20.03)
Coraz mocniejsze promienie słońca wywołają u Ciebie tęsknotę za wiosną. Zapragniesz ruchu na świeżym powietrzu, wiatru we włosach i widoku opalenizny.

Baran (21.03–19.04)
Chłodna kalkulacja dzisiaj nie dla Ciebie. Wszystkie podejmowane decyzje naznaczone będą spontanicznością. Do tego, aby klamka zapadła, wystarczy jeden impuls.

Byk (20.04–20.05)
Obowiązków Ci raczej dzisiaj nie braknie, ale nie tłumacz się brakiem czasu, gdy ktoś poprosi Cię o pomoc. Przekonasz się, że można z tego czerpać satysfakcję.

Bliźnięta (21.05–21.06)
Przed Tobą dobry dzień na podejmowanie wyzwań i realizacje ważnych zadań. Moc będzie z Tobą i żadne przeszkody nie będą w stanie zawrócić Cię z obranej drogi.

Rak (22.06–22.07)
Dzień w kratkę. Turbulencje mogą pojawić się między innymi z życiu osobistym, ale szczera rozmowa sprawi, że nad Wasze głowy wróci przedwiosenne słońce.

Lew (23.07–22.08)
Nie bój się mówić głośno o swoich potrzebach i oczekiwaniach. Twoja otwartość pozwoli uniknąć nieporozumień i zachować poprawne relacje z najbliższym otoczeniem.

Panna (23.08–22.09)
Ktoś znajomy może dzisiaj popaść w małe tarapaty. Problemów narobi sobie niemal „na własne życzenie", ale to nie jest powód, żeby pozostawić go samego sobie...

Waga (23.09–22.10)
Nie licz dzisiaj na błogi spokój, relaks. Bez reszty pochłonie Cię wir wydarzeń, których nie da się zlekceważyć ani odłożyć na później. Za to jutro będzie trochę lżej.

Skorpion (23.10–21.11)
Nie przesadzaj z samodzielnością, chodzeniem wyłącznie swoimi ścieżkami i lekceważeniem zdania innych. Postaraj się udowodnić, że potrafisz szukać kompromisu.

Strzelec (22.11–21.12)
Wiosenna aura będzie dzisiaj zawłaszczała Twoje serce, umysł i emocje. Najdzie Cię ochota na spacery i rozmowy w otoczeniu budzącej się do życia przyrody.

Koziorożec (22.12–19.01)
Z łatwością uporasz się dzisiaj z zadaniami, które zazwyczaj sprawiają Ci problemy. Wykorzystaj te sprzyjające okoliczności i zabieraj się za to, co wymaga szczególnego zaangażowania. Wszystko się uda.

Przemysław Franczak
przemyslaw.franczak@polskapress.pl



UMIESZ LICZYĆ, LICZ NA PARTIĘ

Smecz towarzyski

Minister Anna Zalewska tak dobrze przygotowała reformę edukacji, że w nagrodę jej finał, czyli dwa skumulowane roczniki szturmujące jedne licealne drzwi, obejrzy z Brukseli. Już znad talerza z mulami i z pokwitowanym odbiorem co najmniej jednej pensji na 8 tysięcy euro brutto (gołej, bez dodatków), że pozwolę sobie na taki populistyczny wtręt. A pozwalam sobie, bo za historyczne zasługi pani minister powinna trafić do siódmego kręgu edukacyjnego piekła i do końca życia pracować w stołówce w zespole szkół powiatowych. Przepraszam z góry wszystkich pracowników stołówek, naprawdę doceniam wasze wysiłki, no ale to jednak jest szkolne piekło. Te wszystkie głośne, grymaszące i oblewające się zupą diabły...

Suflowanego opinii publicznej przez polityków opozycji przekazu dni o rejteradzie PiS do Parlamentu Europejskiego nie da się zastosować do wszystkich, w zasadzie pasuje to jedynie właśnie do Zalewskiej. Rzecz oczywista przecież, że Joachim Brudziński, kandydatura zapewne na liście najbardziej zaskakująca, nigdzie nie ucieka. On tylko odbiera premię. Nawiasem mówiąc, to dość ciekawe, że za najatrakcyjniejsze zadośćuczynienie za lata poświęceń dla polskiej prawicy uchodzi zgoda na transfer do samego serca, by nie rzec jądra liberalnej lewicy. Benefity, misiu, benefity. Aż można sparafrazować Krasickiego: prawdziwa cnota euro się nie boi. Choćby nawet była to cnota konserwatywno biało-czerwona.

W przypadku minister edukacji sprawy mają się jednak zgoła inaczej, ją trzeba jak najszybciej ściągnąć z pola widzenia. Byle zdążyć przed rekrutacją do szkół ponadgimnazjalnych, więc próba schowania jej za Manneken Pisem (co za urokliwa zbieżność nazw) może zakończyć się powodzeniem. W obliczu świeżej dyskusji, wywołanej przez raport NIK, na temat obecności matematyki na maturze, daje się więc zauważyć, że liczenie jest ważne. Liczenie na partię, oczywiście. Przy okazji spytam: czy ktoś już w Ministerstwie Edukacji pracuje nad rewolucją w nauczaniu matmy, łączeniem jej z informatyką, robotyką i nauką języków programowania? Bo dziś rozmawiać powinniśmy przede wszystkim o szkole na nowe czasy.

Bez konsultacji obcasem przepchnęła złą reformę, a teraz zwiewa przed konsekwencjami własnych działań

Przez ostatnie lata to było trudne, minister Zalewska, pokryta wyjątkowo grubą warstwą światopoglądowego impregnatu, odrzuca dialog, preferuje monolog. Ignoruje argumenty inne niż jej własne i jej środowiska. Prawdę mówiąc, nie znam ani jednego nauczyciela, który wypowiadałby się o niej z szacunkiem (jeśli istniejecie - piszcie, chętnie poznam przeciwne opinie), postrzegana jest jako niestrudzony dezorganizator, królowa śniegu i chaosu.

Uczniom udziela właśnie ważnej obywatelskiej lekcji, spoza programu. Na egzaminach z WOS-u tego zagadnienia nie znajdą. Bez konsultacji, obcasem przepchnęła złą – bo nieprzygotowaną i wprowadzaną na chybcika - reformę, a teraz zwiewa z kraju przed konsekwencjami własnych działań. I jeszcze na tym zarobi.

Wykujcie to na blachę, dzieci: opłaca się być miernym, ale wiernym. ©℗

GŁOS WIELKOPOLSKI

www.gloswielkopolski.pl www.naszemiasto.pl
REDAKCJA ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań, tel. 61 869 41 00, 61 860 60 00; redakcja@glos.com
Redaktor naczelny Adam Pawłowskitel. 61 869 41 99, a.pawlowski@glos.com
Zastępca redaktora naczelnego, internet i multimedia - Leszek Waligóra, tel. 61 869 41 44, l.waligora@glos.com
Sekretarz redakcji Leszek Gracz, 61 869 41 05, l.gracz@glos.com

DZIAŁY:
Poznań - Reporterzy - Publicystyka Rafał Cieśla, 61 860 60 23, r.ciesla@glos.com
Sport Marek Łubawiński, 61 869 42 36, m.lubawinski@glos.com
Kultura, Magazyny i Dodatki Kamilla Placko-Wozińska, 61 869 41 03, k.placko@glos.com
Graficzno-produkcyjny Agnieszka Gawrońska, tel. 42 66 59 150, produkcja.poznan@polskapress.pl
Foto Grzegorz Dembiński, 61 860 61 12, g.dembinski@glos.com
Łączność z czytelnikami Milena Kochanowska 61 860 60 01, listy@glos.com
ODDZIAŁY:
Redakcje lokalne: Michał Kopiński 61 869 41 34
CHODZIEŻ Bożena Wolska, 67 281 24 67,
GNIEZNO Łukasz Cieśliński, 61 426 37 38,
GRODZISK Anna Wyrwa-Sadowska, 61 444 69 39,
KALISZ Mariusz Kurzajczyk, 62 767 66 20,
KONIN Beata Pieczyńska 698 635 691,
KOŚCIAN, LESZNO Malwina Korzeniewska 514 800 942
KROTOSZYN Marcin Szyndrowski, 62 726 19 00,
NOWY TOMYŚL Anna Wyrwa-Sadowska, 61 29 56 950,
OBORNIKI Daria Goszcz, 61 296 00 32,
OSTRÓW Marek Weiss, 698 635 609, ,
PIŁA Daria Goszcz 698 635 690,
ŚREM Katarzyna Baksalary 691 770 013,
WĄGROWIEC Ewa Czapul, 67 262 09 43,
SZAMOTUŁY Jerzy Nowakowski 61 292 42 51,
WOLSZTYN Jakub Przybysz 600 440 514,
PLESZEW Zuzanna Musielak-Rybak 62 742 00 62

Prezes oddziału Polska Press w Poznaniu Marek Rodwald, 61 869 41 01
Wiceprezes oddziału Polska Press w Poznaniu Marcin Fuszpaniak, 61 860 60 07
Biuro reklamy Piotr Łuszczek, 61 869 41 96
Kolportaż Jacek Thiem, 61 860 60 69
Biuro Ogłoszeń ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań, 61 869 41 43, faks 61 623 25 28,reklama@glos.com, drobne@polskapresse.pl
Telefoniczne biuro ogłoszeń 800 472 852 (telefon bezpłatny)
Marketing 61 860 60 07

Prenumerata 61 333 22 60
prenumerata@glos.com
Redakcja internetowa 61 860 60 59, wydawca@glos.com

DRUK Drukarnia Prasowa Polska Press Sp. z o.o.,Skórzewo, ul. Malwowa 158, 61 62 62 100

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gloswielkopolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Czytelnictwa
Nakład Kontrolowany ZKDP

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fąfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny Tomasz Bocheński
Dyrektor marketingu Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy Maciej Kossowski maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl

eprasa.pl 4269710658

Głos Wielkopolski
Piątek, 22.02.2019

dodatkowy podatek stycznio-we lub listopadowe
była księżna Walii
materiał izolacyjny
utwór muzyczny
Ewa, piosenkarka
dopływ Warty
bakteria chorobotwórcza
prorok Starego Testamentu
rodowód, pochodzenie
„kasjer" w ścianie
burzowy pod ulicą
słodka gruszka
cienka tkanina na chustki
nawilżający do twarzy
cenne futro
Bullock, gwiazda filmowa

zdublowanie
wyspa Napoleona
komfort życia

doradca króla Artura
Dymna lub Seniuk
Julia dla aktorki

polski herb
owca grzywiasta
dymi na Sycylii
pro-boszcz
tłuszcz w kaszy

budowla bez ścian
skrzynia na żywe ryby
ościsty w życie
zabój-stwo
imię Rosjanki

zwolennik Piłsudskiego
Feliks, polska legenda boksu
oprawca z toporem
seria-lowy detektyw
środek na uspokojenie

szlak turystyczny
składana podczas tarła
suszona trawa
płaski

kokaina, heroina, opium
gwóźdź programu
przyrząd gimnastyczny
arabska fajka wodna
śpiewająca Magda
pełzak z niby-nóżkami

fartuch ochronny
gruby koc do okrywania konia
płynie przez Florencję
trujące ziele; bieluń
grządka kwiatowa

metropolia Ghany
normy danej społeczności
wśród drobiu
długa żerdź

ręczny karabin maszynowy
Tomasz, polski bokser
pustynia w Chile

brak skrępowania, luz w postępowaniu
Mariusz, pięściarz
karczma z wiersza
futerał na pistolet
zadatek
łódź rzeczna
prawy dopływ Bzury

spiekota
okrągła czapeczka bez daszka
gra w karty

krótka notatka

Kilkanaście tysięcy ofert pracy
gratka

kraina w Polsce i na Słowacji
pula w grze
stolica Erytrei

drugi tata
„zamkowa" rzeka we Francji
włoski ser; parmezan

państwo w Karaibach
handlowe bonifikaty
wyspa z Hawaną
bita droga; szlak komunikacyjny
obóz jeniecki dla podoficerów

suche w stoczni
ostry w prawo
lego-wisko niedź-wiedzia

włoska na działce
proszek do prania
dzieje rodziny

firma taksówkowa z USA
był nim Józef Swejk
sklep z aspiryną lub apapem
naczynie na mleko
ogół zagadnień
rzemieślnik galanterii skórzanej
muł na dnie stawu lub jeziora
surowiec do wyrobu papieru
rodzaj zapięcia
nad kuchen-nym zlewem

duże miasto w Japonii
remont ma-szyny

... Polski, kabaret z Koszalina
Stern lub France
pomost wcho-dzący w morze
pałac sułtana
satelitarna na balkonie
banderola na paczkę banknotów
zrzęda, mantyka
upom-nienie na piśmie

dawna srebrna moneta
rodzaj surduta
kucharz na statku
Natalie, aktorka
feudum

autor powieści „Disney-land"
kamień ozdobny
stolica Italii
po-tocznie o pie-niądzach
żarto-bliwie o lekarzu
gorący napój alko-holowy z rumem
Platon lub Sokrates
znak, przepo-wiednia

robocza u szefa
małpa z Europy
stała posada
stoją w pasiece
rzeka na Pomorzu
chorob-liwe powięk-szenie tarczycy, wole

szerokie ramiona
japoński foto-aparat

nakła-nianie
miasto świętego Tomasza
„....orła", polski serial
Martin z po-wieści Londona

lana w hucie
drzewo parkowe
napój na śnia-danie
sekrety sztuki

Słownik: arui, Pomian, Portman, struma.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 30 utworzą rozwiązanie – myśl Coco Chanel.

ROZWIĄZANIE: KOBIETA MA TYLE LAT, NA ILE ZASŁUGUJE.

eprasa.pl 4269710658

Termomodernizacja to dobry sposób na oszczędność i lepszą jakość powietrza



FOT. KRZYSZTOF JĘCH

Termomodernizacja szkoły w Kłecku obejmowała także montaż paneli fotowoltaicznych. Energia przez nie wytwarzana służy do ogrzewania wody użytkowej

Monika Kaczyńska
m.kaczynska@glos.com



Gospodarka

Termomodernizacja obiektów publicznych to znaczne oszczędności dla samorządów, ale przede wszystkim ich wkład w poprawę stanu powietrza.

W ostatnich miesiącach alarm smogowy jest ogłaszany w wielu miejscach w Wielkopolsce nawet po kilka razy w tygodniu. Jest jasne, że poprawa jakości powietrza to konieczność. Ogromy wpływ na to czym oddychamy ma sposób ogrzewania. Wielkopolskie samorządy zrobiły i wciąż robią wiele, by budynki użyteczności publicznej nie stanowiły obciążenia dla środowiska. Nie bez znaczenia są także względy ekonomiczne. Zmodernizowane budynki, z przyjaznymi środowisku systemami grzewczymi są znacznie tańsze w utrzymaniu.

Takie inwestycje jednak kosztują. Samorządy, ale też spółdzielnie mieszkaniowe czy przedsiębiorcy nauczyli się korzystać z możliwości wsparcia jakie stworzył Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny 2014 + czy to w postaci dotacji czy pożyczek udzielanych w ramach inicjatywy JESSICA 2. Wiele gmin korzystało z tych możliwości kilkakrotnie, tak by zmodernizować kolejne obiekty: szkoły, świetlice, biblioteki i podobne.

Wisienka na torcie

Niedawno został oddany do użytku całkowicie zmodernizowany budynek sali wiejskiej w Parczewie. Inwestycja kosztowała 731,1 tys. zł, z czego 212,1 tys. zł stanowiło wsparcie w ramach WRPO 2014+.

– Sala została zbudowana w latach 70-tych ubiegłego stulecia i wymagała remontu – mówi zastępca wójta gminy Sieroszewice Bartosz Kubica. – Zdecydowaliśmy się więc złożyć wniosek o dofinansowanie i zrobić to gruntownie.

Sala została docieplona, zaizolowano stropy, wymieniono okna i drzwi. –Zmieniliśmy też system grzewczy. Kotłownię węglową zastąpiliśmy gazową. Zamontowaliśmy także klimatyzację. Ale to wisienka na torcie. Wcześniej ze wsparciem z WRPO 2014+ wykonaliśmy termomodernizację także dwóch szkół podstawowych: w Sieroszewicach i Wielowsi – podkreśla.

Te inwestycje kosztowały łącznie ponad 1,2 mln zł. 880 tys. wyniosło dofinansowanie w ramach WRPO.

Także w gminie Kłecko sztandarową inwestycją była termomodernizacja szkoły. Budynek docieplono, zostały wymienione okna i drzwi, a także zmienił się system grzewczy.

– Budynek szkolny był pierwszym w gminie podłączonym do nowowybudowanej sieci gazowej - 23 lutego 2018 roku zapłonął tu pierwszy płomień gazowy, co uznajemy za symboliczny moment w rozwoju gminy – mówi Adam Serwatka, burmistrz Kłecka.– Ma to ogromne znaczenie ekologiczne, ale i edukacyjne: uczennice i uczniowie rozumieją jak ważne jest to, byśmy wszyscy dbali o czystość powietrza, którym oddychamy- podkreśla.

Warto zauważyć, że w ramach inwestycji zamontowano na dachu szkoły panele fotowoltaiczne. Cała ciepła woda wykorzystywana w szkole jest więc ogrzewana przy pomocy energii słonecznej.

Całość inwestycji kosztowała blisko 5,3 mln zł. Dotacja z WRPO wyniosła ponad 4,2 mln zł.

Ponad 203 mln zł to pieniądze na pożyczki na termomodernizację udzielane przez BGK w ramach inicjatywy JESSICA 2

Nie tylko dotacje

Dotacje to nie jedyny sposób na sfinansowanie inwestycji termomodernizacyjnych. Takie przedsięwzięcia można także realizować korzystając z preferencyjnych pożyczek w ramach inicjatywy JESSICA 2. W puli środków przeznaczonych na funkcjonowanie tego mechanizmu, na projekty termomodernizacyjne zarezerwowano ponad 203 mln zł, czego wartość unijnego dofinansowania wynosi ponad 193 mln zł.

Tymi pieniędzmi dysponuje Bank Gospodarstwa Krajowego, który udziela z nich preferencyjnych pożyczek. Wnioski o ich udzielenie są dostępne na stronie internetowej banku: **www.bgk.pl/jessica2/termomodernizacja**

Niskie oprocentowanie (nawet poniżej 0,5 proc. w skali roku), brak dodatkowych opłat i prowizji, długie okresy spłaty, jasne i przejrzyste warunki - to elementy, na które szczególnie warto zwrócić uwagę.

Pożyczki skierowane są m.in. do wspólnot i spółdzielni mieszkaniowych, towarzystw budownictwa społecznego i samorządów, ale nie tylko. O finansowe wsparcie mogą ubiegać się także przedsiębiorcy (np. właściciele lub najemcy budynków handlowo-usługowych). Pieniądze można wydać na ocieplenie budynku, wymianę okien, przebudowę systemów grzewczych w wielorodzinnych budynkach mieszkalnych, a także na pokrycie kosztów wykonania audytów energetycznych. Z wykorzystaniem pożyczek z programu JESSICA 2 termomodernizację przeszło dotąd w Wielkopolsce ponad 100 budynków.

– Zainteresowanie tymi pożyczkami jest w Wielkopolsce spore – mówi Agnieszka Starczewska z BGK, koordynująca działania w ramach mechanizmu JESSICA 2. – Pieniądze są rozdysponowywane. Systematycznie udzielamy pożyczek kolejnym podmiotom.

Ci, którzy chcieliby z takiego rozwiązania skorzystać mają więc także otwartą drogę.

©℗

REKLAMA 018873309

Zmieniamy Wielkopolskę

Magazyn o dotacjach unijnych w każdy poniedziałek o 17.50 w TV Asta oraz w każdy wtorek o 17.00 w TV Wielkopolska

Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2014-2020

Fundusze Europejskie Program Regionalny
Rzeczpospolita Polska
Samorząd Województwa Wielkopolskiego
Unia Europejska Europejskie Fundusze Strukturalne i Inwestycyjne

www.wrpo.wielkopolskie.pl

eprasa.pl 4269710658

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852 42 647 28 52
Przez internet: www.gloswielkopolski.pl
W Biurze Reklamy:
Biuro Ogłoszeń: ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań, tel. 61 869 41 43; e-mail: drobne@glos.com

NASZE BIURA W WIELKOPOLSCE

CHODZIEŻ
ul. Wojska Polskiego 8
czynne pon-pt 8.00-16.00
tel. 67-282-0202
e-mail: reklama.chodziez@glos.com

GNIEZNO
ul. 3 Maja 1
czynne pon-pt 9.00-17.00
tel. 61-424-3636
e-mail: reklama.gniezno@glos.com

GRODZISK WIELKOPOLSKI
ul. Szeroka 1
czynne pon-pt 9.00-17.00
tel. 61-444-7685
e-mail: reklama.grodzisk@glos.com

KALISZ
ul. Górnośląska 10
czynne pon-śr 8.00-16.00,
czw-pt 9.00-17.00
tel. 62-757-5566
e-mail: reklama.kalisz@glos.com

KOŚCIAN
ul. Piłsudskiego 44/4
tel. 502-499-009
e-mail: reklama.kOscian@glos.com

KROTOSZYN
ul. Piastowska 31
czynne pon-pt 8.00-16.00
tel. 62-725-3600
e-mail: reklama.krotoszyn@glos.com

MIĘDZYCHÓD
ul. Rynek 1C/4
czynne pon-pt 9.00-17.00
tel. 95-748-5303
e-mail: reklama.miedzychod@glos.com

NOWY TOMYŚL
ul. Komunalna 2
czynne pon-pt 9.00-17.00
tel. 61-442-0033
e-mail: reklama.nowytomysl@glos.com

OBORNIKI
ul. Rynek 11A
czynne pon-pt 8.00-16.00
tel. 61-296-0032
e-mail: reklama.oborniki@glos.com

OSTRÓW WIELKOPOLSKI
ul. 23 Stycznia 4/3
czynne pon-pt 8.00-16.00
tel. 62-735-4676
e-mail: reklama.ostrow@glos.com

PIŁA
ul. Wojska Polskiego 26
czynne pon-pt 9.00-17.00
tel. 67-212-2067
e-mail: reklama.pila@glos.com

PLESZEW
ul. Słowackiego 14
czynne pon-pt 8.00-16.00
tel. 62-742-4008
e-mail: reklama.pleszew@glos.com

SZAMOTUŁY
ul. Dworcowa 12
czynne pon-pt 9.00-17.00
tel./fax 61-292-6077
e-mail: dzien@glos.com

ŚREM
ul. Grunwaldzka 1,
czynne pon-pt 8.00-16.00
tel. 61-283-0780
e-mail: reklama.srem@glos.com

WĄGROWIEC
ul. Jeżyka 2D/4
czynne pon-pt 9.00-17.00
tel. 67-262-8283
e-mail: reklama.wagrowiec@glos.com

NASZE BIURO W POZNANIU

GŁOS WIELKOPOLSKI
Biuro Ogłoszeń, POZNAŃ
ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań
pon.-pt. w godz. 8.00-17.00
sob. 9.00-12.00
tel. 61-869-4143
e-mail: drobne@glos.com

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

DWUPOKOJOWE

NA sprzedaż nieruchomość lokalowa położona przy ul. Dworcowej 11/2, 64-520 Obrzycko, KW PO1A/00036016/5, 2 pokoje, kuchnia, wc, cena nie niższa niż 47.580,00 zł, konkurs ofert, szczegóły i regulamin: Mirosław Piechowiak - syndyk, tel. 694 568 778

MIESZKANIA - KUPIĘ

JEDNOPOKOJOWE

ABSOLUTNIE gotówką! 506 877 674

DWUPOKOJOWE

ABSOLUTNIE gotówką! 506 877 674

TRZYPOKOJOWE

ABSOLUTNIE gotówką! 506 877 674

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

POKÓJ

DĘBIEC pokój umeblowan 663 339 953

NIEKRĘPUJĄCY pokój, 508 097 047

DOMY - KUPIĘ

KUPIĘ kamienicę tel. 882 725 015

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

BUDOWLANA

SPRZEDAM działkę 2 850 m^2 w Rogoźnie Wlkp. ul. Al.Marszałka Piłsudskiego 42. Tel. 535 005 148

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

GRUNTY ROLNE

KUPIĘ ziemię rolną pod budowę obiektów inwentarskich (produkcja brojlera) wymagania : lokalizacja do 60 km od gminy Błaszki powiat Sieradzki wymiary działki (minimum 100/200 metrów) dojazd do działki(możliwość przyłącza mediów) z dala od zabudowań (minimum 500 metrów) brak planu zagospodarowania przestrzennego klasa ziemi powyżej IV oferujemy atrakcyjne warunki cenowe!!! Tel. 662-11-44-22

GARAŻE

GARAŻE blaszane, bramy, kojce, dowóz montaż gratis, raty! 509-574-644, 61/812-54-69, 62/586-07-83, 63/218-60-44, 65/619-34-15, 67/345-05-16 www.konstal-garaze.pl

GARAŻE blaszane, drewnopodobne, kojce dla psów, partnerstal.pl, 698-230-205, 798-710-329

Handlowe

FOTO, KSIĄŻKI

KUPIĘ książki itp -gotówka 608442121

KUPIĘ książki, płyty. Dojazd. Gotówka! Tel. 509-675-586, 508-245-450.

INNE

SKUP złomu z odbiorem 727-257-558

SKUP złomu z odbiorem 727-257-558

Sprzedaż mieszanki piaskowo-solnej oraz soli drogowej w ilościach hurt, detal. Możliwość transportu. 61/840-00-72

Motoryzacja

SAMOCHODY OSOBOWE- KUPIĘ

AUDI, VW, Daewoo, Opla, Skodę, Forda i inne, również do remontu, 601-376-113

Auto Skup - wszystkie marki. Tel.: 503 193 487

AUTO skup do 10 tys. 514 654 855

AUTOZŁOMOWANIE 24h, 696-532-015

SKUP aut, gotówka, tel 601 331 218

Skup aut, tel.792 558 129

SKUP Toyot i Mercedesów 668480004

MOTOCYKLE KUPIĘ



Kupię jednoślady i części z czasów PRL, stan obojętny. 608-172-934

KUPIĘ stare motory części wsk wfm shl komar żak osa itd 503515232

INNE

KUPIĘ stary samochód lub motocykl, min. 40-letni. Może być niekompletny lub uszkodzony, 609-499-555.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

ABSOLUTNA pomoc zadłużonym. Tel. 726-075-566

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka dla każdego, bez BIK. 516-499-987

BANK Ci odmówił? zadz.502594387

BEZ BiK nowa pożyczka 601 702 226

BŁYSKAWICZNA i tania chwilówka do 1500 zł, 616792930, 533203020

CENTRUM Usług Finansowych Invest Finance - pożyczki gotówkowe, tel.511 044 115

CHWILÓWKI 732888018

KONSOLIDACJE 0%, 732888698

KREDYT 50000 zł rata 549 zł 730809809

KREDYT 50000 zł rata 549. 730809809

KREDYTY komornik 536888468

KREDYTY.POŻYCZKI na każdy cel Poznań ul.Gronowa 59 601-746-151 Zapraszamy

NA Oświadczenie do 30tys. 602278705

Potrzebujesz gotówki zadzwoń do "Złotówki" 531-888-903

ROLNICY kredyty 733888798

008821975

POŻYCZKA DO 1000 ZŁ
NATYCHMIAST
DOJEŻDŻAMY DO KLIENTA
tel. 513 132 599

Praca

ZATRUDNIĘ

536-080-880, 507 776 795, 566-551-010 Praca dla opiekunek - Niemcy. Wysokie zarobki. Legalnie, bezpiecznie, bez języka. www.pomocwdomu.pl Certyfikat 12354

BIURO Ochrony zatrudni pilnie. Praca na terenie całego kraju poza miastem Poznaniem. Zgłoszenia osobiste codz. w godz. 8.00 - 10.00 Poznań ul. Naramowicka 253

Cukiernika zatrudnię (również emeryta, rencistę)Poznań Słowiańska 60 Tel 607 624-445

DLA Firmy poszukujemy chętnych do sprzątania. Miejsce: Tarnowo Podgórne. W ofercie możliwy (zapewniamy) dojazd do miejsca zatrudnienia,stawka od 15,00zł brutto. Tel.605-998-151 (oferta zatrudnienia tymczasowego PERSONALA w pis do rejestru agencji zatrudnienia Nr 13354)

DLA Firmy poszukujemy: Osób posiadających wpis na listę kwalifikowanych POF z dopuszczeniem do broni. Do grup interwencyjnych. Umowa o pracę. Miejsce: POZNAŃ i okolice, tel: 605 998 028 (oferta zatrudnienia tymczasowego PERSONALA wpis do rejestru agencji zatrudnienia Nr 13354)

DO sprzątania w Poznaniu ul Zamenhofa. 662-021-597

Firma odzieżowa zatrudni krawcową oraz krojczego. Tel. 506-092-090, 605-241-023

Gospodarstwo Rolne Niewiadów woj. łódzkie. ZATRUDNIMY: -Traktorzystów - Pracowników przy hodowli bydła mlecznego. OFERUJEMY: Umowę o pracę, mieszkanie, atrakcyjne wynagrodzenie, 509-399-848

INSTALATORA wod.-kan., C.O. najchętniej z prawem jazdy zatrudnię. Tel. 602-150-224

KASJER na weekendy Swadzim. Wymagane badania sanepid. Stawki do 18 zł/godz. brutto. Tel. 797 594 770

KIEROWCĘ kat. C, mechanika oraz pracownika fizycznego. CV prosimy przysłać na adres e-mail: gti.nekla@idsl.pl, tel. 61-438-64-50

MURARZY, Poznań tel. 607258275

NIEMIECKA Firma poszukuje kierowców Kat B,C,D + kod 95. Kontakt 12/284-51-75

OPIEKUNKI do Niemiec tel. 730497770 www.ambercare24.pl dzisiaj 70 ofert!

PRACA w Niemczech dla OPIEKUNA/ki SENIORÓW. Atrakcyjne wynagrodzenie, szybkie wyjazdy, pełna organizacja wyjazdu i pobytu. Promedica24: 505 337 777

Pracuj jako Opiekun/ka Seniorów w Niemczech. Nie znasz niemieckiego? Zapisz się na bezpłatny kurs niemieckiego od podstaw w Wągrowcu, we Wrześni lub w Gnieźnie! Zadzwoń tel. 516 052 891. Promedica24

SZUKAMY brukarzy umiejących też stawiać mury z kamienia naturalnego. Zarobki 1400-1800 euro netto plus nocleg. Gartengestaltung Dlapka Fels ma Wagram Tel. 00432738/3263. CV na: office@garten-dlapka.at www.gartenflair.at

ŚLUSARZA ogólnego, tel. 603-552-834

WSTĄP do Służby Więziennej! Informacje - tel: 618568280, e-mail: oisw_poznan_nabor@sw.gov.pl

ZATRUDNIĘ fryzjerkę/fryzjera. Poznań-Dębiec:Tel: 794-114-099

ZATRUDNIĘ kierownika apteki w Kaliszu. Tel. 607-837-989

ZATRUDNIĘ monterów okien i drzwi z PCV Umowa o pracę na pełen etat. Tel: 607-588-495 lub 61-810-66-28

ZATRUDNIĘ studentki do pracy w hotelu - Poznań 601 808 947

Zatrudnimy elektryków, praca w Berlinie, wł. działalność, 15 e/h. tel. 601282217 stelektro@int.pl

005126811



008891416

Постоянная работа на производстве
- рыбный завод.
Телефон **698 684 719**,
Agencja Pracy Tymczasowe nr 412.

Zdrowie

CHIRURGIA

LASERAMI: żylaki, brodawki, blizny, znamiona, tatuaże, odciski, włosy, 606-855-813, www.lasermedic.pl

GINEKOLOGIA

1/0H A-Z Farm ginekolog 515 401 755

ZABIEGI

MASAŻ, relaks, tel.724159586

MASAŻE różne. Tel. 664-811-233

MASAŻE, 725-320-346

ODPRĘŻAJĄCY masaż, tel.574452520

REHABILITACJA, Masaż 782-194-954

OPIEKA

DOM Opieki, posiadamy wolne miejsca, tel: 667 513 777, adres mailowy; turzyna@wp.pl

INNE

MASAŻYSTKA dojeżdżam, 606-223-320

Usługi

AGD RTV FOTO

AEG Naprawa Pralek, 660-518-033

ANTENY,TEL. 602-652-704

LODÓWKI 61/865-20-83 u klienta.

Telewizory - naprawa u klienta, tel. 602116108

BUDOWLANO-REMONTOWE

CIESIELSTWO dekarstwo 602601127

CYKLINA lakier układ 509-39-59-90

CYKLINOWANIE bezpył. 664975416

CYKLINOWANIE,PARKIETY 607110685

Dachy 728 428 317

Dachy 781098740

Dekarsko-blacharskie usługi, Dariusz Bobin 516-591-960

GLAZURNIK - łazienki, 607-707-823

MALARKA szpachel tanio 797 396 331

MALARKA, szpachel, 515-550-833

MALOWANIE, szpachlowanie, płytki. Poważne oferty. 602674434

ODNAWIANIE wanien, 600-979-826

PŁYTKA fachowo, 515-550-833

TAPETOWANIE szpachel 500-273-952

USŁUGI ogólno-budowlane, wykończenia wnętrz, tynki ozdobne, suche zabudowy itp. 607 516 139

INSTALACYJNE

DOMOFON kamery alarm 533868402

Hydraulik, awarie, 608-347-255

MONTAŻOWE

ROLETY bramy żaluzje plisy Serwis 61/8171839 www.dudzikbronislaw.pl

ŻALUZJE rolety naprawy 601-780-964

008756608

Barczak & Osiński
ROLETY - MOSKITIERY
MARKIZY - OKNA
SPRZEDAŻ - MONTAŻ - SERWIS
605-091-545, 601-543-808

PORZĄDKOWE

BEZPŁATNY wywóz mebli,gratów, AGD z domów, firm, piwnic.666-280-777

PRZEPROWADZKI

"AR-FIZ" Tanio fachowo 794-066-703

STOLARSKIE

TAPICER 502113808 tanio 618105-107

TAPICERSKIE 603-266-049

TRANSPORTOWE

ABSOLUTNIE tani wywóz 501-223-965

TANI wywóz wszystkiego 727257558

TANI wywóz wszystkiego 727257558

USŁUGI transportowe do 3,5 t. Tel. 535-719-444

WYWÓZ gratów 603-266-049

eprasa.pl 4269710658

INNE

ZDUN: piece, kominki 61/847-33-90

Turystyka

AGROTURYSTYKA

ZIMA w Kotlinie Kłodzkiej. Domowe jedzonko + 7 noclegów - 560 zł. Zapraszamy !!! Tel. 74/813-92-94, www.ponikwa.com

KRAJ

GÓRY

BESKIDY w zimie od 450zł dla emer /rent, 7dni z 50% dofi, 33/870 30 50

MORZA

DZWIRZYNOMORZE.PL - 605 905 969

KOŁOBRZEG ! Wczasy! Zabiegi! Wielkanoc. od 350 zł Tel. 94/354-36-65

REWAL- 50m morze. Wczasy. 502-550-864 www.tedi.pl

USTRONIE Morskie, pensjonat DANA, maj-czerwiec, doba z wyż. od 75 zł 94/351-54-86, 601-585-510 danaustronie.pl

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 602 811 423.

PŁODY ROLNE

KWALIFIKATY : pszenica jara: RUSAŁKA, jęczmień jary: PAUSTIAN, RAMZES, ALLIANZ, owies: KOZAK, ROMULUS, trawa: FESTULOLIUM FELOPA, FAKTURY; 606 949 390, 501 395 601; Strzydzew

ZWIERZĘTA HODOWLANE

"MAKI" SKUP MACIOR I KNURÓW. Tel. 609-630-005, 601-19-19-44. Osieczna, Ziemnice 40I

INNE

NAWOZY NPK, N8, K24, P25, S9, MG7 + mikro, cena 1450 zł / tona, 500-669-621

Zwierzęta

INNE

KURKI odchowane, kaczki, gęsi, indyki, perliczki, Dowóz. 600-539-790

Matrymonialne

FOTOKATALOG Pań. 61/832-52-27

Towarzyskie

ATRAKCYJNE!!! 781-661-758

SUPER 47-latka ! 662-517-367

Różne

KASA za "stare" książki, 609643399

Sól drogowa, opakowania 25 lub 500 kg. Tel. 61/282-65-92

WRÓŻKA 61/820-88-74

WRÓŻKA Maryla Mariola - Koziegłowy, 510-180-375

007611804

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 008911647

SPZOZ w Wolsztynie

zatrudni

lekarza do pracy w POZ

z możliwością zbierania opcji na pacjenta.

Oferujemy:
stabilne zatrudnienie, pracę w doświadczonym zespole medycznym oraz atrakcyjne wynagrodzenie.

Kontakt:
Ewelina Tomys - 68 347 73 70

REKLAMA 018878935





INTER GROUP
GRUPA KAPITAŁOWA

Inter Group to firma działająca na rynku od 25 lat. Obsługujemy klientów z całego kraju oferując usługi z zakresu ochrony osób i mienia, utrzymania czystości.

*Poszukujemy **w POZNANIU:***

PRACOWNIKÓW ZE ZNAJOMOŚCIĄ OBSŁUGI KOMPUTERA (PRACA ZMIANOWA)
ŁADOWACZY NA ŚMIECIARKI
PRACOWNIKÓW GOSPODARCZYCH Z UPRAWNIENIAMI NA WÓZKI WIDŁOWE

OFERUJEMY:

- Stabilne zatrudnienie na umowie o pracę w dynamicznie rozwijającej się firmie,
- Regularnie i terminowo wypłacane wynagrodzenie miesięczne do 2000 zł - 2500 zł netto („na rękę")
- Dofinansowanie, m.in. zakup leków, okularów, dojazdy do pracy, etc…
- Możliwość przystąpienia do ubezpieczenia grupowego na atrakcyjnych warunkach
- Pakiet medyczny

OCZEKUJEMY:

- Sumienności i zaangażowania w wykonywaniu obowiązków
- Mile widziane osoby z orzeczeniem o niepełnosprawności

Zainteresowane pracą osoby prosimy **o przesłanie CV na adres:**
rekrutacja@intergroup.pl
lub kontakt telefoniczny na nr 785 006 731

W CV prosimy uwzględnić klauzulę: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej aplikacji dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesów rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych tj. Dz. U. z 2002 r., Nr 101, poz. 926, ze zm.), prowadzonych przez InterGroup z siedzibą w Bydgoszczy.

REKLAMA 008891631

SKARB PAŃSTWA
PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO LEŚNE LASY PAŃSTWOWE
NADLEŚNICTWO BOLEWICE
ul. Świebodzińska 9, 64-305 Bolewice; tel. 61 441 17 66
fax 61 441 17 92; e-mail: bolewice@szczecin.lasy.gov.pl

OGŁASZA
DRUGI PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI LOKALOWEJ (PUSTOSTANU) POŁOŻONEJ W MIEJSCOWOŚCI LEWICE.

1. Dla nieruchomości Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Międzychodzie Sądu Rejonowego w Międzychodzie, prowadzi księgę wieczystą nr **PO2A/00025151/0**.
2. Przedmiotem sprzedaży jest lokal niezasiedlony pustostan, położony w miejscowości Lewice 40 nr lokalu 4, wraz z przynależnościami, szczegółowo opisany w punkcie 4, wraz z udziałem w działce ewidencyjnej nr **332/13**, w obręb ewidencyjny Lewice, gmina Międzychód, powiat międzychodzki, województwo wielkopolskie.
3. Powierzchnia działki **0,1327 ha, użytek B, gdzie udział lokalu w działce wynosi 2932/10000.**
4. Przedmiotowa nieruchomość została wyodrębniona z budynku czterorodzinnego. Usytuowanie budynku około 500 metrów od drogi asfaltowej Międzychód-Miedzichowo. Nieruchomość ta stanowi lokal mieszkalny zlokalizowany na poddaszu w budynku czterorodzinnym wraz z pomieszczeniami przynależnymi. Część mieszkalna jest dwukondygnacyjna (przyziemie parter), częściowo podpiwniczona z poddaszem użytkowym. Budynek zbudowany z cegły czerwonej pełnej, nieotynkowany, dach dwupołaciowy kryty dachówką ceramiczną. Piwnica płytko zagłębiona kamienna. Przedmiotowy lokal położony na poddaszu posiada strukturę pomieszczeń: korytarz - 8,00 m², korytarz 9,00 m², pokój z aneksem kuchennym - 26 80 m², pokój - 12,20 m², korytarz - 9,50 m², pokój - 20,20 m², korytarz - 14,30 m², pokój - 20,30 m², łazienka - 6.80 m² razem **127,10 m²**. Pomieszczenia przynależne: piwnica nr 4 - 4,70 m², pom. gosp. nr 4 - 15,50 m², pom. gosp. nr 7 - 15,70 m², pom. gosp. nr 8 - 5,40 m², pom. gosp. 9 - 4,20 m², pom. gosp. 10 - 16,90 m², pom. gosp. 11 - 3,60 m², razem pomieszczenia przynależne **66,00 m²**.
5. Dla przedmiotowej nieruchomości Gmina Międzychód nie posiada planu zagospodarowania przestrzennego, w Studium Warunków i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego dla nieruchomości przyjęto częściowo tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej natomiast pozostała część terenu zabudowy techniczno-produkcyjnej położone w otulinie Pszczewskiego Parku Krajobrazowego oraz w strefie ochrony stanowisk archeologicznych.
6. Nieruchomość stanowi pustostan.
7. Nieruchomość jest wolna od obciążeń.
8. Nieruchomość jest wolna od zobowiązań.
9. Nieruchomość położona w m. Lewice nr 40, w której znajduje się przedmiotowa nieruchomość lokalowa znajduje się w wojewódzkiej ewidencji zabytków gminy Międzychód i w związku z tym, podlega ochronie konserwatorskiej.
10. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **29.400,00 zł.**
11. Wszelkich informacji związanych z ww. nieruchomością oraz przetargiem udziela w dni powszednie w godzinach 8.00 - 15.00 pracownik Nadleśnictwa Bolewice: Agnieszka Janicka pod numerem telefonu 61 441 17 66 w. 338 lub w siedzibie Nadleśnictwa Bolewice, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu.
12. Przetarg odbędzie się w dniu 29.03.2019 r. o godzinie 8.00 w siedzibie Nadleśnictwa Bolewice.
13. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w wysokości 2.500,00 zł (słownie dwa tysiące pięćset złotych). Wadium może być wniesione w pieniądzu lub w formie gwarancji bankowej. W przypadku wadium w formie gwarancji bankowej, oryginał gwarancji bankowej należy złożyć w kasie Nadleśnictwa w terminie do dnia 27.03.2019 r. Złożenie w tym dniu oryginału gwarancji bankowej rozumie się jako wniesienie wadium w terminie. W przypadku wnoszenia wadium w pieniądzu, wpłaty należy dokonać na następujący rachunek bankowy Nadleśnictwa Bolewice **PKO BP O/Nowy Tomyśl 47 1020 4144 0000 6802 0043 3748**. Przez wniesienie wadium w pieniądzu rozumie się potwierdzenie (uznanie) przez bank w/w kwoty na rachunku bankowym Nadleśnictwa najpóźniej w dniu 27.13.2019 r. Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości, przez którą rozumie się cenę nieruchomości ustaloną w wyniku przetargu, którą zobowiązany jest on zapłacić. Wadium wniesione w formie gwarancji bankowej przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, podlega zwrotowi niezwłocznie po wpłaceniu kwoty równej cenie nabycia nieruchomości. Wadium zwraca się w terminie trzech dni od dnia odwołania albo zamknięcia przetargu.
14. Uczestnicy przetargu winni przed otwarciem przetargu przedłożyć komisji przetargowej:
    a. w przypadku osób fizycznych - ważny dowód osobisty lub paszport, w przypadku osób prawnych - aktualny wypis z właściwego rejestru, stosowne pełnomocnictwa, dowody tożsamości osób reprezentujących podmiot,
    b. w przypadku spółki cywilnej - aktualny wpis do ewidencji działalności gospodarczej, dowody tożsamości wspólników spółki, stosowne pełnomocnictwa, umowę spółki,
    c. numer konta bankowego, na które należy zwrócić wadium w przypadku nie wygrania przetargu, oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych dla potrzeb przeprowadzenia przetargu.
15. Wysokość minimalnego postąpienia **500,00 zł.**
16. Nabywcą wyłonionym w przetargu jest uczestnik, który zaoferuje najwyższą cenę.
17. Termin zapłaty ceny nabycia nieruchomości wyznacza się do dnia poprzedzającego dzień zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości. Zapłatę ceny nieruchomości uznaje się za wniesioną z chwilą jej uznania przez bank na podanym rachunku Nadleśnictwa.
18. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie zawrze bez usprawiedliwionej przyczyny umowy sprzedaży nieruchomości w ustalonym miejscu i terminie, sprzedający może odstąpić od zawarcia umowy, a wniesione wadium nie podlega zwrotowi.
19. Koszty sporządzenia umowy sprzedaży nieruchomości w formie aktu notarialnego wraz z należnymi podatkami i opłatami ponosi nabywca nieruchomości.

Warunki i tryb przetargu określa Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 20 kwietnia 2007 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przeprowadzania przetargu publicznego oraz sposobu i warunków przeprowadzania negocjacji cenowej w przypadku sprzedaży, lasów, gruntów i innych nieruchomości znajdujących się w zarządzie Lasów Państwowych (Dz. U. Nr 78 poz. 532) oraz art. 38 ustawy o lasach z dnia 28 września 1991 r. (Dz. U. z 2018 r. poz. 2129 z późniejszymi zmianami).

REKLAMA 007037395

POGOTOWIE

Wypadki	999, 112

DYŻURY NOCNE APTEK

Apteka PANACEUM
ul. Macieja Palacza 36,
czynna 7 dni w tygodniu
61-227-8068

Apteka WINOGRADZKA 24 h
Poznań, os. Przyjaźni 141 B
(od ul. Mieszka I) czynna całodobowo
cały rok
61-820-1642
61-826-7205

WAŻNE TELEFONY I

Policja	997
Straż Pożarna	998
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Wod.-Kan.	994
Pogotowie Ciepłownicze	993
Pomoc Drogowa	981
Informacje ZTM	61 834 61 26

Pogotowie MPK, Centrala Nadzoru Ruchu MPK
ul. Głogowska 131, 60-224 Poznan
19445

Informacje PKP	19757

Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej
ul. Św. Michała 43, 61-119 Poznań
Biuro Obsługi Klienta: bok@goap.org.pl
INFOLINIA 61 624 22 22

Telefon Zaufania	988

Rzecznik Praw Obywatelskich,
al. Solidarności 77, 00-090 W-wa,
800 676 676
- bezpłatna Infolinia Obywatelska,
22 551 77 00

Powiatowy Rzecznik Konsumentów, Marek Radwański
ul. Słowackiego 8, pokój 409,
60-823 Poznań,
61 841 88 30,
rzecznik.konsumentow@powiat.poznan.pl

Miejski Rzecznik Konsumentów (dla Poznania), dr Marek Janczyk,
ul. Libelta 16/20, Poznań
pokój 110-113,
mrzk@um.poznan.pl
61 878 58 70

Federacja Konsumetów
ul. 27 Grudnia 17/19,
61-967 Poznań, 61 851 61 52

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia"
czynny 24 godz.
61 814 17 17

Zgłoś przemoc w rodzinie:
niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Infolinia ZUS-u	801 400 987

Inspekcja Handlowa:
60-967 Poznań, Al. Marcinkowskiego 3,
61 850 73 43, 61 850 73 39
62-800 Kalisz, ul. Dobrzecka 16,
62 764 58 38;
62-510 Konin, ul. Aleje 1 Maja 7
63 249 12 41,
64-100 Leszno , pl. Metziga 1
65 520 53 69;
64-920 Piła , Al. Niepodległości 33/35
67 212 37 10

Krajowa Informacja Podatkowa	801 055 055

eprasa.pl 4269710658

REKLAMA 008455138

nekrologi.net

Nekrologi i kondolencje

Zapraszamy:
do Biura Ogłoszeń
„Głosu Wielkopolskiego"

Poznań, ul. Grunwaldzka 19 (przyziemie)
tel. 61 866 66 81, 61 869 41 43
e-mail: nekrologi@glos.com
czynne:
pn. - pt. w godz. 8.00-17.00,
soboty 9.00-12.00

oraz
Biur Ogłoszeń i Zakładów Pogrzebowych
współpracujących z dziennikiem „Głos Wielkopolski"

Każdy nekrolog w specjalnym serwisie internetowym
www.nekrologi.net

008915310

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 20 lutego 2019 r. zmarła w wieku 76 lat
nasza kochana Żona, Mamusia, Babcia

ŚP

Urszula Bryłka

z domu Strugała

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się Mszą Św.
w sobotę, 23 lutego 2019 r. o godz. 11.00
w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny
i Wszystkich Świętych w Michorzewie.

Różaniec za Zmarłą pół godziny przed Mszą Św.

Pogrążona w smutku

Rodzina

008914321

Z głębokim bólem zawiadamiam,
że 16 lutego 2019 roku w wieku 98 lat odszedł od nas
mój kochany Tato

śŧp

Józef Szczurowski

pułkownik w stanie spoczynku

Człowiek honoru, prawy, szanujący godność człowieka,
skromny, pracowity, surowy i wymagający wobec siebie.

Odznaczony m.in.
Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia
Polski Polonia Restituta,
członek organizacji Strzelec,
uczestnik Kampanii Wrześniowej 1939 r.,
ochotnik Batalionu Obrony Narodowej „Gorlice",
żołnierz Armii Krajowej, uczestnik walk o Berlin,
wieloletni wykładowca Wyższej Szkoły Oficerskiej
Służb Kwatermistrzowskich im. Mariana Buczka,
do końca życia aktywny działacz
ZBoWiD oraz ZKRPiBWP.

Całe Jego życie było służbą Ojczyźnie
i drugiemu Człowiekowi.

Cześć Jego Pamięci

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu
na Cmentarzu Junikowskim
we wtorek, 26 lutego 2019 roku o godz. 14.30.

Pogrążona w głębokiej żałobie
Córka
Grażyna Zglinicka

008914354

16 lutego 2019 roku w wieku 98 lat
odszedł nasz Dziadziuś i Pradziadziuś

śŧp

Józef Ludwik Szczurowski

Nauczył nas wszystkiego co w życiu najważniejsze,
jak żyć honorowo i jak być dobrym człowiekiem.

Cześć Jego Pamięci

Pogrążona w głębokim bólu i żalu
wnuczka Anna Tołwińska-Czernecka
z mężem i córką Anią

008915253

W dniu 18.02.2019 roku w wieku 80 lat zmarł
nasz ukochany Mąż, Ojciec, Dziadek i Teść

śŧp

Marek Balcerzak

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie 26.02.2019 roku
o godz. 9.30 w kościele pw. Zwiastowania Pańskiego.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 11.10
na cmentarzu Junikowo. Pogrążona w smutku *Rodzina*

008914370

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 18 lutego 2019 roku zmarł
w wieku 50 lat

ŚP

Robert Bartkowiak

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 lutego 2019 roku o godz. 10.10
na cmentarzu Junikowo.

Pogrążona w głębokim smutku *Rodzina*

008915629

**Zamknęły się nasze kochane oczy.
Spoczęły pracowite dłonie.
Przestało bić najdroższe serce**

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 20 lutego 2019 roku zmarła w wieku 86 lat
nasza Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

śŧp

Anna Derda

z domu Kachel

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
w sobotę, 23 lutego 2019 roku o godzinie 12.30
w kaplicy cmentarnej w Tarnowie Podgórnym.
Uroczystości pogrzebowe odbędą się po mszy św.
na cmentarzu parafialnym.

Pogrążona w smutku
Rodzina

008912243

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 16 lutego 2019 roku umarła
nasza ukochana Mama, Babcia i Prababcia

śŧp

Łucja Kubiak

Żyła lat 92.

Uroczystość żałobna rozpocznie się
23 lutego o godzinie 12.00
w kaplicy przy cmentarzu parafialnym w Pobiedziskach.

W głębokim smutku pogrążona
Rodzina

REKLAMA 008832554

IN LUCTUS

FIRMA POGRZEBOWA
Zdzisław Czuba

62-020 Swarzędz, ul. Słowackiego 39
tel. 61 81 73 571, kom. 604 810 204

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

Od 20 lat świadczymy kompleksowe usługi pogrzebowe

REKLAMA 008806847

universum

• USŁUGI • POGRZEBOWE • PRZEWOZY
• KREMACJA • BALSAMACJA • NAGROBKI
• WIEŃCE • WYPŁATA ZUS • POŻYCZKI
• USŁUGI KAMIENIARSKIE
• LITERNICTWO W KAMIENIU

Tel. 61 853 19 43 Fax 61 852 93 20

Główne Biuro Pogrzebowe CZYNNE CAŁĄ DOBĘ:
• ul. Woźna 15a, 61-777 Poznań
Główne Biuro Pogrzebowe czynne 7:00 - 15:00
• ul. Grunwaldzka 305, 60-179 Poznań (Junikowo)
• ul. Gnieźnieńska 36, 61-021 Poznań (Miłostowo)

www.universum-poznan.com.pl

REKLAMA 008874387

BIURO USŁUG POGRZEBOWYCH
KUŹNIEWSKI

Poznań,
ul. Wielka 12

ŚWIADCZYMY
KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE

Tel. 61 852 36 28,
502 033 655

Czynne cała dobę

eprasa.pl 4269710658

Upamiętnią prof. Mieczysława Koczorowskiego

Wspomnienie

Marek Zaradniak
m.zaradniak@glos.com

W czwartek minął rok od śmierci profesora Mieczysława Koczorowskiego, wybitnego polskiego oboisty, byłego rektora Akademii Muzycznej w Poznaniu. Odszedł w wieku 79 lat. Aby go upamiętnić w sobotę sala nr 061 w Akademii Muzycznej otrzyma jego imię.



FOT. ANTONI HOFFMAN

Mieczysław Koczorowski był wybitnym solistą i kameralistą oraz cenionym pedagogiem.

W Auli Nova odbędzie się koncert „Profesor Mieczysław Koczorowski in memoriam. W pierwsza rocznicę śmierci". Jego wykonawcami będą pedagodzy, absolwenci i studenci AM, Orkiestra Obojowo-Fagotowa, zespoły kameralne oraz oboista Łukasz Krzemiński, saksofonista Rafał Rachwał i pianistka Maria Rutkowska. Uroczystość odbędzie się o godzinie 16.30, a koncert o godzinie 17.

M. Koczorowski urodził się 1 lipca 1938 roku. Po maturze rozpoczął pracę w ówczesnej Operetce Poznańskiej. Wkrótce grał w orkiestrze Teatru Wielkiego. Jednocześnie studiował w ówczesnej Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Poznaniu. Swoje umiejętności doskonalił także na studiach w Paryżu i w Pradze. Przez trzy lata grał w Orkiestrze Teatru Wielkiego w Warszawie. W latach 1993-1999 był rektorem AM, a w latach 1981-87 i 1990-1993 jej prorektorem. W latach 1987-1990 był dziekanem Wydziału Instrumentów Dętych tej uczelni. To w czasie, kiedy był rektorem w roku 1994 rozpoczęto budowę nowych gmachów uczelni. Mieczysław Koczorowski uczył także w poznańskich szkołach muzycznych I i II stopnia oraz na Akademii Muzycznej w Bydgoszczy. Wychował wiele pokoleń muzyków. Przez ponad 20 lat (1963-1990) prof. Mieczysław Koczorowski związany był z Orkiestrą Filharmonii Poznańskiej. W 50-lecie pracy artystycznej na Akademii Muzycznej zorganizowano wystawę poświęconą jego postaci. ©℗



FOT. SZYMON STARNAWSKI



008917241

**„Kochany człowiek nigdy nie umiera.
Żyje wciąż w naszych sercach, myślach,
słowach, wspomnieniach..."
Bywa nieraz, że stajemy w obliczu prawd,
dla których brakuje słów...**

Pełni bólu, smutku i żalu zawiadamiamy,
że dnia 15 lutego 2019 roku
odszedł od nas pojednany z Bogiem,
kończąc swe pracowite, pełne poświęcenia życie
nasz ukochany Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek

ś†p

Henryk Dykcik

lat 71

Dnia 26 lutego 2019 roku na cmentarzu
parafii pw. Bożego Ciała
w Poznaniu przy ul. Bluszczowej
w kaplicy cmentarnej pw. bł. Bogumiła
o godz. 12.00 odprawiona zostanie msza św. żałobna,
po której nastąpi ceremonia pogrzebowa.

W smutku pogrążeni
żona Barbara,
syn Marcin z dziećmi
i syn Bartosz z rodziną

008918026

Zawiadamiamy, że 20.02.2019 roku zmarła
nasza Mama, Teściowa i Babcia

ś†p

Dominika Szaumkesel

Pogrzeb odbędzie się 25.02.2019 roku o godz. 10.00
na cmentarzu Miłostowo od ul. Warszawskiej.
W smutku pogrążony *syn Grzegorz z rodziną*

008918039

**„Nikt nie umiera na ziemi, dopóki żyje
w sercach tych, którzy zostają"**

Odeszła nasza kochana Mama, Teściowa,
Babcia i Prababcia

ś†p

Maria Lewandowska

przeżyła 77 lat

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
we wtorek, 26.02.2019 roku o godz. 8.30
w kościele pw. św. Michała Archanioła, ul. Stolarska 7.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 10.10
na cmentarzu Junikowo.

W smutku pogrążeni
Córki i Syn z rodzinami

008917343

Z głębokim żalem żegnamy

ś†p

mgr Wiesławę Szczegółę-Szurę

Pielęgniarkę, współorganizatorkę
Samorządu Zawodowego Pielęgniarek i Położnych,
Sekretarza I kadencji Okręgowej Rady
Pielęgniarek i Położnych w Poznaniu.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy szczerego współczucia składa

Okręgowa Izba Pielęgniarek i Położnych w Poznaniu.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 27 lutego 2019 r.
o godz. 11.10 na cmentarzu Junikowskim.

008917491

Z głębokim żalem żegnamy

Profesora dra hab.

Tadeusza Makiewicza

Bożena i Leszek Mrozewicz z Anną i Agnieszką

008916983

Prof. dr. hab.
Stefanowi Sajdakowi

szczere wyrazy współczucia

z powodu śmierci

Mamy

składają

Dyrekcja i Pracownicy
Ginekologiczno-Położniczego
Szpitala Klinicznego UM w Poznaniu

eprasa.pl 4269710658

Hokej na trawie

O halowe mistrzostwo zagrają w Stęszewie

W niedzielne popołudnie poznamy halowego mistrza Polski seniorów. Turniej finałowy zostanie rozegrany w Stęszewie, a weźmie w nim udział sześć drużyn wyłonionych w pierwszej fazie rozgrywek. Tytułu broni Grunwald Poznań, który ma szanse po raz osiemnasty sięgnąć po miano najlepszej polskiej drużyny w halowej odmianie hokeja na trawie. W rywalizacji o tytuł króla strzelców rozgrywek i „Złotą Laskę" PZHT oraz redakcji katowickiego „Sportu" prowadzi na razie Krystian Makowski (Pomorzanin Toruń), który w sześciu spotkaniach zasadniczej części HMP zdobył 39 bramek i wyprzedza o 9 goli Artura Mikułę (Grunwald Poznań). Program turnieju w Stęszewie: Grunwald Poznań – Warta Poznań (gr. C) sobota, godz. 11, Pomorzanin Toruń – LKS Rogowo (gr. D), sobota, godz. 12.15, AZS AWF Poznań – Warta Poznań (gr. C), sobota, godz. 13.30, UKH Start 1954 Gniezno – LKS Rogowo (gr. D), sobota, godz.14.45, Grunwald – AZS AWF (gr. C), sobota, godz. 16, Pomorzanin – UKH Start (gr. D), sobota, godz. 17.45. mecz o 3. miejsce, niedziela, godz. 13, finał, niedziela, godz. 15. **(MAC)**

Piłka ręczna

Porażka PGE Vive Kielce

W rozegranym awansem meczu przedostatniej 13. kolejki Ligi Mistrzów mistrz Polski PGE VIVE Kielce przegrał na wyjeździe z niemieckim Rhein- Neckar Loewen 29:30 (14:18). Oba zespoły wystąpiły w osłabionych składach. Kielczanie, którzy już wcześniej zapewnili sobie miejsce w 1/8 finału Ligi Mistrzów, w tabeli grupy A zajmują czwarte miejsce (14 punktów) wyprzedzając także pewną już miejsca w 1/8 finału drużynę Rhein-Neckar Loewen Mannheim dzięki korzystnemu bilansowi spotkań bezpośrednich. Bezpośredni awans do ćwierćfinału zapewniła już sobie z grupy A Barcelona Lassa (20 punktów), który wyprzedza węgierski Telekom Veszprem (16) oraz macedoński Vardar Skopje (15). O szóste miejsce premiowane grą w 1/8 finału rywalizują francuski Montpellier HB (obrońca trofeum LM), białoruski Mieszków Brześć i szwedzki IFK Kristianstad. W ostatnim spotkaniu grupowym PGE VIVE 5 marca zagra u siebie Telekom Veszprem **(MAC)**

LOTTO

ŚRODA 20.02

MINILOTTO GODZ. 21.40
2, 15, 21, 28, 36

MULTI MULTI GODZ. 21.40
1, 5, 7, 12, 17, 23, 25, 27, 40, 44, 51, 54, 56, 58, 67, 68, 71, 74, 75, 78 (23)

SUPER SZANSA GODZ. 21.40
6, 3, 8, 1, 6, 4, 0

EKSTRA PENSJA GODZ. 21.40
8, 14, 18, 20, 21 (2)

CZWARTEK 21.02

MULTI MULTI GODZ. 14
4, 6, 7, 9, 16, 18, 24, 30, 36, 39, 44, 53, 54, 59, 60, 61, 65, 74, 78, 79 (78)

SUPER SZANSA GODZ. 14
3, 7, 9, 9, 1, 7, 8



FOT. GRZEGORZ DEMBIŃSKI

Koszykarki Enei AZS w środowym meczu z Widzewem w Łodzi poniosły piętnastą porażkę w sezonie

Kadra chce być na MŚ, a Enea AZS w elicie

Siatkówka

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Najbliższe dni mogą być kluczowe dla przyszłości działaczy Polskiego Związku Koszykówki. Męska reprezentacja po 52 latach ma szanse awansować na MŚ. Jeśli tego dokona, to znów będzie można ogłosić, że jesteśmy potęgą w baskecie...

Wszystko rozstrzygnie się w dwóch meczach - piątkowym z Chorwacją na wyjeździe (godz. 18, relacja w TVP Sport) i poniedziałkowym z Holandią w Gdańsku (godz. 20.30, relacja w Polsacie Sport). Co ważne nasi zawodnicy mogą sobie pozwolić na jedno potknięcie. Wiadomo, że większe szanse mamy na wygraną z reprezentacją Kraju Tulipanów, ale z kolei triumf nad Chorwatami pozwoliłby nam świętować awans już dzisiaj.

- Wiem, że organizując ten historyczny mecz w Gdańsku, realizujemy plan prezydenta Pawła Adamowicza, o którym bardzo często rozmawialiśmy. Chcemy, żeby w Ergo Arenie pojawił się komplet widzów, bo kadra stoi przed historyczną szansą awansu do MŚ w Chinach w tym roku - mówił prezes Polskiego Związku Koszykówki, Radosław Piesiewicz.

Zespół prowadzony przez trenera Mike'a Taylora potrafił już pokonać Holendrów na wyjeździe 105:78, ale nie oznacza to, że rewanż jest tylko formalnością. W kwalifikacjach potrafili już wygrywać z Włochami i Chorwatami, więc zawsze trzeba się z nimi liczyć. Kibice BM Slam Stali Ostrów mogą się tylko zastanawiać dlaczego w kadrze nie znalazło się miejsca dla ani jednego zawodnika świeżo upieczonych zdobywców Pucharu Polski. Mateusz Kostrzewski został MVP finału PP, więc chyba reprezentacji by się przydał...

Enea AZS zaczyna bój o byt

Koszykarki Enei AZS Poznań w środę rozegrały zaległy mecz z Widzewem w Łodzi i zgodnie z planem przegrały (61:80). W sobotę o godz. 15.10 (relacja w TV Sportklub) podejmują Politechnikę Gdańską.

Nasze złote juniorki muszą się tutaj rozwijać, a nie szukać nowych pracodawców. Musimy zrobić wszystko, by uratować ekstraklasę.

Paweł Leszek Klepka, prezes Enei

- Cieszymy się z tytułu mistrza Polski do lat 22, ale z tyłu głowy mamy też konieczność walki z powodzeniem o uratowanie ekstraklasy dla Poznania. W końcu złote medalistki muszą się tutaj rozwijać, a nie szukać nowych pracodawców. Teraz nadchodzą dla nas decydujące mecze i mam nadzieję, że w końcu odbijemy się od dna tabeli. Pierwsza okazja do poprawienia dorobku punktowego już w sobotę - przyznał Paweł Leszek Klepka, prezes Enei AZS.

Biofarm głodny zwycięstw

Po dwóch porażkach z marazmu chce się otrząsnąć Biofarm Basket Poznań. Podopieczni Pawła Blechacza podejmują o godz. 15.30 GKS Tychy w składzie z byłymi zawodnikami Biofarmu, Damianem Szymczakiem oraz Piotrem Wielochem. Poznaniacy mają o co walczyć, bo każde potknięcie oddala ich od play-off. Do rozegrania pozostało sześć kolejek, w których Biofarm nie spotka się z drużynami ze ścisłej czołówki. „Rozkład jazdy" jest sprzyjający, ale wiadomo też, że najważniejsza będzie forma koszykarzy.

Drugi wielkopolski reprezentant w I lidze, czyli Jamalex Polonia Leszno, w sobotę zagra we Wrocławiu z WKK. Poznaniacy będą trzymać kciuki za lokalnego rywala, bo w ostatniej kolejce dojdzie do derbów regionu i na pewno lepiej byłoby im walczyć z drużyną spokojną już o byt w ósemce niż z taką mającą nóż na gardle.

W I lidze koszykarek tym razem pauzuje MUKS Poznań. Rezerwy Enei AZS i Tęcza Leszno zagrają natomiast na wyjazdach - odpowiednio w Wodzisławiu i Pabianicach. ©℗

Program spotkań w ligach koszykówki

BLK: Enea AZS Poznań - Politechnika Gdańska (sobota, godz. 15.10, relacja w Sportklubie), Ostrovia - Wisła Kraków (sobota, godz. 17); **I liga mężczyzn:** Biofarm Basket Poznań - GKS Tychy (sobota, godz. 15.30), WKK Wrocław - Jamalex Polonia Leszno (sobota, godz. 18)

I liga kobiet: Grot Pabianice - Tęcza Leszno (sobota, godz. 18), Olimpia Wodzisław - Enea AZS II Poznań (niedziela, godz. 18)

SPORTOWY WEEKEND CO? GDZIE? KIEDY? O KTÓREJ?

PIŁKA NOŻNA

Lech Poznań - Legia Warszawa, Lotto Ekstraklasa, **sobota, godz. 18.** Stadion przy ul. Bułgarskiej w Poznaniu.

Turniej halowy „Joma Soccer Cup" (rocznik 2008 i młodsi), otwarcie hali w Mosinie, sobota, godz. 12.30-20. Hala przy ul. Krasickiego w Mosinie.

Turniej halowy Polonia Karcher Center KT-24 Cup (rocznik 2012), sobota, godz. 9, niedziela, godz. 16. Hala LO przy ul. Księdza Kegla w Środzie Wielkopolskiej.

PIŁKARSKIE SPARINGI

Warta Poznań - Błękitni Stargard, sobota, godz. 13. Stadion przy ul. Powstańców Chocieszyńskich w Grodzisku Wielkopolskim.

Polonia Środa Wlkp. - Sokół Kleczew, sobota, godz. 12. Stadion przy ul. Strumykowej w Gnieźnie.

Unia Swarzędz - Górnik Konin, sobota, godz. 12. Boisko przy ul. Święty Marcin w Swarzędzu.

Jarota Jarocin - Zagłębie II Lubin, sobota, godz.12. Stadion przy ul. Sportowej 6 w Jarocinie.

KKS 1925 Kalisz - GKS Gołuchów, sobota, godz. 13. Boisko przy ul. Tuwima w Kaliszu.

KKS 1925 Kalisz - KS Opatówek, mecz sparingowy, sobota, godz. 15. Boisko przy ul. Tuwima w Kaliszu.

KOSZYKÓWKA

Enea AZS Poznań - Politechnika Gdańska (ekstraklasa kobiet), sobota, godz. 15.10. Hala przy ul Piotrowo w Poznaniu.

TS Ostrovia Ostrów Wielkopolski - Wisła Can-Pack Kraków (ekstraklasa kobiet), sobota, godz. 17. Hala przy ul. Batorego w Ostrowie .

Biofarm Basket Poznań - GKS Tychy, I liga mężczyzn, sobota, godz. 15.30 Hala przy ul. Droga Dębińska w Poznaniu.

BC Obra Kościan - BC Swiss Krono Żary, II liga mężczyzn , sobota, godz. 17. Hala przy ul. Wielichowskiej w Kościanie.

Sklep Polski MKK Gniezno - Tarnovia Basket Tarnowo Podgórne, II liga mężczyzn , niedziela, godz. 16. Hala przy ul. Sportowej w Gnieźnie.

Sokół Międzychód – Biofarm Basket II Suchy Las, II liga mężczyzn, niedziela, godz. 17. Hala przy ul. Dworcowej w Międzychodzie.

PIŁKA RĘCZNA

Real Astromal Leszno - Grunwald Poznań, I liga mężczyzn , sobota, godz. 18. Hala przy ul. Rejtana w Lesznie.

UKS Lider Swarzędz - UKS Trójka Nowa Sól, II liga mężczyzn, sobota, godz. 16. 30. Hala przy ul. Jana Heweliusza w Swarzędzu-Zalasewie.

Polonia Kępno - Zagłębie II Lubin, II liga kobiet, sobota, godz. 16. Hala przy ul. Sportowej w Kępnie.

UKS Pantery Dopiewo - Victoria Świebodzice, II liga kobiet, sobota, godz. 17.30. Hala przy ul. Polnej w Dopiewie.

SIATKÓWKA

Enea Energetyk Poznań - Joker Makro Świecie, I liga kobiet, sobota, godz. 18. Hala B POSR przy ul. Spychalskiego w Poznaniu.

APP Krispol Września - Norwid Częstochowa, I liga mężczyzn, sobota, godz. 17. Hala przy ul. Słowackiego we Wrześni.

HOKEJ NA TRAWIE

Turniej finałowy halowych mistrzostw Polski mężczyzn, spotkania grupowe, sobota, godz. 11-18, mecz o III miejsce, niedziela, godz. 13, **finał,** niedziela, godz. 15. Hala przy ul. Poznańskiej w Stęszewie.

SPORTY WALKI

Gala Boxing Production RCP 3 (boks zawodowy, K-1), niedziela, godz. 17.30. Hala przy ul. Zagajnikowej w Poznaniu. **(MAC, LUMAR)**

Juventus w opałach

Piłka nożna

W środowych spotkaniach Ligi Mistrzów Atletico Madryt pokonało u siebie Juventus Turyn 2:0 (0:0), a Schalke 04 Gelsenkirchen przegrało przed własną widownią z Manchester City 2:3 (2:1). Mecz w Madrycie zakończył się zasłużonym zwycięstwem Atletico, które dominowało na boisku, zwłaszcza w drugiej części spotkania. W bramce Juventusu dobrze spisywał się reprezentant Polski Wojciech Szczęsny, ale w końcówce pokonali go środkowi obrońcy gospodarzy Jose Maria Gimenez (78) oraz Diego Godin (83).

Wcześniej dwa razy korzystny dla mistrzów Włoch okazał się system VAR, bo po skorzystaniu z niego w pierwszej połowie arbiter zmienił decyzję o rzucie karnym dla Atletico, a po przerwie nie uznał bramki strzelonej przez Alvaro Moratę.

Juventus, który po transferze Cristiano Ronaldo mierzy w wygranie Ligi Mistrzów, znalazł się w bardzo trudnej sytuacji, bo Atletico Madryt to zespół znany z bardzo dobrej gry w defensywie i w rewanżu nie będzie łatwo odrobić dwubramkową stratę.

W Gelsenkirchen Manchester City od 18. minuty prowadził 1:0 po golu Sergio Kun Aguero, ale jeszcze przed przerwą na prowadzenie wyszło Schalke, po tym jak dwa rzuty karne wykorzystał Nabil Bentaleb (38, 45+1). Sytuacja mistrzów Anglii jeszcze się skomplikowała, gdy w 68. minucie drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartką ukarany został Nicolas Otamendi. Grając w osłabieniu Manchester United zdołał jednak odwrócić losy spotkania, a bramki zdobyli: Leroy Sane, pięknym strzałem z rzutu wolnego (85) oraz Raheem Sterling (90).

Rewanże w Turynie i Manchesterze 12 marca. **(MAC)**

eprasa.pl 4269710658

Kobayashi, Stoch, no i kto jeszcze?

Przemysław Franczak
sport@glos.com



Skoki narciarskie

– Wiemy, po co tu przyjechaliśmy – mówi Kamil Stoch przed pierwszymi konkursami mistrzostw świata. Dzisiaj (godz. 14.30) kwalifikacje do sobotnich zawodów indywidualnych na dużej skoczni. Przedstawiamy nasz ranking kandydatów do medali. Polacy są wśród faworytów.



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Ryoyu Kobayashi. Powiedzmy wprost: ten sezon to jego popis



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Kamil Stoch. W środowych treningach skakał świetnie



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Stefan Kraft. Na poprzednich MŚ zdobył dwa złote medale

Mistrzostwa świata organizuje Seefeld, ale dla skoczków rozpoczną się 35 km od serca imprezy. W dobrze im znanym miejscu, bo na Bergisel w Innsbrucku, gdzie co roku startują w ramach Turnieju Czterech Skoczni. Grafik w pierwszych dniach jest napięty, bo na niedzielę zaplanowany jest jeszcze konkurs drużynowy.

Faworytów sobotnich zawodów wytypować nietrudno. Choć trzeba pamiętać, że na kapryśnej Bergisel – na dodatek w Innsbrucku jest ciepło i są problemy z właściwym przygotowaniem skoczni – zawsze może zdarzyć się coś nieprzewidzianego.

1. Ryoyu Kobayashi
Ta kandydatura nie wymaga rekomendacji. Gdyby nie Kamil Stoch napisalibyśmy: murowany faworyt do złota. 22-letni Japończyk w tym sezonie robi na skoczniach co chce, wygrał już 11 razy. Jeśli nie liczyć jednego konkursu lotów w Oberstdorfie, gdy był 14., w Pucharze Świata nie zajął w tym sezonie miejsca gorszego niż siódme. Trzyma formę i nerwy na wodzy. W obłokach buja tylko podczas swoich skoków. W tym roku już triumfował na Bergisel – na TCS, podczas którego wygrał wszystkie konkursy. Objawów żadnego, nawet drobnego kryzysu nie zdradza. Ostatnio nie miał sobie równych w Willingen.

2. Kamil Stoch
31 lat na karku, ale wciąż szuka wyzwań i spełnia się w tym sporcie. Już nic nie musi, ale wciąż bardzo chce. Lubi tę skocznię i ma największe doświadczenie w wygrywaniu najważniejszych zawodów. W mistrzostwach świata nie był wprawdzie tak skuteczny jak na igrzyskach olimpijskich – z siedmiu MŚ przywiózł „tylko" jeden medal, złoty, z konkursów indywidualnych – ale to tylko statystyka, na której nie ma sensu opierać żadnych prognoz. W ostatnich tygodniach potrafił wspiąć się na poziom nieosiągalny dla rywali. Sprawia wrażenie bardzo spokojnego, pewnego siebie. Kto ma dać radę, jeśli nie on?

3. Stefan Kraft
Podwójny mistrz świata sprzed dwóch lat z Lahti. Dziś wydaje się, że powtórzenie tego wyniku przerasta możliwości 25-letniego Austriaka, niemniej zbyt pochopnie byłoby go skreślać. Potencjał jest, w tym sezonie wygrywał już zawody, choć zdarzało mu się również kończyć je na 49. miejscu. Przed własną publicznością będzie groźny. W jego przypadku różnicę zawsze mogą robić noty za styl. Nikt nie potrafi układać się w locie tak ładnie jak on.

4. Piotr Żyła
Trudno go umieścić na innym miejscu, skoro w tym sezonie w zawodach PŚ pięciokrotnie był czwarty. W końcu ostatnio w Willingen wrócił na podium PŚ, na którym regularnie meldował się na początku sezonu. Pokonał kryzys, który dopadł go podczas TCS. Uznawany za najweselszego członka kadry, ale zarazem jest w niej największą enigmą. Wydaje się, że tylko Stefan Horngacher potrafi się włamać do jego świata. Dwa lata temu w Lahti zdobył brązowy medal i odpłynął, dosłownie nie wiedział, co powiedzieć. Stać go na to, by po jego skokach na Bergisel zaniemówili inni.

5. Markus Eisenbichler
Długo pozostawał w cieniu gwiazd niemieckiej kadry: Andreasa Wellingera, Severina Freunda i Richarda Freitaga, ale w końcu doczekał się na swój moment. To jego życiowy sezon, choć wciąż poluje na pierwsze w karierze zwycięstwo w PŚ. Karierze niełatwej, bo siedem lat temu po wypadku na skoczni groziło mu kalectwo. Jak opowiadał później, to był moment zwrotny, bo potem skokom poświęcił się bez reszty. 27-latek w przyszłości chciałby być trenerem. Ale może go też czekać kariera w policji. Latem ukończył szkołę oficerską.

6. Dawid Kubacki
W tym roku zdobył licencję na zawodnika z czołówki PŚ. 2019 zaczął najlepiej z Biało-Czerwonych. Był czwarty w TCS, trzykrotnie stawał na podium w zawodach, wygrał swój pierwszy konkurs w PŚ w karierze. Potem trochę spuścił z tonu, ale teraz odzyskał wigor. Skaczący dowód na to, jakie efekty może przynieść praca i upór. Na miejscu 28-latka z Szaflar większość rzuciłaby nartami w kąt już dawno temu. On tego nie zrobił, bo od zawsze chciał być skoczkiem. Teraz może śmiało patrzeć w stronę podium i spełniać dziecięce marzenia.

7. Karl Geiger
Jeden z najwyższych skoczków w PŚ (183 cm), a zarazem podobno jeden z największych introwertyków. Trener niemieckiej kadry Werner Schuster podkreśla, że 25-latek z Oberstdorfu wykonał ogromną pracę właśnie w sferze mentalnej i stąd wziął się znaczący postęp. W grudniu w Engelbergu po raz pierwszy wygrał w PŚ, ostatnio triumfował w Willingen. Ma ciekawe hobby: paralotniarstwo.

8. Robert Johansson
Norweg reprezentuje w tym zestawieniu grupę skoczków, po których można spodziewać się wszystkiego. Nieprzewidywalność to w ogóle w tym sezonie znak firmowy norweskiej kadry, ostatnio drużynowi mistrzowie olimpijscy z Pjongczangu wpadli w zagadkowy kryzys. Jednak ani Johanssona, ani Johanna Andre Forfanga w konkursie indywidualnym nie można spisywać na straty. Wśród nieoczywistych typów jest też miejsce dla 18-latka ze Słowenii Timiego Zajca.

Kwalifikacje bez Stefana Huli
W czwartkowej sesji treningowej na Bergisel spośród Polaków wziął udział tylko Stefan Hula (skoczył 115,5 i 116,5 m, lokując się w trzeciej dziesiątce). Jak się okazało, trener Stefan Horngacher dał odpocząć czwórce, którą wybrał na dzisiejsze kwalifikacje. Wystąpią w nich więc: Stoch, Żyła, Kubacki i Jakub Wolny. ©℗

MŚ w Seefeld; biegi narciarskie; sprinty stylem dowolnym – mężczyźni: 1. Johannes Hoesflot Klaebo (Norwegia)... 31. Maciej Staręga, 48. Dominik Bury, 63. Kamil Bury; **kobiety:** 1. Maiken Caspersen Falla (Norwegia)... 46. Weronika Kaleta, 47. Urszula Łętocha, 55. Monika Skinder, 56. Izabela Marcisz.

Transmisje z MŚ w Eurosporcie i w usłudze Eurosport Player

Robert Kubica z najsłabszym czasem podczas testów na torze w Barcelonie

Formuła 1

Tomasz Dębek
sport@glos.com

W końcu! Czwartego dnia testów w Barcelonie Robert Kubica przejechał pierwsze okrążenia swoim bolidem. Przed ekipą Williamsa wciąż jednak wiele pracy. Polak uzyskał najgorszy czas dnia.

Testy na Circuit de Barcelona-Catalunya trwają od poniedziałku. Team Williams miał jednak problemy techniczne. Niektóre części dotarły na tor z wielkim opóźnieniem i gotowe do startu auto było dopiero w środę rano.

Wczoraj z alei serwisowej wyjechał tylko Brytyjczyk George Russell. Udało mu się pokonać tylko 23 okrążenia, najmniej w całej stawce. Miał też najgorszy czas, prawie pięć sekund słabszy od przedostatniego Lewisa Hamiltona i niemal osiem sekund gorszy od najszybszego Rosjanina Daniiła Kwiata z Toro Rosso.

– Nie spodziewaliśmy się takiej sytuacji. Jesteśmy nie tylko rozczarowani. To dla nas wstyd, że jako jedyny zespół nie zdołaliśmy przygotować bolidu na początek testów. Taka sytuacja nie zdarzyła się w Williamsie od ponad 40 lat – podkreśla Claire Williams, szefowa zespołu Kubicy. 42-letnia Brytyjka przeprosiła za zaistniałą sytuację kibiców i kierowców jej ekipy, nie chciała jednak rozmawiać o tym, co spowodowało problemy z częściami.

Kubica wyjechał na tor w czwartek kilka minut po 9. Tradycyjnie dopingowała go spora grupa rodaków, m.in. z rzucającą się w oczy biało-czerwoną flagą z podobizną 34-letniego kierowcy z Krakowa oraz napisem „Forza Robert".

Wobec zmarnowanych dwóch dni testów i niewielu kółek przejechanych w środę przez



FOT. WILIAMS

Robert Kubica opuścił trzy dni testów w Barcelonie. W czwartek jeździł słabo

Russella, czwartkowe wyniki Kubicy były sprawą drugorzędną. Zespół musiał skupić się na nadrabianiu strat do konkurentów, którzy w ostatnich dniach przejechali po 400 i więcej okrążeń.

Po kilku okrążeniach instalacyjnych pierwszy czas Polaka wyniósł 1:55.741 - ponad pół minuty wolniejszy niż przedostatni wówczas kierowca. Powodem tak słabego wyniku było to, że Kubica testował aerodynamikę bolidu, jadąc ze stałą prędkością. Do auta miał zresztą przyczepioną specjalną kratę z czujnikami.

Kiedy ją zdjęto, Polak zaczął osiągać coraz lepsze wyniki. Po kilkunastu okrążeniach nadal miał jednak najgorszy czas. Mało brakowało, a skończyłby też testy jak Lando Norris z McLarena – awarią. Na jednej z szykan blisko wjechania w niego był Lewis Hamilton. Brytyjczyk jechał dużo szybciej od wchodzącego w zakręt Kubicy, w porę zorientował się jednak w zagrożeniu i uniknął kraksy wyjeżdżając poza tor.

Polak przejechał 48 okrążeń. Kilka razy poprawił swój wynik, nadal jednak mocno odstawał od konkurencji. Jego najlepszy czas okrążenia wyniósł 1:21.542. Do dziewiątego Lance'a Stolla (Racing Point) stracił ponad półtorej sekundy. Najszybszy był Alexander Albon ze Scuderia Toro Rosso (1:17.637), który wyprzedził Daniela Ricciardo z Renault (1:17.785) i Hamiltona w Mercedesie (1:17.977).

– Nie koncentrowałem się na czasach. Bardziej chodziło o zbieranie danych, sprawdzanie systemów. To nie był gładki poranek. Przypominał dzień zapoznawczy. Przejechałem może z dwanaście okrążeń, w trakcie których mogłem wyczuć samochód. Reszta była gromadzeniem informacji – podkreśla Kubica cytowany przez sportowefakty.wp.pl.

Polski kierowca nie chce wnikać w problemy techniczne swojego zespołu.

– Każdy w zespole ma swoją pracę do wykonania. Do moich obowiązków należy jazda. Cieszę się, że w końcu mogliśmy wyjechać na tor, że mieliśmy gotowy samochód. Skupmy się na przyszłości. Inne zespoły testują od poniedziałku i nie robią tego dla zabawy. Jest jakiś powód, że kierowcy wyjeżdżają na tor od pierwszego dnia. Sytuacja jest, jaka jest. Musimy się koncentrować na tym, co mamy. Biorąc pod uwagę naszą sytuację, nie było dziś źle. Musimy przygotować jak najlepszą formę na początek sezonu. To nie będzie łatwe zadanie – podkreśla.

Druga część testów rozpoczęła się o godz. 14., Kubica nie wziął w niej jednak udziału, jeździł Russell. Po czwartkowych startach kierowców czeka krótka przerwa, kolejne okrążenia w Barcelonie zaliczą od 26 lutego do 1 marca. Po nich mamy poznać przyszłość dyrektora technicznego Williamsa Paddy'ego Lowe'a. To jego obwinia się za problemy ze sprzętem brytyjskiego teamu.

Sezon rozpocznie się 17 marca od Grand Prix Australii na torze w Melbourne. ©℗

eprasa.pl 4269710658

Głos Wielkopolski
Piątek, 22.02.2019

KRÓTKO Z BUŁGARSKIEJ

Hit Kolejki

Spodziewana frekwencja – 30 tysięcy

Wszystko wskazuje na to, że w sobotę na trybunach stadionu przy Bułgarskiej zasiądzie ponad 30 tysięcy kibiców. - Do czwartku uprawnionych do wejścia na mecz jest około 24 tysiące kibiców, ale zwykle jest tak, że w ostatnich dwóch dniach zostaje sprzedanych 5-6 tys. biletów – mówi rzecznik Lecha Maciej Henszel. Jednak z Warszawy przyjedzie mniej sympatyków Legii niż się spodziewano.

– Dla kibiców Legii przygotowaliśmy 2000 biletów – mówi Henryk Szlachetka, dyrektor do spraw bez bezpieczeństwa w poznańskim Lechu. – W sobotni wieczór będzie jednak w Poznaniu niespełna 1500 fanów warszawskiego zespołu. 1200 z nich przyjedzie specjalnym pociągiem, około 250 natomiast samochodami. Kibice z Warszawy wysiądą na jednej z podpoznańskich stacji, a potem autobusami zostaną przetransportowani na stadion.

Mecz Lecha z Legią to tak zwane spotkanie podwyższonego ryzyka. – Oczywiście bardzo starannie przygotowujemy się do zabezpieczenia tego pojedynku – dodaje dyrektor Szlachetka. – Jesteśmy w stałym kontakcie z policją, która będzie konwojowała kibiców z Warszawy, także w drodze powrotnej do stolicy.

Nowy klip Lecha

Pracowity Nawałka

Kawa, laptop i dobre nastawienie – tak dzień o bardzo wczesnej porze rozpoczął się dla Adama Nawałki. Klubowa kamera „przyłapała" 61-latka na pracy o godzinie 4:40, w jego gabinecie, gdzie prowadził analizę gry „Kolejorza" oraz Legii Warszawa. Wniosków do wyciągnięcia jest całe mnóstwo. Jak pokonać Legię to przykład dała mu Cracovia, która rozegrała bezbłędne spotkanie w stolicy. **(LEM)**

Kartka z historii

Sa Pinto był już w Poznaniu

Portugalczyk Ricardo Sa Pinto został trenerem Legii 13 sierpnia 2018 roku. Ma już jednak na swoim koncie trzy rywalizacje z Lechem Poznań. Pokonał Kolejorza 1:0 we wrześniu w Warszawie w ekstraklasie, ale wcześniej jego drużyna dwa razy remisowała z poznaniakami. Było to w 2015 roku w meczach grupowych Ligi Europy. Prowadzony przez Sa Pinto Belenenses dwukrotnie uzyskał w starciach z Lechem wynik 0:0. **(LEM)**

Ekstraklasa

Sędziuje Musiał

Arbitrem sobotniego meczu będzie Tomasz Musiał z Krakowa. Na liniach pomogą mu Radosław Siejka z Sebastianem Muchą, a VAR obsługiwać będą Zbigniew Dobrynin z Marciniem Borkowskim. **(LEM)**



FOT. BARTEK SYTA

Mecze Lecha Poznań z Legią Warszawa zawsze wywołują mnóstwo emocji. W sobotę będzie iskrzyło nie tylko na murawie, ale też przy trenerskich ławkach

Lech Poznań zboczył z kursu, ale kapitan Adam Nawałka trzyma ster w rękach

Maciej Lehmann
sport@glos.com



Piłka nożna

W sobotę o 18 przy Bułgarskiej hit kolejki Lech - Legia. Obie drużyny powalczą o odrobienie strat do liderującej w tabeli Lechii oraz odzyskanie twarzy po kompromitujących występach z ostatniego weekendu.

Po dwóch przegranych wiosennych meczach na trenera Kolejorza Adama Nawałkę i jego zespół spadła fala krytyki.

– Zdajemy sobie sprawę z trudnej sytuacji, bo inaczej wyobrażaliśmy sobie inaugurację rundy wiosennej. Ciężko pracujemy na treningach, wyciągamy wnioski i korygujemy nasze plany. Wiemy, że popełniliśmy błędy, krytyka jest słuszna, dlatego nie będziemy zaklinać rzeczywistości. W naszych szeregach nie ma paniki. Choć zboczyliśmy z kursu, to nadal trzymamy ster w rękach. Mamy kontrolę nad tym wszystkim. Wiemy co mamy robić – powiedział szkoleniowiec „Poznańskiej Lokomotywy".

Lech po falstarcie w pierwszej noworocznej kolejce (1:2 z Zagłębiem Lubin) miał odkuć się w Gliwicach. Adam Nawałka wymienił pół składu i... słowa „faken" używał pewnie kilka razy częściej niż tydzień wcześniej. Kolejorz zagrał bez woli walki, ambicji i pomysłu. Piast bezlitośnie to wykorzystał, upokarzając drużynę byłego selekcjonera reprezentacji Polski wynikiem 4:0. Po tym spotkaniu pojawiły się zarzuty, że poznańska drużyna jest źle przygotowana do sezonu.

– Każdy ma prawo do swojej oceny. Natomiast późniejsze rozpoczęcie przygotowań było w pełni zaplanowane. Mogę powiedzieć, że zrobiliśmy pewne korekty jeśli chodzi o przygotowanie motoryczne. Przez osiem dni pracowaliśmy próbując nadrobić pewne rzeczy i skorygować błędy. Jest progres, widzę to u zawodnikach i teraz będzie trzeba to pokazać na boisku. Motorycznie wyglądamy coraz lepiej – tłumaczył trener .

Mecz na „przełamanie"

Adam Nawałka ma nadzieję, że krytyka też zadziała motywująco na jego zawodników.

–Żeby wygrać mecz trzeba czasem przełamać się mentalnie. Jestem przekonany, że w sobotę zawodnicy włożą maksimum wysiłku, by wróciła radość kibiców. Rozumiemy, że jest złość, frustracja, ale staramy się pozytywnie myśleć o tym co będzie. Wiemy jakie emocje wywołuje mecz z Legią. Ta presja musi wpływać mobilizująco na zawodników. Wierzę, że to będzie mecz, w którym się przełamiemy. Liczę na pełne zaangażowanie, zapowiada się agresywny, intensywny mecz – deklaruje trener Kolejorza.

Nie będzie kary dla Trałki

Adam Nawałka nie chciał zdradzić, czy dokona zmian w składzie. Kontuzjowany jest tylko Tomasz Cywka, a z powodu kartek nie zagra Łukasz Trałka. Były kapitan fatalnie zachował się w poprzednim meczu, kibice zarzucali mu, że zdezerterował przed Legią. Trener Lecha jednak usprawiedliwił swojego zawodnika. - Faule taktyczne nie będą karane. Łukasz Trałka w Gliwicach popełnił błąd, źle się ustawił, chciał to naprawić i nadrobić też błędy innych zawodników. Była końcówka meczu, Piast mógł zdobyć kolejną bramkę i stąd taka reakcja. Nie mam pretensji do niego o tamtą sytuację - powiedział.

Lepsze liczby ma Legia

Historia ostatnich starć pomiędzy Kolejorzem i Wojskowymi wskazuje na klub ze stolicy. Na dziesięć ostatnich ligowych spotkań legioniści wygrali osiem. Ulegli tylko w październiku 2015 u siebie i dwa lata później na wyjeździe.

Wzmocniona zimą Legia trenera Sa Pinto byłaby także w sobotę bezsprzecznym faworytem, gdyby nie... niedzielna wpadka przy Łazienkowskiej z Cracovią. „Pasy" wygrały 2:0 udzielając warszawiakom lekcji futbolu. Michał Probierz nakrył Portugalczyka czapką. Przede wszystkim przygotowaniem taktycznym, bo Legia w żaden sposób nie potrafiła zaskoczyć rywali, a jej toporny, prymitywny styl gry drażnił oczy.

Probierz dał też Sa Pinto lekcję klasy. Nie skomentował zachowania rywala, przy tym między wierszami kilka szpil. Sa Pinto „zabłysnął" tym, że po meczu nie podał Probierzowi ręki. Przekonywał też, że jego zespół zasłużył co najmniej na remis, a głównymi powodami porażki było złe sędziowanie oraz... zbyt wysoka trawa.

Można się więc spodziewać, że w Poznaniu, gdy wynik będzie „na styku" będzie też iskrzyło przy ławkach trenerskich. - Każdy ma swój sposób prowadzenia drużyny. Energia, którą prezentuje szkoleniowiec jest czasem ważna, ale ja na mecz staram się spojrzeć analitycznie. Szanuję trenera Sa Pinto, doceniam jego pracę i dokonania w Legii, dlatego myślę, że ogień będzie na boisku, a nie między nami – przyznał Nawałka. ©℗

Przewidywane składy:

Lech: Burić - Gumny, Rogne, Janicki, Kostewycz - Tiba, Gajos - Makuszewski, Amaral, Jóźwia - Gytkjaer.

Legia: Majecki - Vesović, Jędrzejczyk, Wieteska, Hlousek - Andre Martins, Cafu - Nagy, Szymański, Carlitos - Medeiros.

LOTTO EKSTRAKLASA

23. KOLEJKA LOTTO EKSTRAKLASY

PIĄTEK
Arka Gdynia – Piast Gliwice (godz. 18)
Korona Kielce – Pogoń Szczecin (20.30)
SOBOTA
Górnik Zabrze – Zagłębie Sosnowiec (15.30)
Lech Poznań – Legia Warszawa (18)
Lechia Gdańsk – Wisła Kraków (20.30)
NIEDZIELA
Miedź Legnica – Wisła Płock (15.30)
Cracovia – Jagiellonia Białystok (18)
PONIEDZIAŁEK
Śląsk Wrocław – Zagłębie Lubin (18)

1.Lechia Gdańsk	22	46	36-18
2.Legia Warszawa	22	42	35-22
3.Jagiellonia Białystok	22	39	38-29
4.Korona Kielce	22	35	27-24
5.Piast Gliwice	22	34	32-25
6.Pogoń Szczecin	22	34	32-27
7.Lech Poznań	**22**	**33**	**33-29**
8.Cracovia	22	33	24-22
9.Wisła Kraków	22	32	34-31
10.Zagłębie Lubin	22	30	36-33
11.Arka Gdynia	22	25	33-33
12.Śląsk Wrocław	22	21	29-31
13.Miedź Legnica	22	21	21-41
14.Wisła Płock	22	20	30-39
15.Górnik Zabrze	22	20	26-40
16.Zagłębie Sosnowiec	22	15	27-49

eprasa.pl 4269710658